SONUS FABER OMNIA GRA NA EMOCJACH

MAJ 2022

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

SONY PLAYSTATION VR2

Nowa era wirtualnej rozrywki

SŁUCHAWKI TRUE WIRELESS

Na każdą kieszeń



APPLE MAC STUDIO

Miniaturowa pracownia artystyczna

W ZBLIŻENIU

JBL QUANTUM 810 WIRELESS
ASUS VIVOBOOK PRO 16X OLED
RØDE NT-USB MINI + RØDE PSA1
RAZER KEY LIGHT CHROMA
SHURE AONIC 40
ANKER MAGGO 633
ARGON AUDIO FENRIS A4
SAMSUNG GALAXY TAB S8 ULTRA
MERCUSYS MS108G



SAMSUNG THE FREESTYLE

Ale kino!

NR 5/2022
INDEKS: 256714
11,90 zł w tym 8% VAT
ISSN: 2080-7198
9 772080 719226 05

eprasa.pl 243a4423fc

Netatmo

SEZON NA SMARTHOME

W parach taniej!

11 Lat Innowacji

Przy zakupie dwóch dowolnych sztuk **20% rabatu** na każde urządzenie

Promocja trwa do 15.05.2022

Works with Apple HomeKit | works with Hey Google | Compatible with HomeKit Secure Video



Możesz wyjść z domu nie martwiąc się

Firma Netatmo pomyślała o wszystkim i oferuje pełną, inteligentną ochronę Twojego domu: kamery monitorujące, alarmy, czujki okien i drzwi, czujniki dymu... Zapewnia Ci tym samym prawdziwy spokój.

Zmierz warunki pogodowe w swoim otoczeniu

Inteligentna Stacja Pogodowa Netatmo wraz z dołączonymi akcesoriami może zmierzyć, przeanalizować i zrozumieć środowisko w Twoim domu i na zewnątrz.
Zwiększ komfort życia wszystkich domowników.
Od teraz aplikacja w języku polskim!





Przejdź na inteligentne ogrzewanie

Odkryj inteligentne rozwiązania grzewcze Netatmo i zmniejsz zużycie energii nie tracąc na komforcie, bez względu na rodzaj ogrzewania.

Kup u Partnerów promocji | DENON STORE | mediaexpert | RTV EURO AGD | Komputronik | X-KOM | iSpot Premium Reseller

eprasa.pl 248a4423fc



OD REDAKCJI

Wiosenne porządki to czynność dla mnie nad wyraz problematyczna. Kolejny rok z rzędu zdumiewa mnie również, jak mozolnie analogowy jest ten proces! Tyle lat ewolucji, a technologiczne guru musi czuć się w takim momencie jak jakiś neandertalczyk!

Żarty jednak na bok, bo naprawdę jestem ciekawy, czy was też często dotyka myśl o szerokim zastąpieniu fizycznych rzeczy cyfrowymi odpowiednikami. W kontekście przeprowadzek to przecież absolutne zbawienie. Po co trzymać ciężkie książki, skoro iPady czy Kindle są tak kusząco przenośne? Dlaczego posiadam tak wiele gier planszowych, skoro Steam Deck oferuje oszałamiającą liczbę gier w kieszonkowej formie? Jaki jest sens gromadzenia tak wielu przyborów do sprzątania, gdy kompaktowy iRobot może odwalić za mnie większość roboty?

Oczywiście nigdy nie pozbędę się moich albumów fotograficznych czy pięknie wydanych winyli. Po tych porządkach czuję jednak, że potrzebuję jakichś zaawansowanych technologicznie ulepszeń życia! Na szczęście dla mnie – i dla was, jeśli podzielacie mój ból – „T3" jest pełne takich rozwiązań. Słuchawki BEZ KABLI dla każdego? Miniaturowa pracownia artystyczna? A może multiładowarka do wszystkich mobilnych urządzeń? Na koniec przedstawiamy projektor o wymiarach ok. 17x10x10 cm, który wyświetla na ścianie obraz do 100 cali... Ale kino!

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
marcin.kubicki@magazynt3.pl
@kubicki.w.odbiciu

NASI LUDZIE



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Agnieszka Stradecka
redaktor

Entuzjastka rozwiązań mobilnych, nowych technologii, dobrej herbaty i gier RPG. Z inżynierską precyzją testuje każdy sprzęt niezależnie od miejsca na świecie, w którym aktualnie się znajduje.

eprasa.pl 248a4423fc

SPIS TREŚCI

HORYZONT

009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii zmierzające w twoim kierunku.

021
500+: GOTOWANIE Z DOBRYM SMAKIEM
Czy nasza kuchenna przygoda zakończy się wybitnie smacznym lunchem?

022
PROZA ŻYCIA: TWÓJ SLOW FOOD
Czy warto zaprosić wolnowar do swojej kuchni?

023
#TREND: BREVILLE DURACERAMIC VST072
Do lata pozostało jeszcze trochę czasu, ale wakacyjny nastrój łatwo zaprosić do domu już dzisiaj.

024
DOM POD KONTROLĄ
Poznaj nowe funkcje systemu operacyjnego iRobot, które jeszcze bardziej ułatwią ci sprzątanie.

026
STYL
Zakupy odzieżowe, akcesoria mobilne i coś dla fanów marek premium.



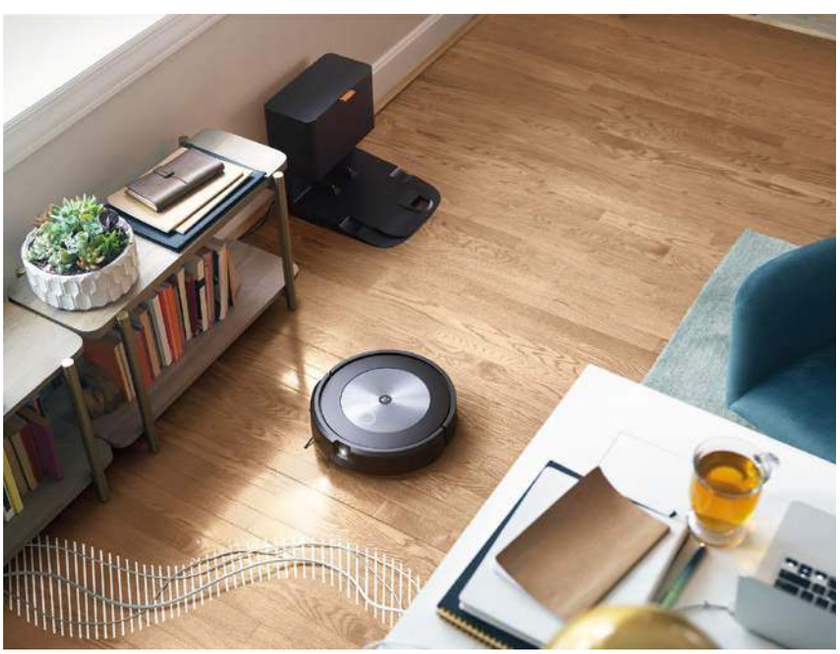
ANTRAKT

030
WILSON RAPTOR 9 MAX

054
SAMSUNG POWER AUDIO MX-T70 I MX-T50

065
DIVOOM VOOMBOX ROCK

097
THULE CROSSOVER 2



eprasa.pl 248a4423fc

tp-link

NOWA generacja WiFi w Twoim domu

Router WiFi 6 AX3000

Archer AX55



Niesamowicie szybkie WiFi do 3 Gb/s
Ultrapłynna transmisja

802.11ax 1024-QAM 4x dłuższy symbol Kanał 160 MHz

802.11ac 256-QAM

Router wykorzystuje modulację 1024-QAM oraz kanał o szerokości 160 MHz, by zwiększyć wydajność sieci i uzyskać niezwykle wysokie prędkości połączeń WiFi. Korzystając z symulatora VR nie doświadczysz zakłóceń, a streaming filmów 8K zapewni Ci niesamowite doznania.

4x większa pojemność
Rozwiązanie dla przeciążonych sieci

802.11ax MU-MIMO OFDMA Kolorowanie BSS 4X

802.11ac

Router korzysta z technologii MU-MIMO, OFDMA oraz kolorowania BSS, co pozwala zwiększyć pojemność sieci aż czterokrotnie. Podłącz bezprzewodowo tyle sprzętów ile potrzebujesz i zmień swój dom w wirtualne królestwo.

Wyeliminuj zakłócenia generowane przez sąsiadów
Mechanizm kolorowania BSS



Sieci bezprzewodowe, z których korzystają Twoi sąsiedzi mogą być przyczyną zakłóceń sygnału WiFi w Twoim domu. Mechanizm kolorowania BSS eliminuje ten problem. Router oznacza ramki swojej sieci, dzięki czemu urządzenia ignorują transmisje z sąsiednich sieci.

www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 248a4423fc

AUTOPSJA

031
RECENZJA
ASUS Vivobook Pro 16X OLED, Samsung Galaxy Tab S8 Ultra, Apple iPhone SE, Apple iPad Air, Laurastar Lift Plus, RØDE NT-USB Mini + RØDE PSA1, Samsung The Freestyle, Audio Pro A15, JBL Quantum 810 Wireless, Argon Audio Fenris A4, Anker MagGo 633, Nikon Z9, Seagate Game Drive 5TB Horizon Forbidden West, Razer Audio Mixer, Razer Seiren BT, Razer Key Light Chroma, Razer Ring Light, Nanoleaf X Sonic The Hedgehog 2, Mercusys MS108G oraz Shure Aonic 40.

066
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów, jakie możesz znaleźć w salonach.

078
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

087
SŁUCHAWKI NA KAŻDĄ KIESZEŃ
Bez przewodów, bez problemów – oto słuchawki true wireless dla melomanów dysponujących różnym budżetem.

091
PLAYSTATION VR2
Jak wygląda next-genowa wizja wirtualnej rzeczywistości od Sony? Zapraszamy do przyszłości...





CRÈME DE LA CRÈME

099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i najatrakcyjniejszych gadżetów na rynku - dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.









PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.avt.pl/prenumerata.

eprasa.pl 248a4423fc

DENON



POZWÓL OTOCZYĆ SIĘ PEŁNIĄ DŹWIĘKU

NA JAKI ZASŁUGUJE
TWÓJ TELEWIZOR

NOWOŚĆ: DHT-S517

Soundbar z bezprzewodowym subwooferem, Dolby Atmos, eARC oraz Bluetooth. System 3.1.2 z mocnym basem, krystalicznie czystymi dialogami i otaczającym dźwiękiem przestrzennym.

Dolby ATMOS · HDMI · Bluetooth · wireless subwoofer



DENON HOME SOUND BAR 550

Wciągający dźwięk 3D w domowym kinie, stworzony przez lidera w dziedzinie audio. Wyrafinowane przetwarzanie Dolby Atmos i DTS:X sprawia, że każdy film i program TV odbierasz jak największe wydarzenie na żywo.



DHT-S516H

Doda głębi dźwięku bez względu na to, co oglądasz lub słuchasz, a dekodowanie Dolby Digital, Dolby Digital Plus i DTS zapewnia wciągające wrażenia dźwięku przestrzennego.



DHT-S416

Będzie Twoim faworytem, jeśli szukasz soundbara do strumieniowania Google Chromecast, który zapewnia również krystalicznie czysty dźwięk przestrzenny.



DHT-S316

Soundbar z bezprzewodowym subwooferem, HDMI ARC, Bluetooth oraz Dolby Digital i DTS. Dzięki Denon Dialogue Enhancer nie umknie Ci żadne słowo dialogu z ulubionego programu TV lub filmu.

DENON SOUND

DOSKONAŁY DŹWIĘK KINA DOMOWEGO DENON
OPARTY NA 110 LATACH INNOWACJI

www.denon.pl

eprasa.pl 243a4423fc



www.pl.jbl.com/Gaming

JBL QUANTUM GAMINGOWE ZESTAWY SŁUCHAWKOWE

Uzyskaj najwyższą przewagę nad konkurencją dzięki gamingowym zestawom słuchawkowym JBL Quantum. Bazując na latach badań, łączymy precyzyjnie zaprojektowane zestawy słuchawkowe z niestandardowym, najnowocześniejszym oprogramowaniem, aby umieścić Cię w centrum akcji. Doświadcz hiperdokładnego, wciągającego dźwięku, który ujawnia każdy szczegół otaczającego Cię świata - dzięki czemu możesz wznieść się na sam szczyt.

eprasa.pl 248a4423fc

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE



APPLE MAC STUDIO



SONUS FABER OMNIA



To bez wątpienia jedna z największych niespodzianek roku 2022.



RØDE VIDEOMIC GO II + WS12

eprasa.pl 248a4423fc





Michał Lis
REDAKTOR

Devialet po raz kolejny udowadnia, że w dążeniu do idealnego audio, nie ogranicza nas nic poza naszą wyobraźnią...





eprasa.pl 248a4423fc

■ 10 000 PLN, www.tophifi.pl

DEVIALET DIONE

Sprzęt, który jest piękny na zewnątrz i wyjątkowy wewnątrz

Są marki, którym nie wystarcza bycie dobrymi – one sięgają po doskonałość. Taka idea przyświeca francuskiemu Devialetowi, od 2007 roku tworzącemu produkty audio, łączące w sobie perfekcję dźwięku z nowoczesnym, awangardowym wzornictwem. Obok kompaktowych głośników o wysmakowanym designie, potrafiących zagłuszyć orkiestrę, i subtelnych słuchawek dousznych dopasowujących się do anatomii słuchacza, w ofercie firmy niedawno pojawił się zupełnie nowy produkt.

Tym razem Francuzi wzięli się za eksperymenty w zakresie kina domowego. Ich efektem jest Dione – olśniewająco piękny sprzęt, którego wnętrze kryje w sobie najbardziej zaawansowane technologie przetwarzania dźwięku.

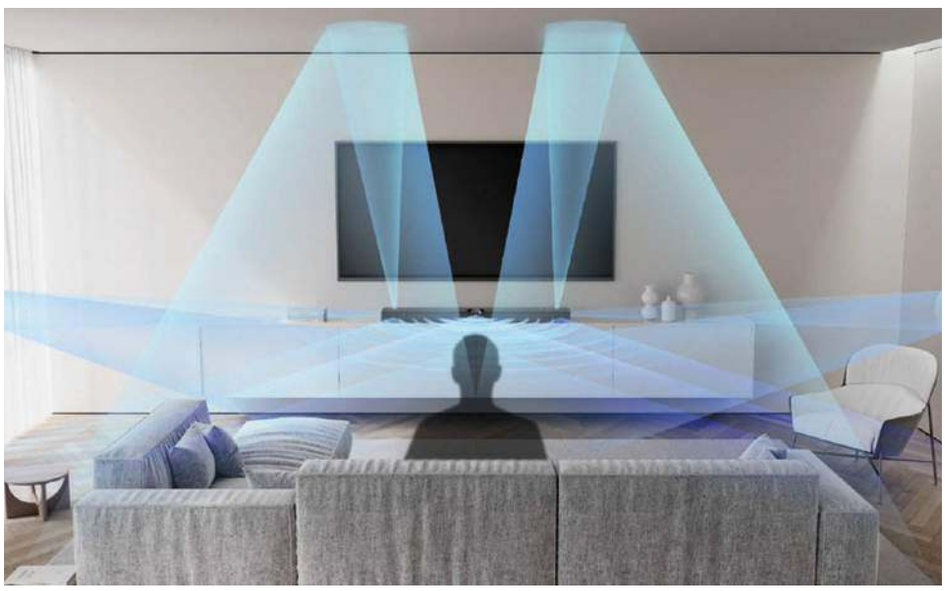
MITYCZNA GENEZA
Nazwa Dione została zaczerpnięta z greckiej mitologii: imię to nosiła jedna z pierwszych bogiń, matka Afrodyty – opiekunki miłości.

SFERA MOCY

Soundbar przykuwa wzrok minimalistycznym, smukłym designem, przełamanym delikatnymi poprzecznymi paskami blisko jego krańców oraz centralnym, kulistym elementem. Paradoksalnie nie jest on jedynie efektowną ozdobą – to integralna część technologii ORB. Sfera dopasowuje swoje ustawienie do sposobu konfiguracji soundbara, dbając o to, by zawsze kierować się w stronę miejsca odsłuchu. Przy użyciu czterech mikrofonów zaawansowane algorytmy adaptacyjne mierzą pomieszczenie, kalibrując dźwięk w oparciu o jego kształt i wielkość. W ten sposób Dione zapewnia idealne wrażenia odsłuchowe, nawet w pokojach o nieregularnych wymiarach.

ORB towarzyszą inne technologie przetwarzania dźwięku, w tym ADE – unikatowa funkcja zwiększająca wrażenie trójwymiarowości sceny dźwiękowej za pomocą filtrów cyfrowych. AVL pozwala natomiast na korektę brzmienia w czasie rzeczywistym, dzięki czemu muzyka brzmi naturalniej i przyjemniej dla ucha.

Devialet Dione został wyposażony w aż 17 przetworników: 9 jednostek szerokopasmowych i aż 8 subwooferów o długim skoku membrany. Łącznie soundbar oddaje do naszej dyspozycji 950 W mocy i pełne wsparcie dla dźwięku dolby Atmos 5.1.2, łącznie z kanałami wysokości. Jeśli oglądany film nie otrzymał miksu przestrzennego, żaden problem – autorski algorytm SPACE samodzielnie przetworzy sygnały mono i stereo do formatu 5.1.2.



BEZKRESNE MOŻLIWOŚCI

Poza bogatym, precyzyjnie zaaranżowanym dźwiękiem, Dione zachwyca także wszechstronnością. Oprócz standardowych złączy HDMI eARC i Ethernet, soundbar został wyposażony w moduł Bluetooth 5.0 oraz Wi-Fi. W ten sposób możemy korzystać z niego podczas wieczorów filmowych oraz sesji z muzyką – dzięki Apple AirPlay 2 i Spotify Connect możliwe jest nawet strumieniowanie utworów bezpośrednio na urządzenie.

Do dyspozycji otrzymamy cztery tryby odsłuchu, dostosowane do różnych typów zawartości. Wszystkim tym będziemy natomiast sterować z poziomu smartfona: dedykowana aplikacja Devialet daje nam bezpośredni dostęp do funkcji soundbara. Wygodne, jeśli nie chce nam się akurat sięgać do umieszczonego w górnej części urządzenia panelu sterowania.

eprasa.pl 248a4423fc

■ Od 8 000 PLN, www.apple.com/pl

APPLE STUDIO DISPLAY



27 cali i więcej mocy niż niejeden komputer – Apple zaszalało...

Poprzedni monitor Apple, Pro Display XDR, stał się przedmiotem licznych, niezbyt pochlebnych memów – w podstawowej wersji urządzenie nie było wyposażone w… stojak pod ekran. Gigant z Cupertino postanowił nie popełniać tego samego błędu drugi raz, więc ich najnowszą konstrukcję, Apple Studio Display, kupimy w zestawie z podstawką.

Pierwsze skrzypce gra tutaj jednak jakość obrazu: 27-calowy wyświetlacz Retina 5K z obsługą technologii True Tone i jasnością 600 nitów, mówi sam za siebie. Do wyboru mamy wersję ze standardową powłoką antyodblaskową lub taką z ekranem ze szkła nanostrukturalnego, przeznaczoną do jasno oświetlonych pracowni.

Ponadto Studio Display oferuje system sześciu głośników z dźwiękiem przestrzennym, potrójny układ mikrofonów oraz inteligentną kamerkę szerokokątną 12 Mp z funkcją Centrum uwagi. Wszystkim tym zarządza procesor A13 Bionic, znany chociażby z iPhone'a 11.

■ 1 060 PLN, www.eu.enabot.com

ENABOT EBO AIR

Robotyczny kumpel dla osób, którym brakuje miłego towarzystwa



Jeśli należysz do osób marzących o funkcji zaprzyjaźnienia się z robotem sprzątającym, mamy coś dla ciebie. EBO Air to najnowsze dziecko Enabot, firmy specjalizującej się w projektowaniu robotów-kompanów.

To urocze, malutkie urządzenie, bezgłośnie porusza się po domu, omijając przeszkody za pomocą profesjonalnego systemu nawigacji. Dzięki wbudowanej kamerce potrafi ono nagrywać wszystko, co dzieje się w domu podczas naszej nieobecności, a także transmitować obraz w rozdzielczości 1080p na żywo poprzez aplikację mobilną.

Ruchami EBO Air możemy sterować zdalnie, jak również programować jego „patrole" zgodnie ze swoimi preferencjami. W ten sposób robot będzie mógł bawić się z naszymi zwierzakami domowymi, gdy jesteśmy poza domem, a nawet rozpoznać i przywitać wracających do domu członków rodziny. Kiedy bateria robocika się rozładuje, samodzielnie wróci on do stacji ładującej.

eprasa.pl 248a4423fc

■ 350 PLN, www.tp-link.com.pl

TP-LINK RE600X

Wzmacniacz sieciowy ze wsparciem dla Wi-Fi 6 i OneMesh



Jeśli, jak wielu z nas, borykasz się z problemami z łącznością we własnym domu, najprostszym sposobem na ich rozwiązanie jest wzmacniacz. Model RE600X zalicza się do urządzeń z najwyższej półki: nie dość, że oferuje wsparcie dla Wi-Fi 6, ale ma on także gigabitowy port Ethernet do podłączenia urządzeń stacjonarnych oraz możliwość pracy w trybie punktu dostępowego.

Najnowszy standard Wi-Fi to nie tylko superszybkie przesyłanie danych (nawet do 1 201 Mb/s w paśmie 5 GHz oraz do 574 Mb/s przy 2,4 GHz), ale także ulepszona obsługa wielu połączeń naraz oraz Beamforming kierujący wiązkę sygnału bezpośrednio do urządzenia.

Wzmacniacz jest uniwersalnie kompatybilny z każdym routerem bezprzewodowym, chociaż najlepiej czuje się w towarzystwie innych propozycji TP-Link – dzięki wsparciu dla technologii OneMesh potrafi on działać w trybie sieci MESH, zapewniając jeszcze szybsze i bardziej stabilne połączenie z siecią.

■ www.samsung.com/pl

SAMSUNG OLED S95B

To bez wątpienia jedna z największych niespodzianek roku 2022



Samsung powraca do technologii OLED. Po raz pierwszy zaprezentował i wprowadził do sprzedaży w kilku krajach taki telewizor w 2013 roku. Z czasem skupił się z imponującym skutkiem na dużych ekranach z zewnętrznym podświetleniem i kropką kwantową, ale też pracował nad udoskonaleniem technologii organicznej.

W tym roku koreańska marka postanowiła jednak dodać do swojego portfolio telewizory OLED. Oprócz technologii organicznych diod wykorzystują one także dobrze znane kropki kwantowe Quantum Dot, które poprawiają precyzję odwzorowania barw i zapewniają niespotykaną jasność.

Ponadto modele te są wyposażone w procesor AI Quantum 4K, obsługujący szereg dodatkowych funkcji, w tym Wzmocnienie Głębi Obrazu, Dźwięk Podążający za Obrazem oraz wsparcie dla technologii Q-Symphony i dźwięku Dolby Atmos. Wszystkie te zalety zamknięte są wewnątrz ultrasmukłej obudowy LaserSlim i dostępne w dwóch wersjach: z ekranem 55 oraz 65 cali.

eprasa.pl 248a4423fc





Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

To najlepsza stacja do pracy, jaką znajdziemy na rynku... przynajmniej do czasu premiery kolejnego Maca Pro...



MOC W LICZBACH
Układ M1 Ultra może pochwalić się 20 rdzeniami procesora i 48 rdzeniami graficznymi, dzięki którym potrafi wykonywać niewyobrażalne 22 biliony operacji na sekundę.

eprasa.pl 248a4423fc

■ Od 10 800 PLN, www.apple.com/pl

APPLE MAC STUDIO

Domowe biuro i wirtualna pracownia artystyczna w jednym

Ekosystem Apple stał się właściwie standardem wśród cyfrowych artystów i twórców zawartości. Wynika to z wielu czynników – dostępności specjalistycznego oprogramowania, regularnych aktualizacji systemu operacyjnego czy samego faktu, że większość urządzeń spod znaku jabłka może pochwalić się wzorową wydajnością.

Nie wszystkim użytkownikom wystarczy jednak prosty MacBook Air. Montażyści filmów, producenci muzyczni, graficy komputerowi – do płynnego wykonywania swoich obowiązków potrzebują mocnych układów graficznych, sporych zasobów RAM-u i pojemnych, szybkich dysków, na których błyskawicznie zapiszą swoje rozbudowane projekty. Najnowszy komputer stacjonarny od Apple, Mac Studio, ma nieco ułatwić trudne życie artystów.

PODWÓJNA PRZYJEMNOŚĆ

Co może być lepsze od jednego procesora M1 Max? Odpowiedź jest prosta: dwa procesory M1 Max. Już pojedynczy układ tego typu zastosowany w najwyższych wersjach MacBooka Pro, dostarczał całe mnóstwo mocy, ale dla firmy z Cupertino było to zbyt mało. Apple postanowiło połączyć dwa procesory w jedną, zgodnie działającą całość o nazwie M1 Ultra.

W praktyce oznacza to wyższą wydajność bez jakichkolwiek skutków ubocznych; producent szacuje, że praca procesora jest o 3,8x szybsza od porównywalnego urządzenia z układem M1 Max, zaś w przypadku procesów graficznych wartość ta wzrasta do nawet 4,5x. Mac Studio wyposażony w M1 Ultra, potrafi obsłużyć do 5 wyświetlaczy jednocześnie (w tym jeden telewizor 4K), jednocześnie przetwarzając nawet 18 strumieni wideo 8K ProRes 422.

Genialnej konstrukcji wewnętrznej towarzyszy także przemyślany projekt obudowy. W jej dolnej części kryje się zaawansowany układ chłodzenia, sprytnie zasysający powietrze i wypuszczając je z tyłu obudowy. Dzięki niemu wszystkie podzespoły są owiewane w optymalny sposób, zaś całość pracuje cicho i sprawnie.

PRAKTYCZNE POŁĄCZENIA

Mac Studio oferuje nam również mnóstwo złączy. Wyświetlacze podłączymy do niego za pomocą portów USB-C/Thunderbolt 4 (czterech z tyłu i dwóch z przodu) lub pojedynczego, pełnowymiarowego złącza HDMI. Ponadto komputer został wyposażony w port Ethernet 10 Gb, czytnik kart SDXC, gniazdo słuchawkowe oraz dwa klasyczne złącza USB-A. Dzięki temu na pewno nie zabraknie nam miejsca na wszystkie akcesoria, z których korzystamy w trakcie pracy, w szczególności, że Mac Studio jest kompatybilny z bezprzewodowymi akcesoriami Magic.

Wszystkie te funkcje zamknięte zostały w ultrakompaktowej obudowie, mierzącej zaledwie 19,7 cm szerokości oraz 9,5 cm wysokości. Takie urządzenie zmieści się zarówno w niewielkim domowym biurze, jak i w zagraconej pracowni artystycznej.

Mac Studio nie jest może urządzeniem dla wszystkich – pokusimy się nawet o stwierdzenie, że większość użytkowników nigdy nie skorzysta z jego pełnego potencjału – ale na pewno okaże się najlepszym przyjacielem wielu profesjonalistów.

OPCJA LIGHT
Jeśli potrzebujesz potężnego komputera, ale nie aż tak potężnego jak Mac Studio z M1 Ultra, Apple oferuje także wersję z układem M1 Max.



eprasa.pl 248a4423fc

■ 500 PLN (VideoMic GO II) + 110 PLN (WS12), www.rode.com

RØDE VIDEOMIC GO II + WS12

Sprzęt, który powinien znaleźć się w arsenale każdego filmowca



Marcin Kubicki
NACZELNY

Profesjonalny zestaw akcesoriów dla wszystkich osób, które chcą spróbować swoich sił w kinematografii i vlogowaniu

Przypuśćmy, że chcesz nakręcić film. Masz już scenariusz, aktorów i wybrane plenery, a do tego profesjonalną kamerę, ale z jakiegoś powodu twoja produkcja wciąż prezentuje się amatorsko, i to nie w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Najprawdopodobniej zapomniałeś o odpowiednim udźwiękowieniu – mikrofony w aparatach mają spore problemy z wyłapaniem kwestii dialogowych, w szczególności, gdy kręcisz ujęcia w kadrze pełnym lub amerykańskim.

Rozwiązaniem tego problemu jest dedykowany mikrofon kierunkowy typu shotgun. Profesjonaliści szczególnie upodobali sobie model VideoMic GO II od RØDE, charakteryzujący się kompaktowymi wymiarami i prostą obsługą. Wyposażony w klasyczne wyjście TRS 3,5 mm oraz port USB-C, ten sprzęt może współpracować zarówno z kamerami, jak i z urządzeniami mobilnymi.

Dzięki pierścieniowej konstrukcji lampowej i zintegrowanej bramce szumów, mikrofon charakteryzuje się klarownym, mocnym dźwiękiem, który brzmi ciepło i naturalnie. Do pracy urządzenie nie wymaga zasilania



bateryjnego, co oznacza, że nie rozładuje się ono w trakcie kręcenia kluczowych scen.

W zestawie z VideoMic GO II otrzymamy piankową osłonę przeciwwietrzną, która radzi sobie z usunięciem niezbyt głośnych podmuchów, ale co jeśli planujesz kręcić niektóre sceny przy mocnym, dramatycznym wietrze? Tutaj sprawdzi się profesjonalna osłona przeciwwietrzna WS12, stworzona do pracy z mikrofonem RØDE. Syntetyczne futro jest neutralne akustycznie, zaś dodatkowa, gumowa osłona, zasłania nieużywane porty, chroniąc mikrofon przed dostaniem się do niego wiatru.



SPRAWA DLA REPORTERA
Chociaż RØDE VideoMic GO II jest kompatybilny z większością aplikacji do nagrywania dźwięku, szczególnie zgodnie współpracuje on z apkami RØDE: *RØDE Reporter, RØDE Central* oraz *RØDE Connect*.

eprasa.pl 248a4423fc

■ 500 PLN, www.jbl.com.pl

JBL QUANTUM STREAM

Mikrofon USB o gamingowym zacięciu, ale nie tylko dla streamerów

USŁYSZ SIEBIE
JBL Quantum Stream oferuje rozbudowaną funkcję kontroli głośności własnego głosu – możemy sterować nią ze słuchawek, mikrofonu lub komputera.





Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

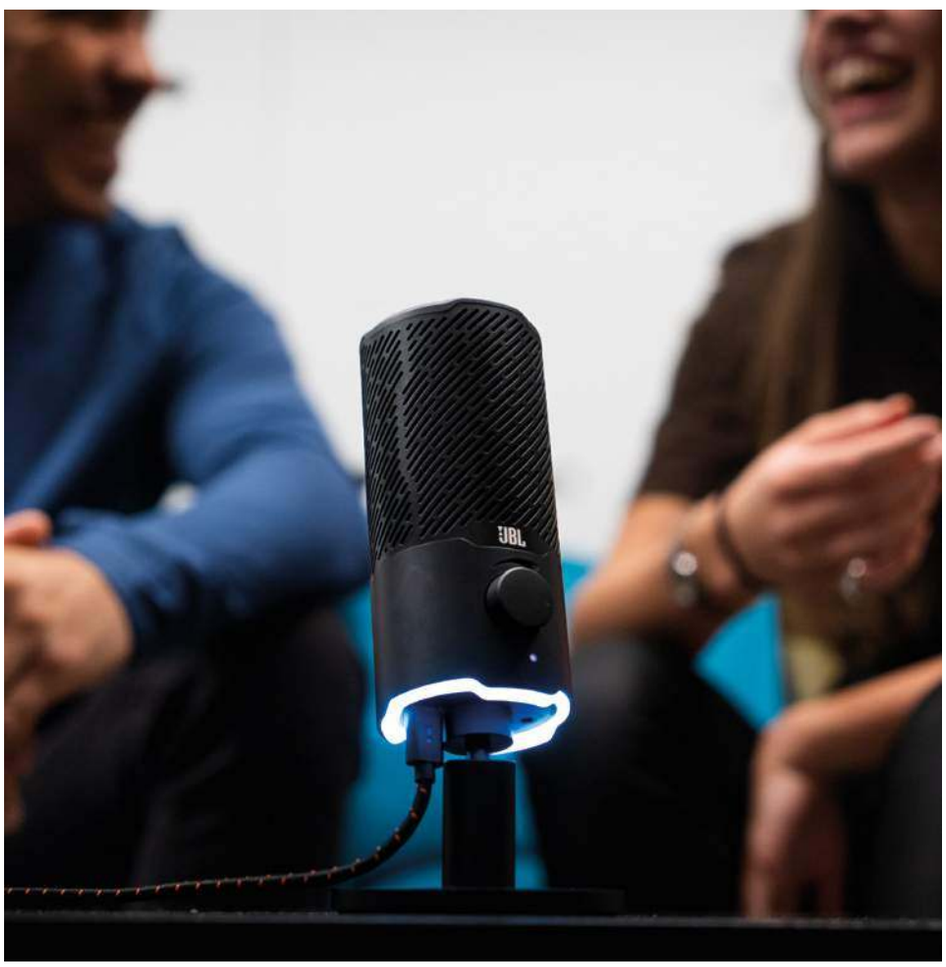
Chociaż w tym mikrofonie drzemie gamingowa dusza, na pewno trafi on także do innych domowych studiów nagraniowych

To pierwszy mikrofon z serii JBL Quantum, stworzonej z myślą o graczach, ale nie zdziwi nas, jeśli zdobędzie on popularność także w innych kręgach. Quantum Stream został bowiem wyposażony w 14-milimetrowy, podwójny kondensator elektretowy, który charakteryzuje się bardzo wysoką częstotliwością próbkowania 96 kHz.

Pozwala on nagrywać naturalny, melodyjny dźwięk w dwóch trybach: podstawowa charakterystyka kardioidalna jest idealna do samotnych streamów, a na czas prowadzenia wywiadu lub nagrywania podcastów ze znajomymi, możemy przełączyć się w tryb dookólny, zbierający dźwięk z całego naszego otoczenia. Wygodny przycisk umożliwia wyciszenie urządzenia w dowolnym momencie – wskaźnik pierścieniowy RGB zmieni wtedy kolor, dzięki czemu zawsze będziemy wiedzieli, czy widzowie nas słyszą.

Mikrofon od JBL wyposażony jest w praktyczną podstawkę, ale pasuje do każdego statywu, mocowania i ramienia z klasycznym gwintem; w ten sposób dopasujemy go do swojego stanowiska nagrywania. Sprzęt działa w konfiguracji plug-n-play, nie wymagając jakichkolwiek dodatkowych sterowników.

Osoby korzystające z pecetów, mogą dodatkowo rozszerzyć funkcjonalność sprzętu za pomocą oprogramowania *JBL QuantumENGINE*, w którym znajdziemy korektor głosu, przełącznik trybu pracy oraz opcję dostosowania koloru podświetlenia RGB do naszych preferencji. Wszystko zamknięte jest zaś wewnątrz metalowej obudowy w eleganckim, czarnym kolorze.



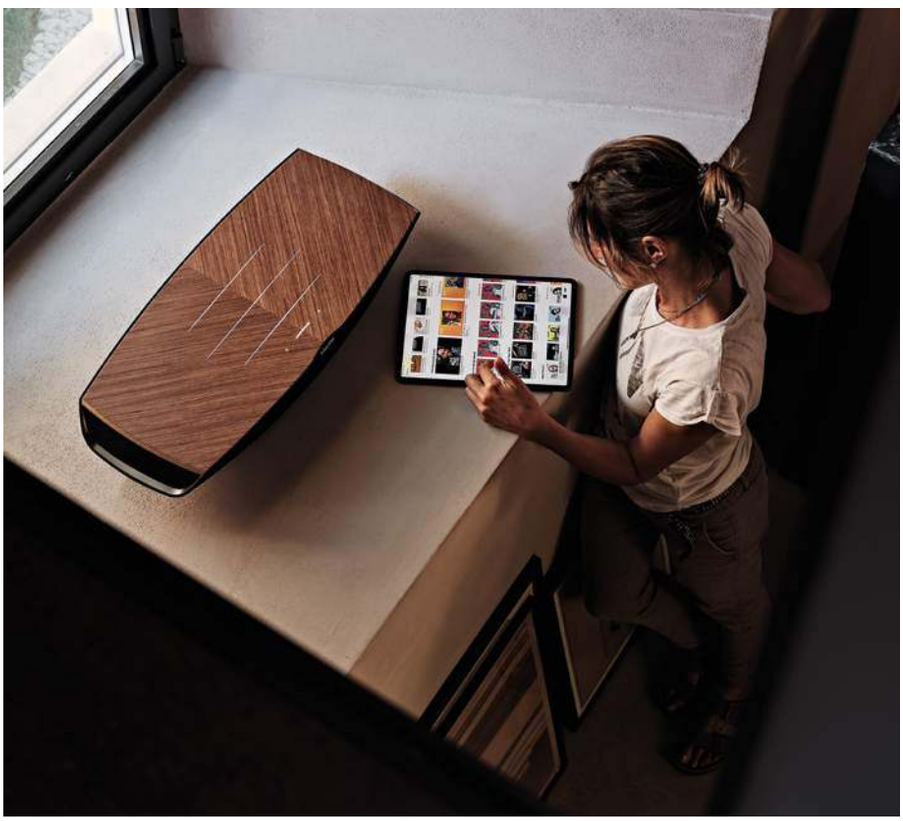
eprasa.pl 248a4423fc





Marcin Kubicki
NACZELNY

Wysmakowane wzornictwo i precyzyjne, naturalne brzmienie – Omnia to kwintesencja włoskiego stylu audio!



WIELKA WYGRANA
Sonus faber Omnia to spory głośnik – ma on długość 65 cm, więc nic dziwnego, jeśli wiele osób zdecyduje się na podłączenie go do telewizora zamiast soundbara.

eprasa.pl 248a4423fc

■ 9 000 PLN, www.salonydenon.pl

SONUS FABER OMNIA

Sprzęt z gatunku tych, które cieszą zarówno oczy, jak i uszy

Każdy miłośnik high-endowego audio wie, że kupując nowy głośnik, płaci on nie tylko za brzmienie. Najbardziej kultowe marki oferują nam magiczny, uwodzicielsko bogaty dźwięk, ale także odważne, unikatowe wzornictwo, bardzo często przełamujące panujące na rynku trendy. Organiczne materiały, przykuwające wzrok formy, dopieszczone wykończenie – w ten sposób urządzenie staje się jednocześnie częścią domowego systemu audio i przepięknym elementem dekoracyjnym.

Nic dziwnego, że głośniki należące do tej kategorii, tak często zostają laureatami prestiżowych nagród technologicznych. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych laurów jest Red Dot Award, przyznawana produktom o najlepszym wzornictwie. W tym roku tytuł „Innowacyjnego produktu" i „Najlepszego sprzętu audio" powędrował do Sonus faber Omnia – patrząc na zdjęcia, nietrudno domyślić się dlaczego.

SZTUKA NOWOCZESNA

Górny panel głośnika został wykonany ze szlachetnego drewna orzechowego. Przy bliższej inspekcji dostrzeżemy na nim trzy podłużne linie, które po dotknięciu, lekko się podświetlają. To element autorskiego systemu SENSO, służącego do sterowania pracą urządzenia. Podświetlane paski wskażą nam, w jakim trybie pracuje urządzenie, i z którego źródła dźwięku aktualnie korzysta, jak również umożliwią zmianę poziomu głośności. Dostęp do szczegółowych opcji zagwarantuje nam natomiast, dołączony do zestawu pilot sterowania, oraz aplikacja mobilna *Google Home* lub *Dom* na iOS.

Drewniane wykończenie Sonus faber Omii uzupełnione jest grillem z miękkiej tkaniny i metalowymi elementami. W tylnej części głośnika kryje się komplet złącz: HDMI eARC, LAN i wejście analogowe o dwóch trybach pracy – jako line-in lub Phono dla gramofonów z wkładką MM. W ten sposób urządzenie może pełnić wiele różnych ról w naszym domowym systemie muzycznym.

Poza nimi sprzęt obsługuje także Bluetootha i łączność Wi-Fi w zakresie 2,4 GHz oraz 5 GHz – w ten sposób odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych. Omnia ma również wsparcie dla Apple AirPlay 2 i Chromecasta, co powinno ucieszyć posiadaczy systemów multiroom opartych o te technologie.

GRA NA EMOCJACH

Sercem urządzenia jest siedem przetworników, łącznie dostarczających 490 W czystej mocy. Tym perfekcyjnie dostrojonym do siebie układem zarządza autorski system Crescendo. To zaawansowany algorytm przetwarzania sygnału, umiejętnie wykorzystujący boczne przetworniki pełnozakresowe, by poszerzyć i otworzyć scenę dźwiękową.

W efekcie brzmienie głośnika jest wciągające i sugestywne niczym najlepszy występ na żywo: rozmieszczone w przestrzeni, pełne wyrazu instrumenty, otulają ciepły wokal, brzmiący tak, jakby artysta śpiewał właśnie dla nas. Omnia ma także natywne wsparcie dla plików muzycznych hi-res, co ucieszy muzycznych purystów. Cóż, piękny dźwięk nie powinien mieć jakichkolwiek granic…

PRZYJACIELSKI GŁOS
Głośnik otrzymał wsparcie dla Siri i Asystenta Google, co oznacza, że możemy sterować nim poprzez polecenia głosowe.



eprasa.pl 248a4423fc

■ 300 PLN, www.mercusys.com/pl

MERCUSYS MR80X

Niedrogi sposób na szybszy i stabilniejszy internet w każdym zakamarku domu



Michał Lis
REDAKTOR

Niedrogi, ale funkcjonalny – Mercusys MR80X to świetny wybór dla wszystkich osób, które wymagają wiele od swojej domowej sieci

Standard Wi-Fi 6 zyskuje coraz większą popularność. Smartfony, laptopy, tablety – coraz więcej urządzeń ma wsparcie dla tej technologii, ale żeby w pełni skorzystać z jej zalet, potrzebny jest także kompatybilny router. Mercusys MR80X to niedrogi sposób na to, by zaprosić najszybszy internet w swoje domowe progi.

Ten elegancki sprzęt działa na dwurdzeniowym procesorze Qualcomm, obsługującym do 256 urządzeń naraz. Obiecuje on nawet 2,5x sprawniejszą łączność, niż modele obsługujące Wi-Fi 5 – prędkości do 3 Gb/s pozwolą nam wygodnie ściągać duże pliki, grać online i strumieniować filmy w rozdzielczości 4K. Dodatkowo sprzęt wspiera protokoły MU-MIMO i OFDMA, zapobiegające „zamulaniu" sieci, gdy podłączymy do niej wiele urządzeń jednocześnie.

Funkcja Smart Connect automatycznie dobiera najlepsze dostępne pasmo dla każdego sprzętu, redukując przestoje. Dzięki temu router bardzo dobrze sprawdza się w zastosowaniach smart home. Dodatkowo



cztery zewnętrzne anteny o wysokim zysku i technologia Beamforming kierują sygnał bezpośrednio do odbiornika, stabilizując tym samym połączenie i pomagając w walce z „martwymi punktami".

Do dyspozycji otrzymamy również trzy gigabitowe porty Ethernet, w sam raz do podłączenia szczególnie wymagających urządzeń – gamingowych pecetów, konsol, inteligentnych telewizorów. Mercusys MR80X otrzymał także zaawansowane funkcje kontroli rodzicielskiej oraz możliwość stworzenia sieci internetowej dla gości.



WSZECHSTRONNY PRACOWNIK
Mercusys MR80X może działać w dwóch trybach: jako samodzielny router tworzący sieć bezprzewodową, oraz punkt dostępowy działający w tandemie z routerem.

eprasa.pl 248a4423fc

GOTOWANIE Z DOBRYM SMAKIEM



Jak dowiemy się z właściwie każdego programu kulinarnego, smak przygotowywanej potrawy zależy od wielu czynników. Jakość i świeżość składników, odpowiednia kompozycja przypraw, sposób obróbki termicznej – wszystko to ma wpływ na to, czy nasza kuchenna przygoda zakończy się wybitnie smacznym lunchem, czy też zamawianiem jedzenia na wynos na ostatnią chwilę.

Nie bez znaczenia są tutaj same garnki i patelnie, w których przygotowujemy posiłek. Profesjonalna linia BLACK CUBE od Kohersen została stworzona po to, by każde danie smakowało niczym z trzygwiazdkowej restauracji Michelin.

Sekret naczyń tkwi w ich hybrydowej, trójwarstwowej konstrukcji TRI-PLY. Zewnętrzna część garnka lub patelni wykonana jest z ferromagnetycznej stali nierdzewnej – materiału o bardzo dobrym przewodzeniu ciepła, doskonale pasującego do kuchenek indukcyjnych oraz standardowych palników gazowych. Nad nią umieszczony został aluminiowy rdzeń, zabezpieczający naczynia przed odkształcaniem się i dodatkowo poprawiający stopień przewodzenia ciepła. Wewnętrzna warstwa to znów stal nierdzewna, wytrzymała na ścieranie i uszkodzenia mechaniczne.

Powierzchnia patelni i garnków Kohersen została pokryta specjalną powłoką BLACK CUBE. Ta opatentowana technologia wykorzystuje dwustronną powierzchnię funkcyjną o strukturze plastra miodu. Pozwala ona na szybsze rozprowadzanie się ciepła oraz tłuszczu – w ten sposób możemy smażyć potrawy w mniejszej ilości tłuszczu, co poprawia ich walory zdrowotne. Specjalne mikrowypustki ze stali nierdzewnej delikatnie unoszą produkty spożywcze ponad powierzchnię naczynia, umożliwiając ich dokładniejsze i równomierne smażenie.

Na dodatek powierzchnia BLACK CUBE została wzmocniona specjalną powłoką DIAMOND. Odporna na zarysowania i uszkodzenia, umożliwia ona korzystanie z metalowych przyborów kuchennych – jeśli zamieszamy potrawę łyżką stołową lub użyjemy klasycznej trzepaczki, naczyniom Kohersen nie stanie się nic złego.

W linii BLACK CUBE znajdziemy szeroki wybór produktów do kuchni. Absolutną kulinarną podstawą są patelnie i garnki z pokrywkami, dostępne w różnych formach: od niewielkich naczyń o średnicy 16 cm, po garnki w rozmiarach rodzinnych. Dla miłośników zdrowego odżywiania się, najlepszym wyborem będzie garnek do gotowania na parze, zaprojektowany po to, by zachowywać smak i właściwości odżywcze potraw. Fani kuchni azjatyckiej na pewno nie przejdą obojętnie obok woka, którego całe wnętrze pokryte jest powierzchnią BLACK CUBE.

Po więcej informacji na temat naczyń Kohersen oraz inspiracje kulinarne zajrzyj na www.kohersen.pl.

eprasa.pl 248a4423fc



TWÓJ SLOW FOOD

Dlaczego warto zaprosić wolnowar do swojej kuchni?

Wiele spośród najsmaczniejszych potraw wymaga najdłuższego przygotowywania. Gulasz, domowy sos do spaghetti, pyszna zupa – aby stworzyć te dania, musimy poświęcić przynajmniej kilka godzin. Nie wszyscy z nas mają jednak czas, by co pewien czas doglądać gotującej się potrawy i mieszać ją, tak, by uniknąć przypalenia. Z pomocą przychodzi nam tutaj wolnowar Crockpot, urządzenie stworzone w oparciu o ideę slow food.

Ten przyrząd kuchenny został zaprojektowany do przygotowywania potraw w niskiej temperaturze. Składa się on z podstawy, naczynia i pokrywy. W tej pierwszej kryje się element grzewczy, który wytwarza ciepło, rozchodzące się wokół dna wolnowaru. Następnie zostaje ono przeniesione do naczynia i rozprowadzane po bokach – w ten sposób uzyskamy równomierne podgrzanie zawartości sprzętu, a umieszczona wewnątrz żywność powoli się gotuje.

W urządzeniach Crockpot rolę naczynia pełni misa z ciężkiej kamionki, pomagająca zatrzymać nagromadzone ciepło przez długi czas, lub lekka misa pokryta nieprzywierającą powłoką DuraCeramic. Pokrywka dba natomiast o to, by na czas całego gotowania potrawa zachowywała optymalną temperaturę. Ten sposób obróbki termicznej posiłków ma wiele zalet: żywność nie ulega przypaleniu ani rozgotowaniu, zachowuje ona wszystkie właściwości odżywcze, zaś w trakcie pracy sprzęt nie wymaga nadzoru.

Większość wolnowarów ma dwa tryby pracy – intensywny, w którym ciepło wydzielane jest szybciej, a jedzenie gotuje się szybciej, oraz low, zapewniający długi czas gotowania. Wybierając jeden z nich, możemy kontrolować tempo przygotowywania potrawy.

Czy wszystkie potrawy można przygotowywać w wolnowarze? Niestety, nie wszystkie – wolna obróbka nie zastąpi smażenia. Większość przepisów wymagających skorzystania z kuchenki lub piekarnika, da się jednak zaadaptować na potrzeby urządzenia Crockpot, oczywiście po uprzednim przeliczeniu czasu przygotowywania. Aby dowiedzieć się więcej na temat wolnowarów, koniecznie zajrzyj na stronę *www.crockpot.pl*.

STYL WOLNY



CROCKPOT 5L DURACERAMIC
Wysokiej jakości, stylowy wolnowar z wielofunkcyjną misą pokrytą powłoką DuraCeramic – nieprzywierającą i wolną od szkodliwych substancji. Dzięki funkcji programowania i dwóm trybom pracy, przygotowanie obiadu dla całej rodziny będzie banalnie proste.
600 PLN, www.crockpot.pl



CROCKPOT 5,7L CHROM
Cyfrowy wolnowar wyróżniający się prostotą obsługi i konfiguracji. Łatwy w obsłudze, intuicyjny panel sterowania, umożliwi szybkie dobranie optymalnych ustawień, zaś kamionkowe naczynie 5,7 l pozwoli ugotować posiłek dla 6 osób.
400 PLN, www.crockpot.pl



CROCKPOT 6L DURACERAMIC
Sprzęt ten został wyposażony w misę, której możemy używać na wszystkich rodzajach kuchenek. Ma zintegrowany timer i funkcję podtrzymywania temperatury. Do dyspozycji oddaje on nam również unikatową funkcję saute.
680 PLN, www.crockpot.pl

eprasa.pl 248a4423fc

BREVILLE DURACERAMIC VST072



Do lata pozostało jeszcze trochę czasu, ale wakacyjny nastrój łatwo zaprosić do domu już dzisiaj. Możesz to zrobić za pomocą gofrownicy Breville DuraCeramic, w której przygotujesz jeszcze smaczniejsze gofry niż te z nadmorskich kurortów.

Jej płyty grzewcze zostały pokryte wyjątkową powłoką ceramiczną DuraCeramic: nie tylko zapobiega ona przywieraniu surowego lub upieczonego ciasta do urządzenia, ale także wydajnie przekazuje ciepło. W ten sposób domowe gofry przygotujemy o 20% szybciej niż w klasycznej gofrownicy. Powłoka jest całkowicie wolna od PTFE i PFOA, tworzyw sztucznych mających negatywny wpływ na gospodarkę hormonalną człowieka – możemy mieć pewność, że korzystanie z Breville DuraCeramic nie będzie miało negatywnego wpływu na zdrowie członków naszej rodziny.

Ponadto powłoka cechuje się nadzwyczajną wytrzymałością i odpornością na zarysowania. Jeśli w trakcie gotowania przez przypadek zahaczymy o nią metalową łyżką, nie musimy obawiać się o los urządzenia.

Płyty grzewcze Breville DuraCeramic są głębokie i dobrze wyprofilowane. Konstrukcja ta zapewnia optymalny stopień wypieczenia, zaś uchylna pokrywa górna nie ogranicza podnoszenia się ciasta – dzięki temu gofry będą puchate i lekkie, a jednocześnie chrupiące.

Gofrownica zwraca również uwagę modnym, nowoczesnym designem, łączącym nierdzewną stal i trwałe tworzywo sztuczne. Urządzenie można przechowywać w poziomie lub w pionie, co pozwoli oszczędzić miejsce w kuchni. Antypoślizgowe stopki zapobiegną przypadkowemu strąceniu go w trakcie przyrządzania gofrów, zaś wyjmowane płyty grzewcze ułatwią czyszczenie sprzętu.

320 PLN, www.breville-polska.pl



Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Jeśli najdzie cię ochota na gofry, nie musisz już jechać na wybrzeże – teraz przygotujesz je w domowym zaciszu!

BREVILLE HIGH GLOSS VKT157X

Czajnik czajnikowi nierówny. Na pewno wielu z nas miało przygody z niedrogimi, prostymi czajnikami, które odmawiały posłuszeństwa w najmniej spodziewanych momentach, pozostawiając nas bez porannej kawy czy herbaty. Swoje codzienne rytuały warto powierzyć sprawdzonemu urządzeniu, na przykład z serii Breville High Gloss.

Ten minimalistyczny czajnik ozdobiony jest akcentami ze stali nierdzewnej i wykończeniem na wysoki połysk, dzięki czemu stanie się klejnotem każdej kuchni. Ma on pojemność 1,7 litra, co oznacza, że zagotujemy w nim nawet 8 filiżanek napoju jednocześnie – o szybkie podgrzanie wody zadba ukryty element grzewczy o mocy 2,4 kW. Poziom wody skontrolujemy natomiast poprzez wygodne, podświetlane okienko.



eprasa.pl 248a4423fc

DOM POD KONTROLĄ

Poznaj nowe funkcje systemu operacyjnego iRobot, które jeszcze bardziej ułatwią ci sprzątanie.

Roboty sprzątające od iRobot zostały stworzone po to, by nasze życie stawało się łatwiejsze. Już od 20 lat wraz z każdą kolejną generacją Roomby lub Braavy jet, producent wprowadza na rynek nowy standard funkcjonalności, który szybko staje się niedoścignionym wzorem dla konkurencji. Czujnik wykrywający zabrudzenia, możliwość obsługi urządzenia z poziomu aplikacji, stacja ładująca z funkcją automatycznego czyszczenia robota – użytkownicy szybko pokochali innowacje, jakie proponował im iRobot.

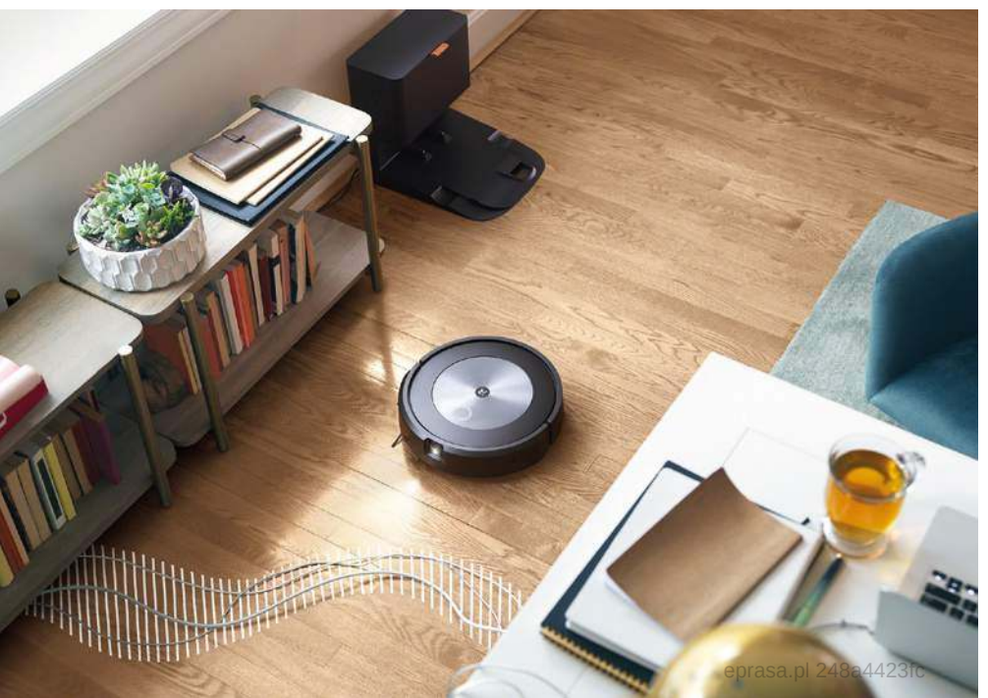
Co najważniejsze, marka nie wprowadza ich jedynie z generacji na generację: dzięki systemowi operacyjnemu iRobot nowe funkcje otrzymują także starsze modele, dając świadomość, że iRobot to zakup na lata. Teraz przyszedł czas na aktualizację platformy do wersji 4.0 – sprawdźmy, o jakie umiejętności wzbogacą się nasi domowi pomocnicy.

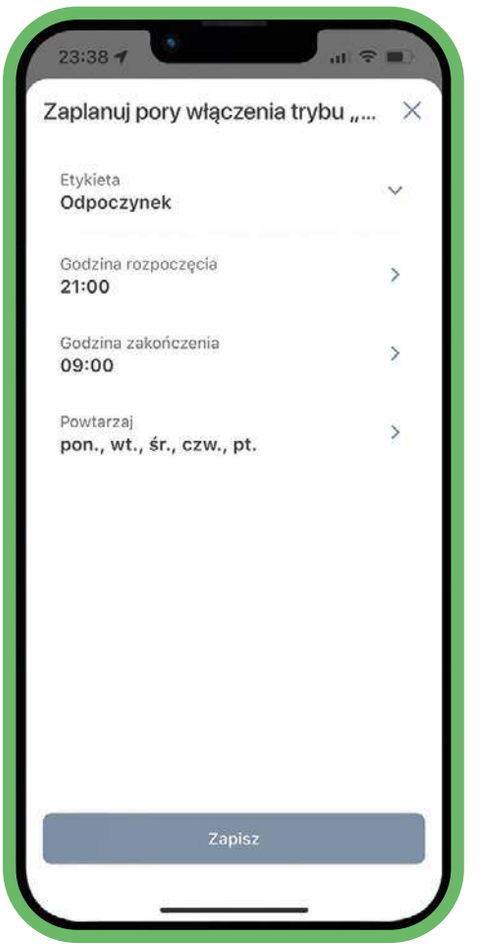
PEŁNA KONTROLA

Jedną z najważniejszych aktualizacji, jaką otrzymały roboty sprzątające w ciągu ostatnich lat, było dodanie wsparcia dla wirtualnych asystentów. Osoby posiadające system smart home oparty o Asystenta Google lub Amazon Alexę, mogły płynnie włączyć do niego swój nowy sprzęt i sterować jego pracą za pośrednictwem poleceń głosowych. Kontrola ta wychodziła poza samo rozpoczynanie sprzątania na komendę: Roomba i Braava jet mogły być łączone z innymi kompatybilnymi urządzeniami w sceny, automatyzujące zarządzanie domem.

Na tym tle użytkownicy korzystający z Apple HomeKit, mogli poczuć się odsunięci na bok. Na szczęście system operacyjny iRobot dodaje długo wyczekiwaną przez nich funkcję integracji z Siri. Podobnie jak w przypadku pozostałych systemów smart home, asystentka Apple zostanie wyposażona w obsługę specjalnych skrótów w aplikacji mobilnej *iRobot HOME*, jak również możliwość ustalania własnych komend głosowych. W ten sposób zarządzanie pracą robota stanie się jeszcze prostsze i przyjemniejsze.

Czy zdarzyło ci się, że twoja Roomba rozpoczęła cykl sprzątania na pozór bez powodu? W takich





eprasa.pl 243e4423fc

przypadkach krótkie śledztwo kończy się przeważnie znalezieniem jednego winowajcy: słodkiej pociechy lub futrzastego przyjaciela. Roboty sprzątające bardzo często przykuwają uwagę naszych rozkosznych domowników, więc nic dziwnego, że niektórzy z nich wiedzeni ciekawością, mogą przez przypadek wcisnąć przycisk Clean w najmniej spodziewanym momencie – na przykład w środku ważnej, służbowej wideokonferencji prowadzonej z domu.

Jeśli chcemy, by taka sytuacja nigdy się już nie powtórzyła, najnowsza wersja platformy iRobot oferuje nam funkcję Child & Pet Lock. Po jej uruchomieniu, fizyczny przycisk włączania jest blokowany, a urządzenie może być uruchomione jedynie z poziomu aplikacji mobilnej *iRobot HOME*.

W najnowszej aktualizacji roboty sprzątające Roomba i Braava jet zyskały jeszcze większą kulturę działania. Jeśli wiemy, że urządzenie nie powinno hałasować w danych przedziałach czasowych – na przykład godzinach pracy lub podczas dziecięcej drzemki – możemy ustawić tryb Do Not Disturb. Po samodzielnym zaprogramowaniu go w aplikacji mobilnej, możemy mieć pewność, że sprzęt nie rozpocznie cyklu sprzątania w określonych godzinach, gwarantując nam pełną ciszę i spokój.

NA TWOICH ZASADACH

Opisane powyżej funkcje, udostępnione zostaną wszystkim robotom Roomba i Braava jet wyposażonym w moduł Wi-Fi, nawet tym najstarszym. Na jeszcze więcej nowości mogą liczyć posiadacze modeli z obsługą Inteligentnych Map Imprint.

Przede wszystkim urządzenia będą lepiej dopasowywały się do specyfiki poszczególnych pomieszczeń: wiadomo, salon brudzi się w zupełnie inny sposób niż przedpokój, kuchnia czy sypialnia. Właśnie po to w platformie operacyjnej iRobot zaimplementowana została funkcja Room-Specific Cleaning Preferences, pozwalająca dopasować częstotliwość i intensywność pracy sprzętu do każdego pokoju w naszym domu.

Przykładowo, gdy zauważymy, że podłoga przy samych drzwiach wejściowych wymaga regularnego doczyszczania, wystarczy kilka ruchów w aplikacji *iRobot HOME*, by zlecić Roombie wykonanie kilku dodatkowych przejazdów w tym miejscu podczas każdego cyklu sprzątania. Przestrzeń dookoła drzwi stanie się widocznie czystsza, a my nie będziemy musieli obawiać się, że przez przypadek rozniesiemy brud po całym mieszkaniu.

Rozwiązanie to doskonale sprawdzi się również w przypadku modelu Braava jet m6. W ten prosty sposób urządzenie będzie wiedziało, by korzystać z większej ilości płynu czyszczącego podczas sprzątania kuchni – w końcu nikt nie lubi tłustych i lepkich osadów po gotowaniu, szpecących kafelki i stanowiących niebezpieczeństwo dla domowników – ale nie w trakcie mopowania łazienki czy przedpokoju, gdzie zabrudzenia są mniej uciążliwe. Precyzyjne dopasowanie cyklu sprzątania do każdego pomieszczenia ułatwi zachowanie mieszkania w idealnej czystości i maksymalnie oszczędzi czas, jaki potrzebny jest na sprzątanie.

SZTUKA WIZUALNA

Najnowszy model robota sprzątającego, Roomba serii j7, podbił serca posiadaczy zwierząt domowych na całym świecie – urządzenie zostało wyposażone



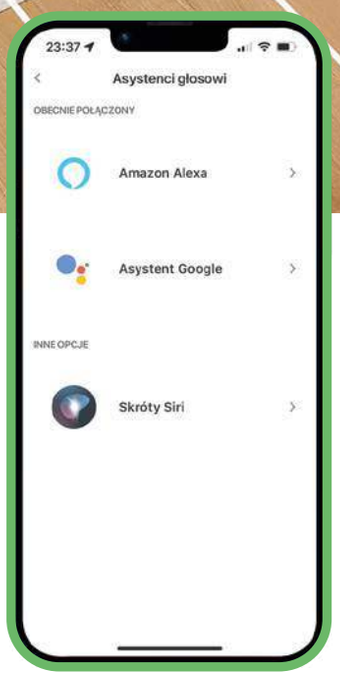
w rewolucyjny system PrecisionVision, który rozpoznaje leżące na jego drodze przeszkody. Początkowo algorytmy potrafiły zidentyfikować stosunkowo niewiele obiektów: nieczystości pozostawione na podłodze przez pupila, oraz kable i przewody; nieco później dodano rozpoznawanie butów, skarpet i słuchawek.

W aktualizacji systemu operacyjnego iRobot, producent postanowił po raz kolejny rozszerzyć katalog umiejętności robota. Teraz, gdy urządzenie napotka na swojej trasie sprzątania rozrzucone ręczniki i ubrania, będzie wiedziało, że należy je ominąć. Na dodatek iRobot obiecuje, że katalog inteligentnie rozpoznawanych obiektów będzie regularnie się powiększał – w ten sposób Roomba serii j7 stanie się jeszcze lepszym specjalistą od brudnej roboty.

PRAWDZIWY MAESTRO

Oprócz nowych funkcji zaktualizowana platforma operacyjna iRobot oferuje nam dostęp do wszystkich opcji i ustawień, które mogliśmy znaleźć także w jej poprzedniej wersji. Roboty odkurzające i mopujące będą dalej proponowały dopasowanie harmonogramu sprzątania do naszego trybu życia oraz częstsze sprzątanie w sezonach, które wymagają szczególnego zadbania o czystość. Modele wykorzystujące Inteligentne Mapy Imprint, nie przestaną wykrywać potencjalnych stref sprzątania, na przykład dookoła kuchennych blatów, oraz omijać miejsc, w które nie powinny wjeżdżać. W połączeniu z możliwościami, jakie daje nam system operacyjny iRobot, uzyskujemy pełną kontrolę nad każdym aspektem domowych porządków.

Pełna aktualizacja platformy zostanie zrealizowana do końca czerwca 2022 roku. Więcej informacji znajdziesz na *www.irobot.pl*.





eprasa.pl 248a4423fc

Siedem sposobów, by uczynić twojego smartfona, laptopa i słuchawki true wireless jeszcze bardziej osobistymi.

MOBILNA MAGIA

01





02

03





04

eprasa.pl 248a4423fc



05



06

07



01 MOSHI PEBBO LUXE

AirPodsy trzeciej generacji zasługują na dobre traktowanie. Jeśli umieścisz je w etui Pebbo Luxe od Moshi, na pewno poczują się one docenione – eleganckie wykończenie z wegańskiej skóry jest nie tylko wytrzymałe i odporne na uszkodzenia, ale także niezwykle stylowe. Poza tym zapewnia ono pełen dostęp do diod LED i złączy, jak również wsparcie dla ładowania Qi.

230 PLN, www.moshi.com

02 NATIVE UNION SNAP 2-IN-1 MAGNETIC WIRELESS CHARGER

W dzisiejszym, zabieganym świecie, mało kto z nas ma czas, by czekać na naładowanie się urządzeń. Native Union doskonale o tym wie, proponując nam sprytne rozwiązanie tego problemu: stację ładowania Snap 2-in-1 Magnetic Wireless Charger. Umożliwia ona jednoczesne uzupełnianie baterii w iPhonie z technologią MagSafe oraz AirPodsów.

415 PLN, www.nativeunion.com

03 MOSHI PLUMA 14"

W podróży laptopy narażone są na wiele niebezpieczeństw – mechaniczne uszkodzenia, obicia czy nawet przypadkowe zamoczenie. Aby zapobiec nagłemu, tragicznemu pożegnaniu z MacBookiem, zainwestuj w odpowiednie etui, na przykład Moshi Pluma. Ten model pasuje do każdego modelu z ekranem 14 cali lub mniejszym. Do wykonania pokrowca wykorzystano trójwarstwową tkaninę z hydrofobową powłoką, absorbującą wstrząsy i chroniącą wnętrze przed zalaniem.

260 PLN, www.moshi.com

04 NATIVE UNION DROP MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Ładowarka Drop Magnetic Wireless Charger jest kompatybilna z technologią MagSafe. To estetyczny, minimalistyczny gadżet, wyposażony w stabilną, antypoślizgową podstawkę z obciążeniem oraz dwumetrowy przewód, umożliwiający korzystanie ze smartfona w trakcie ładowania. Ładowarka wspiera standard Qi, umożliwiając uzupełnienie baterii w naszych gadżetach mocą 15 W; w przypadku urządzeń MagSafe moc ładowania to natomiast 7,5 W.

www.nativeunion.com

05 MOSHI HELIOS LITE SLIM

W tym modelu vintage'owy design spotyka się z najwyższą jakością wykonania oraz pełnym poszanowaniem dla nowoczesnych technologii. Wewnątrz tego stylowego plecaka znajdziesz miejsce na laptopa o 16-calowym ekranie i wszystkie inne ważne drobiazgi. Akcesoria typu długopisy, ładowarki czy przewody, umieścisz w mniejszych, dedykowanych kieszonkach z ochroną RFID. Najważniejsze dokumenty możesz natomiast ukryć w dyskretnej tylnej kieszonce.

930 PLN, www.moshi.com

06 NATIVE UNION SNAP MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Basicowy gadżet, który pokochają wszyscy posiadacze nowych urządzeń Apple. Ta ultrasmukła ładowarka dostarcza 15 W mocy do ładowania urządzeń Qi i 7,5 W mocy do sprzętów MagSafe. Jej najbardziej efektownym elementem jest jednak przewód o długości 3 m, opleciony nylonowymi sznurkami. Dzięki tym zabezpieczeniom kabel będzie odporny na przetarcia i zginanie.

230 PLN, www.nativeunion.com

07 NATIVE UNION SNAP 3-IN-1 MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Poza miejscem na smartfona i słuchawki true wireless, ta stacja ładowania oferuje nam odłączaną ładowarkę do Apple Watcha, którą możemy zabrać ze sobą w podróż. Stacja charakteryzuje się stabilną konstrukcją, umożliwiającą obsługę jedną ręką. Dodatkowo została ona wyposażona w port USB-C do przewodowego ładowania innych urządzeń.

830 PLN, www.nativeunion.com

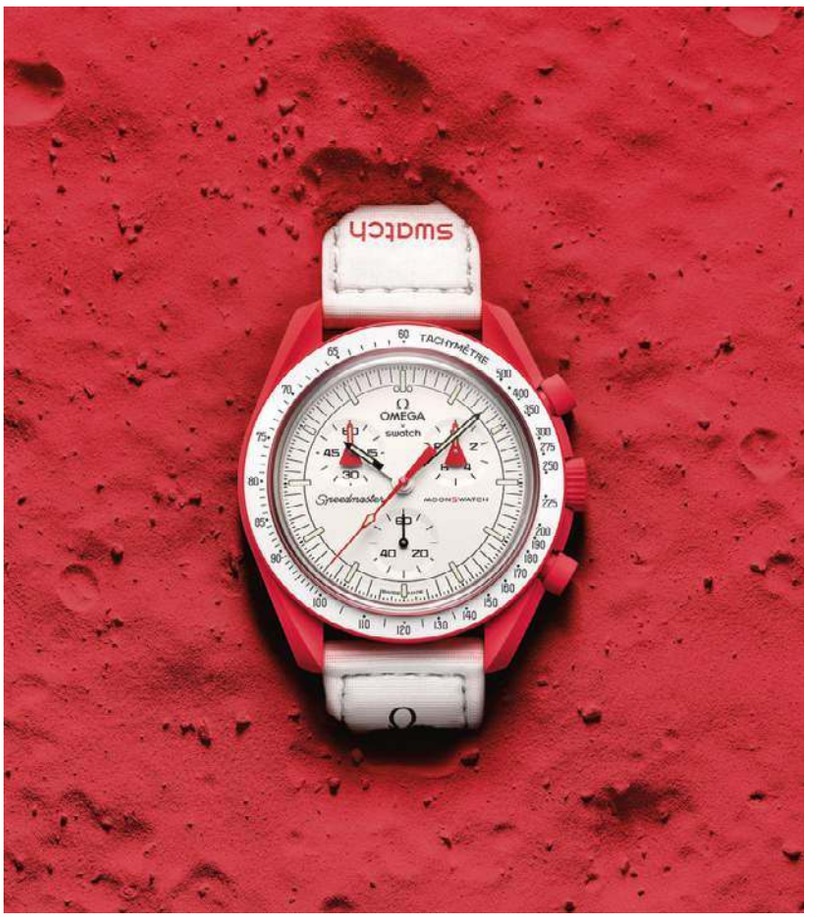
eprasa.pl 248a4423fc

W odpowiednio wygodnych i stylowych ciuchach każdy weekend będzie tak relaksujący jak ten długi, majowy…

WIWAT, MAJ



01



02

03



eprasa.pl 248a4423fc

01 **KOLEKCJA DIADORA**
Marka Diadora, istniejąca na rynku od ponad 70 lat, przedstawia nową kolekcję organicznej odzieży Manifesto Palette. To stonowana i uniwersalna propozycja, ale jednocześnie pełna świeżości i subtelnych, twarzowych odcieni. W jej skład wchodzą wygodne dresy, bluzy z kapturem oraz t-shirty, a także kultowe buty sportowe Camaro, a wszystko utrzymane w rozkosznie pastelowej palecie barw. Jednocześnie jest to pierwsza kolekcja marki, wykonana częściowo ze szczotkowanej bawełny organicznej, certyfikowanej przez ICEA. Linia Palette przeznaczona jest zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn ceniących sobie komfort i ponadczasowy styl.
www.diadora.com

02 **ZEGARKI SWATCH**
Dwaj legendarni producenci zegarków, jedenaście ciał niebieskich i jeden cel – stworzyć niezawodne czasomierze, zainspirowane kultowym modelem Omega Speedmaster Moonwatch. Teraz możemy go dostać w zupełnie nowej odsłonie, nawiązującej do planet i innych ciał niebieskich Układu Słonecznego. Wszystkie urządzenia w kolekcji MoonSwatch zostały wykonane z opatentowanego materiału Bioceramic. Tarcze, akcenty kolorystyczne i detale na każdym modelu są dopasowane do odpowiadającego mu ciała niebieskiego. Na dodatek na tylnej osłonie koperty znajduje się wizerunek planety oraz inspirujący grawerunek, zachęcający do sięgania ku gwiazdom.
1 125 PLN, www.swatch.com/pl

03 **BUTY KEEN**
Amerykańska marka Keen, która istnieje od 2003 roku, właśnie rozszerzyła swoją ofertę o nowy model syntetycznych, komfortowych oraz wydajnych butów turystycznych NXIS. Ze względu na swoją ultralekką wagę, idealne wyprofilowanie i smukłość, znakomicie nadają się do szybkiego trekkingu czy nawet biegu po górach. Dzięki wodoodpornemu wykończeniu oraz bardzo dobrym właściwościom termicznym, idealnie sprawdzą się o każdej porze roku. Buty NXIS skierowane są do młodego użytkownika, który lubi podróże – zarówno po dobrze znanych miejscach, jak i pełnych niespodzianek, niezbadanych szlakach.
www.keen.pl

Wyjątkowa kolekcja, która zapewni ci komfort w każdej sytuacji: zarówno podczas miejskich wycieczek, jak i wypraw terenowych.

COLUMBIA SPORTSWEAR KOLEKCJA HIKE

W naszych szerokościach geograficznych wiosna jest pełna niespodzianek. W jednej chwili pogoda jest przepiękna i zaprasza do długich spacerów, ale wystarczy chwila, by niebo zasnuło się chmurami, a odważnych piechurów skropił deszcz. Jeśli nie chcesz, by zła pogoda zepsuła twoje outdoorowe plany, koniecznie wybierz odpowiednie ubrania, na przykład te z kolekcji HIKE od Columbii.

Po raz pierwszy zastosowano w niej technologię OutDry Extreme Mesh: elastyczną, oddychającą i wodoodporną membranę, która pozwala na skuteczniejsze odprowadzanie wilgoci. Jest ona połączona ze specjalną siateczką oraz odporną na ścieranie warstwą, dzięki którym zapewnia najwyższy komfort noszenia.

Gwiazdą kolekcji HIKE jest kurtka z kapturem OutDry Extreme Mesh (1 100 PLN), w pełni wodoodporna i chroniąca nas przed chłodem. Na cieplejsze dni przeznaczony został model Omni-Tech Ampli-Dry Shell (650 PLN), wykonany z elastycznego i lekkiego materiału, oraz kompaktowa, przewiewna kurtka przeciwdeszczowa Earth Explorer Shell (560 PLN). Strój poszukiwacza przygód uzupełnią softshellowe spodnie Triple Canyon Pant (350 PLN), które „pracują" razem z ciałem, nie krępując naszych ruchów podczas wysiłku fizycznego.

Kolekcję Columbia HIKE znajdziesz na stronie www.columbia.com.



eprasa.pl 248a4423fc

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

MAKSYMALNA PRZYJEMNOŚĆ
Kolumny są zaprojektowane do współpracy ze wzmacniaczami o mocy od 50 do 250 W, co oznacza, że wpasują się do większości domowych systemów audio.



WILSON RAPTOR 9 MAX

Kolumny kolumnom nierówne. Niektórym z nas wystarczą niewielkie głośniki podstawkowe lub podstawowe modele podłogowe, ale nie wszystkim. Jeśli należysz do osób głodnych najlepszych wrażeń dźwiękowych, zwróć uwagę na kolumny Wilson Raptor 9 Max, mierzące aż 120 cm wysokości. Sekretem ich brzmienia są cztery przetworniki w każdej jednostce: dwa woofery 8 cali, pojedynczy przetwornik średniotonowy 6,5 cala oraz calowy tweeter z tekstylną kopułką. Dzięki specjalnej konstrukcji membran wykorzystującej ciasno sprasowaną celulozę, kolumny charakteryzują się naturalnym, precyzyjnym i lekkim dźwiękiem. Porty bass-reflex dodatkowo podkręcają niskie tony. Obudowy Raptor 9 Max zostały wykonane z grubych, odpornych na wibracje płyt MDF, ozdobionych czarnymi maskownicami i wykończonych wysokiej jakości lakierem winylowym. Jest on odporny na zmianę koloru pod wpływem światła słonecznego, co zapewni, że kolumny pozostaną efektowne przez długie lata.

5 000 PLN/para, www.salonydenon.pl

eprasa.pl/248a4423fc

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 248a4423fc

ASUS VIVOBOOK PRO 16X OLED

TESTUJEMY PRZENOŚNEGO LAPTOPA Z PRZEPIĘKNYM WYŚWIETLACZEM

Pojęcie „laptop dla profesjonalistów" jest szerokie. Kryją się pod nim zarówno maszyny z potężnymi układami graficznymi i ogromnymi ekranami, służące do modelowania 3D w terenie, jak i eleganckie ultrabooki stworzone z myślą o spotkaniach biznesowych na najwyższym szczeblu. Na rynku znajdziemy także konstrukcje łączące cechy obydwu powyższych grup. Jednym z nich jest ASUS Vivobook Pro 16X OLED – sprzęt lekki i przenośny, a przy tym wyposażony w całkiem niezłe podzespoły i przepiękny panel OLED. Sprawdźmy, czy uda mu się pomyślnie przejść wszystkie nasze testy.

Po raz kolejny ASUS postawił na minimalistyczny design. Testowany laptop utrzymany był w jednolitej, ciemnoszarej kolorystyce Cool Silver, ozdobionej jedynie lekko uniesionym elementem z logo producenta. Obudowa została wykonana niemal w całości z aluminium, przez co sprawia solidne wrażenie.

Kilka niespodzianek czekało na nas po otwarciu Vivobooka Pro 16X OLED. Jedną z nich była trzykolorowa klawiatura, wyposażona w czarne i szare przyciski, oraz wyróżniający się na ich tle, pomarańczowy klawisz Esc. Wyglądało to naprawdę nietypowo i natychmiast przykuwało wzrok. Klawiatura okazała się precyzyjna i wygodna: dzięki ergonomicznemu profilowi klawiszy i subtelnemu podświetleniu, pisanie na niej było prawdziwą przyjemnością. Na



Ekran Vivobooka Pro 16X OLED może pochwalić się stuprocentowym pokryciem palety DCI-P3, wykorzystywanej przez profesjonalne studia filmowe.

T3 5 700 PLN | www.asus.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc



SPECYFIKACJA

EKRAN 16 cali OLED 3840x2400 px

PROCESOR Intel Core i5-11300H

RAM 16 GB

KARTA GRAFICZNA NVIDIA GeForce RTX 3050

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 512 GB SSD

SYSTEM OPERACYJNY Windows 10 Home

ŁĄCZNOŚĆ 2x USB-A, 2x USB-C, HDMI, minijack, slot microSD, Wi-Fi 6, Bluetooth 5.0

WYMIARY 360,5 x 259 x 18,9 mm

WAGA 1,95 kg

> EKRAN IDEALNIE RADZIŁ SOBIE Z WYŚWIETLANIEM PUSTYNNYCH SCEN, PEŁNYCH AKSAMITNYCH CZERNI I JASNYCH FRAGMENTÓW. KRAWĘDZIE OBIEKTÓW BYŁY OSTRE, ZAŚ KOLORY – NATURALNE I SOCZYSTE

uwagę zasługuje także duży touchpad, obsługujący technologię DialPad – wirtualne „pokrętło" do sterowania wybranymi funkcjami w kreatywnych programach od Adobe i nie tylko. Co najważniejsze, możemy jednocześnie korzystać z tej funkcji i z samego gładzika, co usprawnia pracę.

Vivobook Pro 16X OLED został wyposażony w wiele portów. Oprócz trzech złącz USB-A, komputer ma także pojedyncze złącze USB-C (szkoda, że nie więcej), czytnik kart microSD, minijacka i port HDMI. Do tego dochodzi dedykowany port ładowania. Propozycja ASUS-a rządzi pod względem łączności bezprzewodowej: Wi-Fi 6 i Bluetooth 5.0 to gwarancja sprawnej pracy i świetnej rozrywki.

FEERIA BARW

Najmocniejszy punkt Vivobooka Pro 16X OLED zawarty jest w samej nazwie. Wystarczyło włączyć *Diunę* na HBO Max, by 16-calowy panel OLED o rozdzielczości 4K pokazał nam, co potrafi. Ekran idealnie radził sobie z wyświetlaniem pustynnych scen, pełnych aksamitnych czerni i jasnych fragmentów. Krawędzie obiektów były ostre, zaś kolory – naturalne i soczyste. Urządzenie nie miało problemu z odwzorowaniem nawet subtelnych szczegółów, na przykład błękitnawych białek oczu ludu Fremenów.

Panel OLED może przy tym pochwalić się szerokimi kątami widzenia oraz szczytową jasnością 550 nitów, dzięki czemu praca na nim była komfortowa, zarówno wieczorem

eprasa.pl 248a4423fc

ASUS DIALPAD



W Vivobooku Pro 16X OLED pojawiła się funkcja DialPad, zintegrowana z touchpadem laptopa. By ją uruchomić, wystarczy delikatnie przesunąć palcem w prawym górnym roku gładzika: wirtualne pokrętło natychmiast się podświetli. Interakcja z nim spowoduje pojawienie się kontekstowego menu na ekranie komputera – to, jakie skróty będziemy mieli do dyspozycji, zależy od aplikacji. Funkcja ta jest przeznaczona przede wszystkim do pracy w programach kreatywnych od Adobe: przykładowo, w *Premiere Pro* wykorzystamy ją do szybkiego przewijania lub przybliżania osi czasu. W *Photoshopie* może ona natomiast posłużyć do zmiany przezroczystości wybranej warstwy, zmiany rozmiaru pędzla lub cofnięcia ostatniej wykonywanej czynności. DialPad obsługuje także funkcje systemowe, na przykład związane z głośnością dźwięku.

przy przygaszonym świetle, jak i w mocno oświetlonym pomieszczeniu biurowym – to nieczęste zjawisko w urządzeniach z błyszczącymi matrycami. Maksymalna częstotliwość odświeżania to 60 Hz; nie usatysfakcjonuje ona co prawda hardkorowych graczy, ale z uwagi na bardzo niskie opóźnienie ekran wydaje się odrobinę płynniejszy od porównywalnych konstrukcji LCD.

Wyświetlacz Vivobooka Pro 16X OLED otrzymał także walidację Pantone, potwierdzającą dokładność kalibracji barwnej, oraz certyfikat DisplayHDR 500; są one szczególnie istotne, jeśli na co dzień pracujemy z zawartością graficzną. Certyfikacja TÜV Rheinland gwarantuje ponadto, że panel emituje bardzo niską ilość szkodliwego dla oczu światła niebieskiego – to wybawienie dla osób, które lubią pracować wieczorem, ale potem mają problemy z zaśnięciem. Do tego ASUS dorzuca szereg funkcji, które zapobiegają wypaleniu się matrycy: od prostego zaciemniania ekranu po dłuższej bezczynności, aż po technologię niezauważalnego gołym okiem przesunięcia pikseli.

Ponad ekranem zlokalizowana została kamerka internetowa 720p. Jej rozdzielczość nie powala, acz do pracy „oczka" trudno się przyczepić – w dobrym świetle zapewnia ono wyraźny i naturalny obraz, a i w sztucznym przesadnie nie „śnieży". Na pochwałę zasługują również mikrofon i głośniki Harman Kardon. Chociaż nie dostarczają one najbardziej basowego brzmienia na świecie, w zupełności wystarczają do oglądania filmów i prowadzenia rozmów telefonicznych.

SIŁA KREATYWNOŚCI

W testowanej konfiguracji na pokładzie Vivobooka Pro 16X OLED znalazła się całkiem mocna reprezentacja: procesor Intel Core i5-11300H, karta graficzna NVIDIA GeForce RTX 3050 i 16 GB pamięci RAM. Konfiguracja ta dobrze sprawdza się podczas intensywnego multitaskingu – jednoczesna praca w edytorze graficznym oraz edytorze zdjęć nie dostarczyła nam żadnych problemów, nawet wtedy, gdy w tle otwarty był *Google Chrome* z kilkunastoma kartami oraz przygrywające nam w trakcie pracy Apple Music.

Długie, intensywne działanie powodowało lekkie nagrzanie się obudowy i klawiatury, ale nie w stopniu, który



Podczas wideokonferencji funkcje ClearVoice Mic oraz ClearVoice Speaker filtrują hałasy otoczenia zarówno po stronie użytkownika, jak i jego rozmówców.

eprasa.pl 248a4423fc



Klawiatura ozdobiona jest kolorowym akcentem oraz wzorem na klawiszu Enter. Przycisk włączania komputera pełni także funkcję czytnika linii papilarnych.

utrudniałby korzystanie z komputera: mogliśmy utrzymać sprzęt na kolanach bez uczucia dyskomfortu. Same podzespoły chłodzone są za pośrednictwem technologii ASUS IceCool Plus, oddającej w nasze ręce trzy profile pracy wentylatorów, od tego najcichszego po superwydajny, acz głośny.

Dzięki obecności dedykowanej karty graficznej, Vivobook Pro 16X OLED sprawdza się także w programach do obróbki zdjęć i filmów. Na próbę postanowiliśmy złożyć krótki, trzyminutowy klip z plików w natywnej rozdzielczości 4K: komputer nie przycinał się podczas importowania filmów, dodawania ścieżki dźwiękowej oraz eksportu gotowego nagrania.

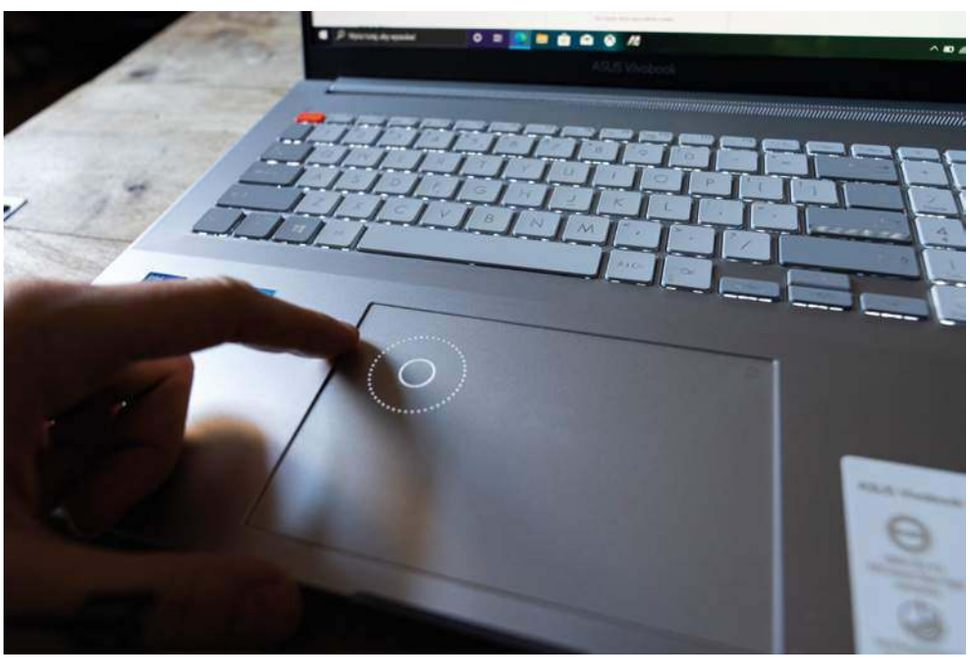
Chociaż propozycja ASUS-a nie jest laptopem gamingowym, na Vivobook Pro 16X OLED da się zagrać w wiele tytułów: płynnie chodził na nim *Wiedźmin 3*, *No Man's Sky* czy *Fallout 4* w niższych ustawieniach graficznych. W trakcie długich sesji w grach zauważyliśmy jednak, że sprzęt zaczął się mocno nagrzewać, a praca wentylatorów stała się nieprzyjemnie głośna. Na dodatek, gdy sprzęt jest niepodłączony do gniazdka, wydajność w grach znacząco spada – cóż, taki już urok prawie wszystkich laptopów.

Panele OLED mają jeszcze jedną przewagę nad matrycami LCD: zużywają one mniej energii. W ten sposób Vivobookowi Pro 16X OLED udało się osiągnąć imponujący czas pracy na jednym ładowaniu. Naprzemienna praca biurowa, streaming wideo i przeglądanie sieci, wyczerpały akumulator dopiero po 10 godzinach ciągłej pracy – to niesamowity wynik jak na urządzenie z 16-calowym ekranem o takiej jasności. Bardziej intensywne zadania, na przykład granie lub praca w programach graficznych, oczywiście wpływają na skrócenie tego czasu, ale 3,5 godziny w *Photoshopie* bez konieczności podłączania ładowarki to wciąż niezła wartość.

ASUS Vivobook Pro 16X OLED okazał się rewelacyjnym sprzętem do tworzenia zawartości. Montażyści wideo i graficy pokochają jego jasny, barwny panel OLED o naturalnej kolorystyce i pięknych kontrastach, zaś miłośnicy multitaskingu – mocną specyfikację oraz długi czas pracy na baterii. Jeśli i ty interesujesz się tworzeniem różnego rodzaju zawartości i potrzebujesz do tego celu mocnego, ale przenośnego laptopa, Vivobook Pro 16X OLED to naprawdę dobry kandydat.







OCENA

85

WERDYKT

PLUSY Bajecznie kolorowy i kontrastowy ekran. Wydajna specyfikacja. Długi czas pracy na baterii. Duży komfort pracy. Unikatowe rozwiązanie DialPad.

MINUSY Tylko jeden port USB-C.

NASZYM ZDANIEM Vivobook Pro 16X OLED okazał się doskonałym sprzętem do pracy kreatywnej: przenośnym, wydajnym i oferującym najwyższej jakości wrażenia wizualne.

eprasa.pl 248a4423fc

SAMSUNG GALAXY TAB S8 ULTRA

CZY TEN ARTYSTYCZNY TABLET POZWOLI NAM WYRAZIĆ NASZE KREATYWNE INSPIRACJE?



Marzenie o tablecie, który na dobre zastąpi laptopy, wciąż jest dalekie od spełnienia. Chociaż producenci wyposażają swoje propozycje w coraz mocniejsze procesory, piękniejsze ekrany i większe akumulatory, mobilne urządzenia wciąż wpisują się w nieco inną niszę niż komputery. Galaxy Tab S8 Ultra to kolejny tablet, który powstał z myślą o grafikach komputerowych, artystach i projektantach. Sprawdźmy, czy ten drogi sprzęt może stać się przenośnym zamiennikiem pracowni.

Słowo „przenośny" jest zresztą dyskusyjne, ponieważ tablet został wyposażony w 14,6-calowy ekran, niemal pozbawiony ramek, osadzony wewnątrz aluminiowej obudowy w matowym kolorze grafitowym. Chociaż urządzenie ma smukłą konstrukcję (zaledwie 5,5 mm grubości) i waży jedynie 726 g, z uwagi na spore wymiary wyświetlacza jego transport nie należał do najwygodniejszych.

Panel ma rozdzielczość 2960x1848 px i potrafi wyświetlać około 16 milionów kolorów. Dzięki bardzo dobrej jasności mogłem korzystać z tabletu w jasnym świetle. Galaxy Tab S8 Ultra szybko i precyzyjnie reaguje na dotyk, zaś odświeżanie ekranu 120 Hz sprawiało, że praca w prawie każdej aplikacji była płynna i przyjemna.

Największym minusem ekranu jest fakt, że bardzo łatwo go przez przypadek wcisnąć. Zdarzało mi się to wielokrotnie, szczególnie podczas korzystania z rysika S Pen – gdy próbowałem wybrać ikonkę, naciskając wyświetlacz stylusem, tablet zamiast tego rejestrował moją położoną na tablecie dłoń. Trudno to zauważyć podczas przeglądania sieci, ale gdy próbowałem coś narysować, urządzenie notorycznie miało problemy z prawidłową interpretacją moich poleceń.



T3 5 800 PLN | www.samsung.com/pl

Ponad ekranem znajduje się podwójny aparat, złożony z dwóch obiektywów 12 Mp – jednego szerokokątnego i jednego ultraszerokiego. Tylny układ fotograficzny składa się natomiast z „oczek" 13 Mp i 6 Mp. Przednie kamerki najlepiej sprawdzają się w wideokonferencjach: obraz jest wyrazisty, barwny i pozbawiony ziarnistości. Potrafią one rejestrować wideo w jakości do 4K, a specjalna

SPECYFIKACJA

EKRAN 14,6 cala 2960x1848 px AMOLED

PROCESOR Qualcomm Snapdragon 8 Gen 1

RAM 12 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 256 GB

APARAT 13 + 6 Mp tył, 12 + 12 Mp przód

BATERIA 11 200 mAh

SYSTEM OPERACYJNY Android 12 z One UI 4

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, Wi-Fi 6, Bluetooth 5.2

WYMIARY 326,4 x 208,6 x 5,5 mm

WAGA 726 g

eprasa.pl 248a4423fc

GALAXY TAB S8 ULTRA SZYBKO I PRECYZYJNIE REAGUJE NA DOTYK, ZAŚ ODŚWIEŻANIE EKRANU 120 HZ SPRAWIAŁO, ŻE PRACA W PRAWIE KAŻDEJ APLIKACJI BYŁA PŁYNNA I PRZYJEMNA

Tablet został wyposażony w układ czterech głośników od AKG, które potrafią grać zadziwiająco basowo.



Rysik S Pen znajdziemy w zestawie z Galaxy Tab S8 Ultra. Mimo kilku problemów z rejestracją dotyku, stylus całkiem nieźle sprawdza się w programach graficznych.

funkcja Auto Framing potrafi wykryć uczestników rozmowy (do 10 osób) i tak dopasować kadr, by objąć nim wszystkich. Niestety, tylne aparaty nie mogą się z nimi równać: nawet po ręcznym dostosowaniu ustawień fotograficznych, zrobione nimi fotki okazały się smutne, rozmyte i pozbawione kolorów.

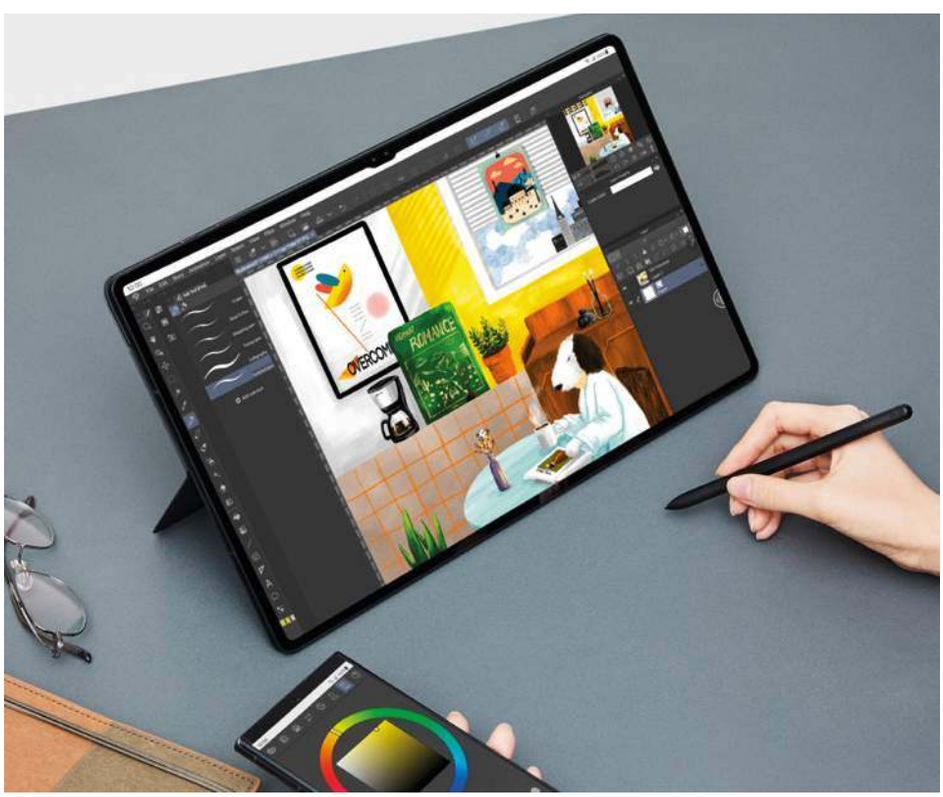
Samsung Galaxy Tab S8 Ultra działa na Androidzie 12 z nową wersją nakładki graficznej One UI. System operacyjny nie jest tak dobrze przystosowany do specyfiki tabletów jak iPadOS – owszem, programy Google działają na nim bez zarzutu, ale wiele elementów interfejsu prezentowało się sztucznie, zaś wybór „artystycznych" aplikacji jest zdecydowanie uboższy niż w przypadku propozycji Apple.

KRÓTKA PIŁKA

Wewnątrz Galaxy Tab S8 Ultra bije całkiem mocne serce – ośmiordzeniowy procesor Snapdragon 8 Gen 1, wykonany w procesie 4 nm. Towarzyszyć mu może od 8 do 12 GB pamięci RAM i od 128 do 512 GB pamięci wewnętrznej. Układ okazał się na tyle mocny, że mogłem pracować w kilku aplikacjach jednocześnie bez zauważalnego lagu. W testach benchmarkowych tablet od Samsunga wypadł jednak gorzej od iPadów: osiągnął on gorszy wynik w programie *Geekbench 5* niż iPad Pro i ledwo dorównał iPadowi Air poprzedniej generacji, temu z 2020 roku.

Urządzenie otrzymało także baterię o pojemności 11 200 mAh, która według obietnic producenta ma starczyć na nawet 14 godzin odtwarzania wideo. Mój test zakończył się nieco szybciej: po dwóch godzinach puszczania filmu z lokalnego pliku przy pełnej jasności ekranu, poziom naładowania spadł o 24%. Oznacza to, że pełne wyładowanie sprzętu nastąpi po około ośmiu godzinach – to dość przeciętny wynik w tym przedziale cenowym.

Galaxy Tab S8 Ultra przeznaczony jest dla osób, którym zależy na jak największej przestrzeni do pracy. Jeśli do tworzenia zawartości koniecznie potrzebujesz tych 14,6 cala, tablet powinien przypaść ci do gustu. Pamiętaj jednak, że wydasz na niego więcej niż na niejeden komputer, a oprogramowanie, które jest dostępne na Androida, jest mocno ograniczone. Bez wątpienia znajdziesz wiele tańszych, wydajniejszych i równie stylowych opcji zakupowych.



WERDYKT

PLUSY Duży, jasny ekran AMOLED. Mocny procesor. Bardzo dobre aparaty przednie...

MINUSY ...i zaledwie przeciętne tylne. Niezbyt długi czas pracy na baterii. Mało mobilny i konkurencyjny.

NASZYM ZDANIEM Samsung Galaxy Tab S8 Ultra to niszowy sprzęt, przeznaczony dla osób szukających ogromnej powierzchni do pracy i rysowania... i właściwie tylko dla nich.

OCENA **68**

eprasa.pl 248a4423fc

APPLE IPHONE SE

BUDŻETOWY IPHONE KUSI PEŁNYM WSPARCIEM DLA IOS, ALE MA TAKŻE SWOJE OGRANICZENIA...



iPhone SE to ciekawy przypadek. Podobnie jak budżetowe smartfony z Androidem, linia ta wykorzystuje słabsze aparaty i starszy design, jednak ma jedną ważną przewagę nad konkurentami: regularne aktualizacje pozwalające nam korzystać z najnowszej wersji iOS przez całe lata. Miałem okazję spędzić kilka dni w towarzystwie najnowszej odsłony niedrogiego smartfona od Apple, ale wywołał on we mnie mieszane uczucia. Cóż, zacznijmy od początku...

W porównaniu do poprzedniej odsłony, iPhone SE 2022 otrzymał pięć dużych ulepszeń: procesor Apple A15, wsparcie dla łączności 5G, haptyczne sterowanie, bardziej wytrzymałe szkło chroniące ekran oraz wydłużony czas pracy na baterii. Na pierwszy rzut oka zmiany te są jednak niewidoczne – poza nowymi wariantami kolorystycznymi, urządzenie wygląda identycznie jak swój poprzednik. Obudowa wzmocniona została specjalnym szkłem, tym samym, które zastosowano w tylnej części iPhone'a 13 i 13 Pro; nie jest ono co prawda tak wytrzymałe jak Ceramic Shield, ale powinno uchronić telefon przed niejednym wypadkiem.

Niektóre elementy pozostały jednak bez zmian: przedni i tylny aparat z funkcją nagrywania w 4K, fizyczny przycisk Touch ID, bezprzewodowe ładowanie Qi oraz 4,7-calowy ekranik. Jak na obecne standardy ten ostatni okazał się naprawdę malutki: na co dzień sporo korzystam z iPhone'a 13 mini i te 0,7 cala wbrew pozorom robiło mi różnicę, nie wspominając już o osobach, które lubią klasycznie duże ekrany i, co chyba ważniejsze, rozmiary klawiatury. Poza tym wyświetlacz jest całkiem niezły: rozdzielczość 1334x750 px oznacza, że wyświetlany tekst wygląda na ostry, zaś obrazy są pełne szczegółów. Znacznie gorzej wypadają wbudowane głośniki. Mogłem słuchać na nich podcastów bez specjalnego bólu, acz większość gatunków muzycznych brzmiała na nich po prostu słabo.

Najbardziej spektakularną nowością w iPhone SE jest sześciordzeniowy procesor A15 Bionic. W codziennym korzystaniu bardzo trudno było doprowadzić telefon do spowolnienia pracy: aplikacje włączają się natychmiast po wciśnięciu ikony, zaś przełączanie się pomiędzy kilkoma apkami to kwestia kilku sekund. Dodatkowa moc obliczeniowa oznacza również, że smartfon jest gotowy na aktualizacje, jakie może wypuścić Apple w ciągu kilku kolejnych lat. Całkiem nieźle wypada również modem 5G. W trakcie testu udało mi się zaobserwować prędkość pobierania sięgającą nawet 670 Mb/s oraz prędkość przesyłania w granicach 76 Mb/s. To całkiem niezły wynik nawet w porównaniu z iPhonem 13 Pro.



SPECYFIKACJA

EKRAN 4,7 cala 1334x750 LCD

PROCESOR A15 Bionic

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 64/128/256 GB

APARAT 12 Mp tylny, 7 Mp przedni

BATERIA 50 godzin (audio), 15 godzin (wideo)

SYSTEM OPERACYJNY iOS 15

ŁĄCZNOŚĆ Lightning, Wi-Fi 6, Bluetooth 5

WYMIARY 138,4 x 67,3 x 7,3 mm

WAGA 144 g

T3 Od 2 300 PLN | www.apple.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc



By utrzymać przystępną cenę iPhone'a SE, Apple musiało jednak pójść na kompromis w niektórych obszarach. Jednym z nich jest czas pracy na baterii: sam producent przyznaje, że iPhone 13 potrafi pracować na jednym ładowaniu o 30–50% dłużej od swojego budżetowego kuzyna. Wynik ten znalazł zresztą odzwierciedlenie w moich testach.

CHŁODNYM OKIEM

Apple postanowiło pozostać przy tym samym aparacie, który znalazł się w poprzedniej generacji iPhone'a SE. Mamy tu do czynienia z rzadkim w dzisiejszych czasach, pojedynczym oczkiem – brak kilku obiektywów raczej nie spodoba się fanatykom smartfonowej fotografii. Oznacza to również, że telefon nie został wyposażony we wsparcie dla rewelacyjnego Trybu Nocnego; do działania wymaga on dwóch obiektywów.

Mimo tego, jakość zdjęć wykonanych tylnym aparatem jest naprawdę niezła. W dobrym oświetleniu da się uzyskać ostre i kolorowe fotki, a procesor A15 pozwala wycisnąć z niewielkiej matrycy naprawdę sporo mocy. Niektóre szczególnie udane zdjęcia mogą niemal konkurować z tymi wykonanymi iPhonem 13. Problem leży jedynie w tym, że kamerka nie potrafi poradzić sobie z wykonaniem niektórych ujęć, na przykład ultraszerokich panoram czy dramatycznych zoomów.

Czy iPhone SE jest wart twojej uwagi? Smartfon otrzymał naprawdę mocny procesor, ale nawet on nie jest w stanie przykryć faktu, że mamy tutaj do czynienia z bardzo starą konstrukcją. Malutki ekran, tylko jeden aparat, design jak sprzed lat – owszem, to najtańszy sprzęt z iOS, ale warto wziąć go do ręki przed zakupem, by ocenić, czy jest on w naszym guście.



Niektóre rzeczy się nie zmieniają, na przykład przycisk Touch ID – wygodny, ale dość staroświecki.

iPhone SE jest odporny na wodę i pył w stopniu IP67, co oznacza, że przypadkowa kąpiel jest mu niestraszna.

> NA CO DZIEŃ SPORO KORZYSTAM Z IPHONE'A 13 MINI, I TE 0,7 CALA WBREW POZOROM ROBIŁO MI RÓŻNICĘ



WERDYKT

PLUSY Superszybki procesor. Łączność 5G. Kamerka potrafi robić bardzo dobre fotki...

MINUSY ...acz to zaledwie pojedyncze „oczko". Kiepski czas pracy na baterii. Ekran jest tak mały, że momentami aż trudny w obsłudze.

NASZYM ZDANIEM Budżetowy iPhone mocno zakorzeniony jest w przeszłości – czy masz do niej wystarczający sentyment?

OCENA **70**

eprasa.pl 248a4423fc

APPLE IPAD AIR

MOC MACBOOKA PRO ZAMKNIĘTA W LEKKIEJ I ZGRABNEJ FORMIE

Już poprzednia generacja iPada Air prezentowała się nowocześnie – Apple odeszło wtedy od dawnego wzornictwa z grubymi ramkami dookoła ekranu i osobnym przyciskiem Touch ID, zastępując je eleganckim, minimalistycznym designem iPada Pro. Tablet nie potrzebował wizualnego odświeżenia, dlatego w najnowszej odsłonie producent skupił na jego wnętrzu. W ten oto sposób wewnątrz smukłej obudowy iPada Air znalazł się procesor M1, znany z high-endowych laptopów.

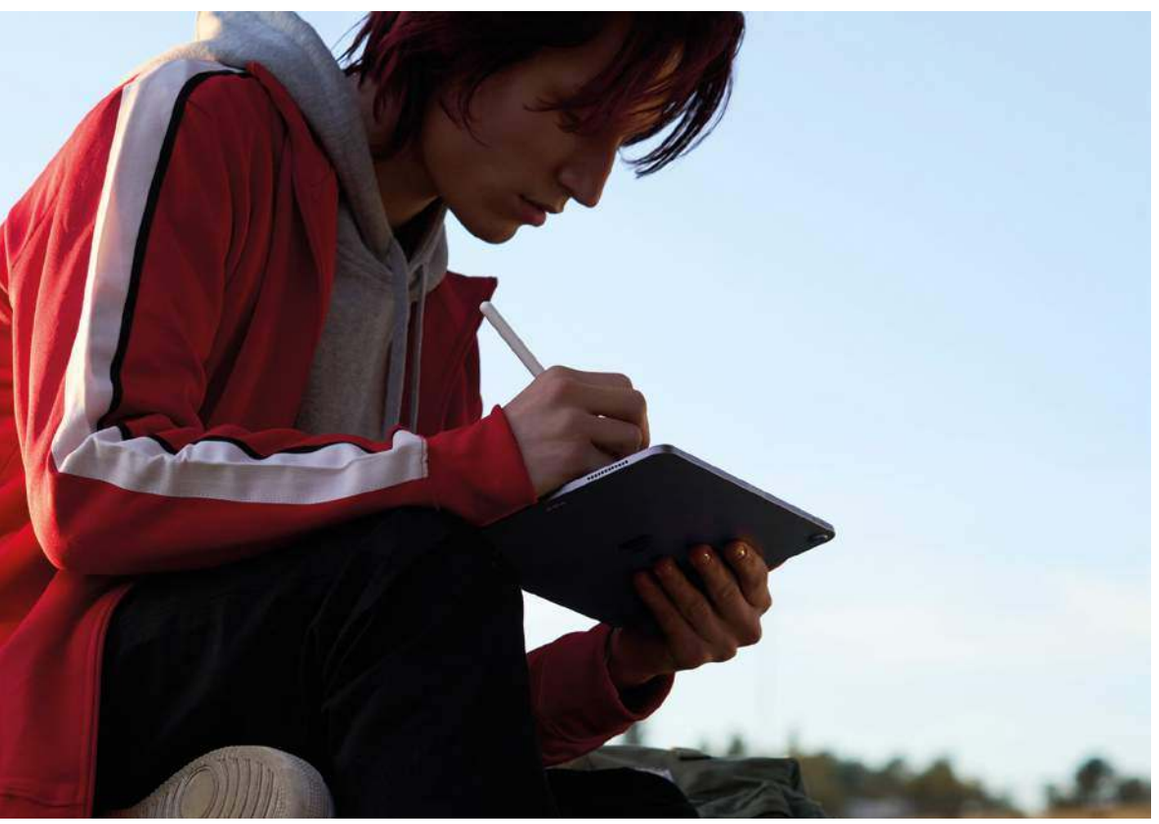
Jak już wspominaliśmy, fizycznie nic się w iPadzie Air nie zmieniło. Mamy tu do czynienia ze zgrabnym sprzętem z frontem z czarnego szkła. Ekran otoczony jest widocznymi ramkami, ale w przypadku tabletów to akurat plus – tak możemy trzymać urządzenie w dłoni bez przypadkowego wciskania ekranu. Płaskie krawędzie i tył wykonane zostały z aluminium w jednym w pięciu dostępnych kolorów.

iPad Air 5. generacji otrzymał 10,9-calowy ekran LCD o rozdzielczości 2360x1640 px, ostry i pełen wizualnych detali. Nieco zawodzi maksymalna częstotliwość odświeżania – tutaj jest to zaledwie 60 Hz, podczas gdy iPad Pro może pochwalić się wartością rzędu 120 Hz. Dwa razy częstsze odświeżanie okazało się szczególnie zauważalne podczas rysowania rysikiem Apple Pencil: podczas kolorowania detali na iPadzie Air zdarzało mi się odczuć drobny lag. Na szczęście nie wpłynęło to na przyjemność pracy na tablecie Apple.

WSZYSTKIE RDZENIE ŚWIATA

Procesor Apple M1 jest tak potężny, że może wydawać się nawet zbyt mocny jak na możliwości iPada Air. Układ otrzymał osiem rdzeni procesora i osiem rdzeni graficznych, co w połączeniu z 8 GB pamięci RAM, daje niedoścignioną wręcz wydajność. W testach benchmarkowych osiągnął on identyczne wyniki co M1 z iPada Pro. Program *Geekbench 5* wskazał wartość 1713 w teście wydajności jednego rdzenia i 7274 w teście wielordzeniowym, co stawia iPada Air ponad... MacBookiem Pro wyposażonym w układ Intel Core i9.

Czy oznacza to, że tablet Apple może spokojnie przejąć rolę laptopa? I tak, i nie. Pro-





SPECYFIKACJA

EKRAN 10,9 cala
2360x1640 px
500 nitów

PROCESOR Apple M1

RAM 8 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
64/256 GB

APARAT 12 Mp tył,
12 Mp przód

BATERIA
Do 10 godzin

SYSTEM OPERACYJNY
iPad OS 15

ŁĄCZNOŚĆ USB-C,
Wi-Fi 6, Bluetooth 5.0

WYMIARY 247,6 x
178,5 x 6,1 mm

WAGA 461 g

T3 Od 3 100 PLN | www.apple.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc



Tradycyjnie iPad Air dostępny jest w dwóch wersjach: tylko z łącznością Wi-Fi lub z dodatkowym modemem komórkowym.

> UKŁAD OTRZYMAŁ OSIEM RDZENI PROCESORA I OSIEM RDZENI GRAFICZNYCH, CO W POŁĄCZENIU Z 8 GB PAMIĘCI RAM DAJE NIEDOŚCIGNIONĄ WRĘCZ WYDAJNOŚĆ

Od tej generacji iPad Air dostępny jest w kilku dodatkowych kolorach: pastelowym fiolecie, wesołym błękicie i eterycznej, ciepłej bieli o lekko perłowym wykończeniu.



blem leży głównie po stronie oprogramowania. Chociaż iPadOS przeszedł w ostatnich latach sporo zmian, niektóre czynności (na przykład organizowanie plików) pozostały mniej wygodne niż w desktopowych ekosystemach.

Z drugiej strony, system ma też swoje zalety, na przykład dostęp do tysięcy aplikacji stworzonych z myślą o ekranach dotykowych. W App Store znajdziemy programy do edytowania wideo, produkcji muzyki, rysowania, tworzenia animacji, obróbki zdjęć i wielu innych czynności; szkoda tylko, że tablet nie otrzymał minijacka do podłączenia słuchawek – AirPodsy średnio sprawdzają się w studyjnych zastosowaniach.

Jedno ładowanie iPada Air starczało mi na maksymalnie 10 godzin przeglądania sieci lub oglądania filmów offline, czyli mniej więcej tyle, ile obiecuje producent. Czas pracy na jednym ładowaniu najwyraźniej skracają gry, programy graficzne i długie wideorozmowy. Te ostatnie zyskały nowy wymiar, a to za sprawą 12-megapikselowej kamerki przedniej z technologią Centrum Uwagi. W kompatybilnych apkach potrafi ona rozpoznać twarz użytkownika i automatycznie ustawić kadr tak, by obejmował on jedynie jego głowę i ramiona. Jeśli w trakcie rozmowy zmienimy pozycję, „oczko" podąży za nami.

Tylny aparat to obiektyw szerokokątny 12 Mp, właściwie niezmieniony w stosunku do poprzedniej generacji. W dobrym, naturalnym oświetleniu, potrafi on zarejestrować kolorowe, kontrastowe zdjęcia bez szumów; te wkradają się na fotki dopiero wtedy, gdy próbujemy je robić w pomieszczeniach.

Nowy iPad Air ma nam wiele do zaoferowania: bardzo dobry wyświetlacz, obrzydliwie dużo mocy i wsparcie dla wielu profesjonalnych aplikacji. Owszem, tablet byłby jeszcze lepszy, gdyby częstotliwość odświeżania ekranu była wyższa niż 60 Hz, a na pokładzie znajdowałby się lepszy aparat i minijack do słuchawek, ale to wszystko drobiazgi, na które większość użytkowników nawet nie zwróci uwagi.

WERDYKT

PLUSY Superpotężny układ M1. Duży, ostry wyświetlacz. Trwały i piękny design. Mnóstwo aplikacji do wyboru...

MINUSY ...chociaż iPadOS nie jest bez wad. Ekran tylko 60 Hz. Brak minijacka.

NASZYM ZDANIEM Najnowsza generacja iPada Air to bolid Formuły 1 zamknięty w formie rozsądnie wycenionego, rodzinnego hatchbacka.

OCENA **83**

eprasa.pl 248a4423fc

LAURASTAR LIFT PLUS

GENERATOR PARY, DZIĘKI KTÓREMU WYPRASUJEMY NAWET NAJDELIKATNIEJSZE TKANINY

Prasowanie nie należy do najprzyjemniejszych czynności świata – raczej nie stawiałbym go w pierwszej dziesiątce rankingu popularności – ale to jedna z tych rzeczy, bez których nie potrafimy się obejść. Na szczęście technologia ułatwiła nam także ten domowy obowiązek. Zamiast klasycznych żelazek, coraz chętniej sięgamy po generatory pary: szybsze, bardziej higieniczne i łatwiejsze w obsłudze. Sprawdźmy, co w tej dziedzinie zaoferuje nam Laurastar Lift Plus, przenośne, ale zaawansowane technologicznie urządzenie.

Proces miniaturyzacji postępuje we wszystkich gałęziach technologii. Chociaż generatory pary wciąż kojarzą się nam z ogromnymi, nieporęcznymi urządzeniami, propozycja Laurastar nie zajmuje dużo miejsca. Ten zgrabny, elegancki sprzęt, waży zaledwie 5,5 kg, a dzięki wbudowanej rączce można łatwo transportować go z miejsca na miejsce.

Z jednej strony obudowy znajdziemy pojemnik na wodę o pojemności nieco powyżej litra, zaś z drugiej – żelazko, stabilnie przymocowane do stacji parowej za pomocą specjalnego uchwytu oraz przewodu o długości niemal 2 m. Dzięki niemu z Lift Plus mogłem korzystać zarówno do prasowania ubrań, rozłożonych na płaskiej powierzchni, jak i tych powieszonych na wieszaku. Przewód parowy jest długi, ale na czas nieużywania zamocujemy go dookoła generatora tak, aby nie plątał się pod nogami.

Przygotowanie urządzenia do pracy zajmuje zaledwie kilka minut, z czego najwięcej czasu trwa samo podgrzanie wody. Laurastar Lift Plus wykorzystuje specjalny rodzaj pary, dogłębnie oczyszczającej i dezynfekującej tkaniny – jak zapewnia producent, usuwa on wirusy, grzyby, do 99,9% bakterii i 100% roztoczy, które mogły pozostać na ubraniach po praniu w niskiej temperaturze.

Zamiast klasycznej, mokrej pary wodnej, która zawilgaca ubrania, mamy tu do czynienia z suchą parą pod dużym ciśnieniem i o wysokiej temperaturze. W cyklu prasowania jest ona dwukrotnie podgrzewana – raz w samym generatorze i raz w żelazku; dzięki temu mamy pewność, że ma ona pełne właściwości bakteriobójcze i odświeżające. Para może być emitowana pulsacyjnie, w krótkich i przerywanych seriach, co gwarantuje jej optymalną dystrybucję.



HIGIENA NA POZIOMIE

Proces prasowania zupełnie nie różni się od tego klasycznego: wystarczy przeciągnąć aluminiową stopą żelazka po materiale, delikatnie wygładzając zagniecenia. Jej specjalna, zaokrąglona konstrukcja optymalnie napina tkaninę

T3 2 500 PLN | www.laurastar.pl

SPECYFIKACJA

CIŚNIENIE PARY
3,5 Bar
MOC 2 200 W
STOPA ŻELAZKA
aluminium 3D
POJEMNIK NA WODĘ 1,1 l
CZAS PRASOWANIA
nieograniczony
CAŁKOWITA WAGA
5,5 kg

eprasa.pl 248a4423fc



Jak wskazały badania laboratoryjne, para z Lift Plus może niszczyć różne typy drobnoustrojów, w tym wirusy.

> LIFT PLUS LEKKO PROWADZIŁ SIĘ PO TKANINACH, ZAPEWNIAJĄC WYSOKI KOMFORT UŻYTKOWANIA. PO ZAKOŃCZENIU PRASOWANIA UBRANIA BYŁY CIEPŁE I SUCHE, POZBAWIONE ZAGNIECEŃ I PRZYJEMNE W DOTYKU

Dzięki zwijaczowi przewodu elektrycznego mamy pewność, że nie zaplączemy się w kable, gdy urządzenie stoi nieużywane.

WERDYKT

PLUSY Lekki i wygodny w transporcie. Może służyć do prasowania na płasko i w pionie. Szybko usuwa zagniecenia i przykre zapachy z tkanin.

MINUSY Proces podgrzewania wody jest głośny.

NASZYM ZDANIEM Laurastar Lift Plus to najprostszy sposób na to, by dodać swojej codziennej garderobie szyku i świeżości.

OCENA **87**

i wpuszcza do niej parę, ułatwiając nam pracę – większość fałd da się „rozpracować" jednym pociągnięciem.

W praktyce generator potrafił obsłużyć najróżniejsze typy materiału, od twardego i sztywnego dżinsu czy sztruksu, po bawełnę, wełnę czy nawet jedwab; w zestawie otrzymamy zresztą nakładkę ochronną do najdelikatniejszych tkanin. Lift Plus lekko prowadził się po powierzchni materiału, zapewniając wysoki komfort użytkowania. Po zakończeniu prasowania ubrania były ciepłe i suche, pozbawione zagnieceń i przyjemne w dotyku.

Generator od Laurastar nadaje się również do odświeżania ciuchów, na przykład takich, które przez długi czas wisiały w szafie. Wystarczył jeden cykl, by marynarka, która przez całą zimę wisiała w otoczeniu innych ubrań, odzyskała świeżość i stała się gotowa do założenia.

Lift Plus pozytywnie zaskoczył mnie również łatwością obsługi. Zbiornik na wodę jest wyjmowany, więc by go napełnić, nie trzeba wykonywać żadnych akrobacji lub wykorzystywać innych naczyń; gdy zostanie on opróżniony, generator poinformuje nas o tym za pomocą diody sygnalizacyjnej. Do prasowania możemy wykorzystać wodę z kranu – urządzenie zostało wyposażone w filtr antywapienny, który natychmiast ją zmiękczy. Na dodatek sprzęt automatycznie wyłącza się po 10 minutach bezczynności, co gwarantuje jego bezpieczną eksploatację. Drobnym minusem jest natomiast głośność pracy generatora, uniemożliwiająca korzystanie z niego bez budzenia domowników.

Laurastar Lift Plus to jeden z tych gadżetów, które trudno docenić, zanim samemu się ich nie wypróbuje. Osobiście mogę gorąco (heh) go polecić: dzięki niemu wystarczy chwila, by każde ubranie było perfekcyjnie odprasowane i gotowe do założenia. Niby drobiazg, a oszczędza tak dużo czasu...



Na zdjęciu: Lift Xtra Titan

eprasa.pl 248a4423fc

RØDE NT-USB MINI + RØDE PSA1

OTO TAJNA BROŃ W ARSENALE STREAMERÓW I PODCASTERÓW

Produkcja podcastów i streaming to coraz popularniejsze hobby – komu z nas nie marzy się własna audycja na interesujący temat? Aby osiągnąć mistrzostwo w tej dziedzinie, nie wystarczy jedynie dobry pomysł; bez odpowiedniego oprzyrządowania trudno będzie osiągnąć profesjonalną jakość dźwięku. Absolutną podstawą każdego podcastu jest dobry mikrofon i akcesoria, które ułatwią jego obsługę w trakcie nagrywania. Taki sprzęt nie musi kosztować fortuny: RØDE NT-USB mini z ramieniem PSA1 to rozsądnie wyceniony i praktyczny zestaw dla początkujących i zaawansowanych.

RØDE to specjaliści od tworzenia atrakcyjnych gadżetów audio, zaś NT-USB mini nie jest tutaj wyjątkiem. Jego metalowa obudowa ma niewielkie wymiary, ale okazała się solidna i stabilna, a przy tym bardzo elegancka. Domyślnie urządzenie osadzone jest na kompaktowej podstawce z możliwością nachylenia mikrofonu. Jeśli okaże się ona zbyt niska, możemy w dowolnym momencie ją odkręcić, a sprzęt zamocować na kompatybilnym statywie, na przykład RØDE PSA1.

Mamy tu do czynienia ze studyjnym ramieniem mikrofonowym o imponującym zasięgu – maksymalnie wyciągnięte, może ono sięgać nawet 84 cm w górę lub 82 cm w bok. Do biurka przymocujemy je na jeden z dwóch sposobów: za pomocą zacisku lub gwintu wkręcanego na stałe w blat biurka. Sam wybrałem to pierwsze rozwiązanie – zakręcenie uchwytu trwa chwilę i jest on na tyle mocny, że statyw nie ruszał się podczas ustawiania pozycji mikrofonu.



T3 400 PLN (NT-USB mini)/420 PLN (PSA1) | www.rode.com

T3 DOSKONAŁY PRODUKT

SPECYFIKACJA

CHARAKTERYSTYKA KIERUNKOWA MIKROFONU
kardioidalna

PRZETWORNIK
pojemnościowy

ŁĄCZNOŚĆ 3,5 mm, USB-C (mikrofon), zacisk, stopka, gwint 1,4 cala (ramię)

WYMIARY MIKROFONU
141,9 x 83,9 x 83,9

MAKSYMALNY WYSIĘG STATYWU
84 cm w pionie, 82 cm w poziomie

OBRÓT STATYWU
360 stopni

WAGA 585 g (mikrofon), 1,7 kg (ramię)

RØDE wskazuje, że PSA1 może swobodnie współpracować nie tylko ze stosunkowo lekkimi urządzeniami pokroju NT-USB mini, ale także dużymi konstrukcjami ważącymi nawet 2 kg. Miłym dodatkiem są również trzy opaski z rzepem, służące do zabezpieczenia kabli – w ten sposób nie plątały się one podczas ustawiania mikrofonu.

Konfiguracja NT-USB mini okazała się banalnie prosta.

eprasa.pl 248a4423fc





> NT-USB MINI NAJLEPIEJ RADZI SOBIE Z NAGRYWANIEM GŁOSU, W SZCZEGÓLNOŚCI MÓWIONEGO: ZACHOWUJE ON NATURALNE, CIEPŁE TONY, JEDNOCZEŚNIE ICH NIE „ZAMULAJĄC"

Aby rozpocząć nagrywanie, wystarczy podłączyć mikrofon do komputera lub tabletu za pomocą portu USB-C, z którego czerpie on również zasilanie. Proces ten przebiegł błyskawicznie, zarówno na sprzęcie z Windowsem, jak i na macOS – nie musiałem ściągać dodatkowych sterowników ani oprogramowania, a zainstalowane programy do nagrywania natychmiast wykryły mikrofon. Poza tym do dyspozycji otrzymujemy złącze 3,5 mm do podłączenia słuchawek i odsłuchu własnego głosu; jego głośność dostosujemy za pomocą umieszczonego z przodu pokrętła.

RØDE NT-USB mini pracuje z kardioidalną charakterystyką dźwiękową, dostosowaną do wyłapywania dźwięku jedynie z przodu mikrofonu – przydatne dla osób, które nagrywają jedynie dźwięk swojego głosu lub instrumentów. Trybu nagrywania nie da się zmienić, więc jeśli chcemy przeprowadzić wywiad z osobą siedzącą w tym samym pomieszczeniu, może to być dość trudne. Tego typu funkcja najczęściej pojawia się w znacznie droższych konstrukcjach, więc trudno mieć to mikrofonowi za złe, w szczególności, że zarejestrowane nim audycje wypadają naprawdę profesjonalnie.

NT-USB mini najlepiej radzi sobie z nagrywaniem głosu, w szczególności mówionego: zachowuje on naturalne, ciepłe tony, jednocześnie ich nie „zamulając". W efekcie otrzymujemy ostre, klarowne nagrania, pozbawione efektu sybilizacji przy niektórych głoskach (urządzenie ma wbudowany filtr pop) i metalicznej sztuczności. Podczas próby nagrania wokali, moje odczucia pozostały niemal takie same, acz przy niektórych technikach śpiewu, szczególnie growlu i krzyku, urządzenie przepuszcza trochę więcej syczących głosek; nie jest to na tyle zauważalne, by nie dało się poprawić w postprodukcji.

Na pochwałę zasługuje również praca ramienia PSA1. Zmiana jego pozycji odbywa się wręcz bezszelestnie: wystarczy lekko pociągnąć za statyw, by ten dopasował się do naszych potrzeb, bez skrzypienia czy chybotania się. Na dodatek zestaw od RØDE można dowolnie rozbudowywać o kolejne elementy, na przykład uchwyt przeciwwstrząsowy lub zewnętrzny filtr pop – w sam raz dla osób, które planują profesjonalną przygodę z podcastingiem lub streamowaniem.

NT-USB mini oraz PSA1 doskonale spełniają swoją rolę nawet bez dodatkowych akcesoriów, zapewniając nam doskonałą jakość dźwięku i pełną wygodę nagrywania.

Montaż PSA1 na stałe wymaga wywiercenia otworu w blacie, ale jeśli dysponujesz stanowiskiem nagrywania, może okazać się to najwygodniejszym rozwiązaniem.

WERDYKT

PLUSY Kompaktowa, wytrzymała konstrukcja mikrofonu. Prosta konfiguracja i obsługa. Naturalne, klarowne nagrania. Ramię jest stabilne i pracuje bezgłośnie.

MINUSY Brak możliwości zmiany charakterystyki kierunkowej. Lekka sybilizacja przy nagrywaniu wokali w niektórych technikach.

NASZYM ZDANIEM Jeśli szukasz funkcjonalnego i genialnie brzmiącego zestawu do podcastingu, RØDE NT-USB mini i PSA1 na pewno spełnią twoje oczekiwania.

OCENA **91**

eprasa.pl 248a4423fc

SAMSUNG THE FREESTYLE

PROJEKTOR, KTÓRY OBIECUJE NAM KINOWE WRAŻENIA W KAŻDYM MIEJSCU



Jeśli najdzie nas ochota na filmowy seans pod namiotem, na kempingu czy w ogródku, mamy dość ograniczone możliwości. Albo zdecydujemy się na korzystanie z małego ekranu smartfona, albo na niewiele większy tablet czy laptop. Prawdziwie kinowe wrażenia są nieosiągalne w plenerze... przynajmniej aż do teraz. Najnowszy projektor od Samsunga, noszący uroczo niefrasobliwą nazwę The Freestyle, obiecuje nam duży i piękny obraz w dowolnym miejscu na Ziemi. Przekonajmy się, czy tak będzie w praktyce.

Już na pierwszy rzut oka widać, że projektor został stworzony z myślą o podróżnikach: to malutki, ale wytrzymały gadżet. Silikonowe etui szczelnie otula sprzęt, chroniąc go przed uszkodzeniami i przypadkowymi obiciami. The Freestyle osadzony jest na niewielkim, metalowym statywie o szerokim zakresie zmiany kąta nachylenia. Charakteryzuje się on bardzo dobrą stabilnością: po ustawieniu projektora w żądanej pozycji, nie poruszył się on nawet po przypadkowym potrąceniu. Całość waży rekordowo niskie 800 g, co oznacza, że bez problemu wrzucimy go do plecaka czy torby podróżnej.

Z uwagi na niewielkie wymiary, The Freestyle został wyposażony w dość ograniczony wybór portów. Wzdłuż bocznej ścianki umieszczone zostały dwa złącza: USB-C do zasilania projektora oraz Micro HDMI, za pomocą którego połączymy projektor z przewodowym źródłem obrazu. W praktyce najczęściej oglądałem na nim zawartość z serwisów streamingowych; do dyspozycji otrzymujemy również łączność Bluetooth i Wi-Fi. Ponad nimi znajduje się przycisk, służący do wyciszania lub włączania asystentów głosowych. Do pracy sprzęt potrzebuje zewnętrznego zasilania – najprostsze jest oczywiście podłączenie go do gniazdka, ale da się je zastąpić powerbankiem o mocy co najmniej 50 W.

Sama konfiguracja The Freestyle okazała się niesamowicie prosta. Projektor działa na inteligentnej platformie Tizen, przez co do jego obsługi możemy wykorzystać aplikację *Samsung SmartThings*. Proces ustawiania i konfiguracji sprzętu trwał zaledwie cztery minuty. To w dużej mierze zasługa systemu Automatycznego Dostosowania



T3 5 000 PLN | www.samsung.com/pl

SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ
1080p

JASNOŚĆ
550 lumenów

ROZMIAR EKRANU
30–100 cali

ŻYWOTNOŚĆ
20 000 godzin

DŹWIĘK
5 W, 360 stopni

ŁĄCZNOŚĆ
microHDMI, USB-C, Wi-Fi, Bluetooth

WYMIARY 172,8 x 104,2 x 95,2 mm

WAGA 1,7 kg

eprasa.pl 248a4423fc

„ZŁAPANIE" WŁAŚCIWYCH USTAWIEŃ JEST BŁYSKAWICZNE: GDY W TRAKCIE SEANSU ZBLIŻAŁEM PROJEKTOR DO ŚCIANY LUB OBRACAŁEM GO, URZĄDZENIE NIE MIAŁO PROBLEMU Z DOSTOSOWANIEM SIĘ DO NOWYCH WARUNKÓW



Co ciekawe, The Freestyle może być wykorzystywany również przez graczy – niewielki lag w Trybie Gry sprawia, że rozgrywka będzie płynna.

WERDYKT

PLUSY Kompaktowy i lekki. Fantastyczny system korekcji obrazu. Duża wolność w ustawianiu sprzętu. Błyskawiczna konfiguracja. Obraz i dźwięk na szóstkę.

MINUSY W bardzo słonecznych pomieszczeniach obraz jest wyblakły.

NASZYM ZDANIEM Samsung The Freestyle to sprzęt dopasowany do nowoczesnego, aktywnego trybu życia, zamieniający każde miejsce w salę kinową.

OCENA **90**

Obrazu. W zależności od tego jak go ustawimy, The Freestyle potrafi samodzielnie skorygować deformacje obrazu, na przykład efekt trapezu, przechylenie ekranu czy brak ostrości. „Złapanie" właściwych ustawień jest błyskawiczne: gdy w trakcie seansu zbliżałem projektor do ściany lub obracałem go, urządzenie nie miało problemu z dostosowaniem się do nowych warunków w czasie rzeczywistym.

Mimo niewielkich rozmiarów projektor potrafi uraczyć nas naprawdę sporą dawką emocji – dosłownie. Wystarczy 80 cm od ściany, by The Freestyle rzutował ekran o przekątnej 30 cali, i 1,5 m, aby powiększyć go do 55 cali. Maksymalny rozmiar ekranu to 100 cali, osiągany z odległości 2,7 m. Dzięki temu sprzęt nadaje się do pracy w małych pomieszczeniach.

Fenomenalna okazała się także jakość wyświetlanego obrazu. Do dyspozycji otrzymujemy obraz w rozdzielczości 1080p w klasycznym, filmowym formacie 16:9 i z obsługą HDR10/HLG. W ciemnym pokoju projektor zachwycił mnie głęboką, naturalną paletą barw – kontrasty były wyraziste, zaś zacienione obszary kadru wypełniały się detalami. Podobne wrażenia wywołał we mnie seans przy lekko przytłumionym, popołudniowym świetle: chociaż czernie były odrobinę bledsze, wciąż mogłem dostrzec wszystkie szczegóły. Projektor miał jedynie problem z odtwarzaniem wideo w środku dnia, przy mocnym i bezpośrednim nasłonecznieniu, ale by rozpocząć seans, wystarczyło zasunąć zasłony.

Jakimś cudem projektantom udało się zamknąć w The Freestyle całkiem niezły system audio. Układ głośników 360 stopni wspomożonych przez pasywną membranę, otoczył mnie realistyczną i bogatą sceną dźwiękową, acz w większych pomieszczeniach musiałem mocno podkręcić głośność projektora. Jeśli potrzebujemy mocniejszego brzmienia, projektor może pracować z głośnikami Bluetooth lub soundbarami Samsunga.

The Freestyle to jeden z nielicznych produktów ostatnich lat, który dorasta do swojego „hype'u". Projektor spełnia wszystkie obietnice producenta, gwarantując nam przepiękny obraz, wygodną i przenośną formę oraz zadziwiająco głęboki dźwięk. Idealna propozycja nie tylko dla cyfrowych nomadów.

eprasa.pl 248a4423fc

AUDIO PRO A15

PRZENOŚNY, ALE LIFESTYLE'OWY – TESTUJEMY NOWY GŁOŚNIK OD AUDIO PRO

Ostatnimi czasy na rynku audio pojawił się interesujący trend. Urządzenia z pogranicza domowych głośników i przenośnych konstrukcji Bluetooth zyskują coraz większą popularność – okazuje się, że sporo użytkowników ceni sobie możliwość zabrania designerskiego sprzętu grającego do ogrodu lub na działkę. Nam również podoba się ta koncepcja, dlatego gdy do redakcji trafił najnowszy głośnik od Audio Pro, A15, od razu przystąpiliśmy do testów – w terenie i w domowym zaciszu.

Jak zawsze urządzenie charakteryzuje się bezbłędnym designem, bardzo skandynawskim w swojej naturze. Czyste, proste linie, uzupełnione są miękką tkaniną, dyskretnym logiem producenta i panelem górnym, wykonanym z teksturowanego metalu.

Chociaż wzornictwo Audio Pro A15 nie przypomina typowego przenośnego głośnika, w tylnej części umieszczony został specjalny uchwyt, ułatwiający jego transport; całość waży zaledwie 3,4 kg. Dolna część to natomiast wytrzymały plastik, dzięki któremu urządzenie możemy postawić na lekko wilgotnej powierzchni, bez obaw o to, że ulegnie ono uszkodzeniu. Sprzęt jest odporny na zachlapanie w klasie IPX2, ale lepiej nie wystawiać go na pastwę mocniejszych żywiołów.

Spośród fizycznych połączeń do dyspozycji mamy dość niewiele portów: wejście 3,5 mm do podłączania dodatkowych źródeł dźwięku oraz wyjście subwoofera. Audio Pro A15 to głośnik, z którego będziemy korzystać przede wszystkim w trybie bezprzewodowym: urządzenie ma moduł Bluetooth 4.2 oraz Wi-Fi, jak również natywne wsparcie dla Apple AirPlay 2 i Chromecasta. Jeśli mamy w domu inne urządzenia marki, możemy także podłączyć go do opartego o nie systemu multiroom.

Sterowanie Audio Pro A15 okazało się intuicyjne. Panel sterowania zawiera łącznie 13 przycisków, spośród których sześć możemy zaprogramować samodzielnie, na przykład jako skróty do ulubionych playlist – by przypisać do nich zawartość, wystarczy dłużej je przycisnąć. Pozostałe guziki umożliwiają sterowanie odtwarzaniem, łatwe parowanie Bluetooth oraz wybór źródła dźwięku.





Poza fizycznymi kontrolkami głośnikiem możemy sterować także z poziomu aplikacji *Audio Pro Control*, *Google Home* czy *Dom* na iOS. Urządzenie nie zostało wyposażone w mikrofon, a co za tym idzie, nie obsługuje bezpośrednio Alexy czy Asystenta Google.

KONCERT PLENEROWY

Wewnątrz stylowej obudowy Audio Pro A15 kryje się układ dwóch wzmacniaczy 10 W + 30 W, tekstylna kopułka wysokotonowa oraz przetwornik niskotonowy o średnicy 4,5 cala. Konfiguracja ta

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
1x niskotonowy,
1x wysokotonowy

MOC WYJŚCIOWA
40 W

ŁĄCZNOŚĆ RCA,
Wi-Fi, Bluetooth,
wyjście subwoofera

WODOODPORNOŚĆ
IPX2

WYMIARY
286 x 206 x 137 mm

WAGA 3,4 kg

T3 1 950 PLN | www.tophifi.pl

eprasa.pl 248a4423fc



Audio Pro A15 jest dostępny w dwóch neutralnych wersjach kolorystycznych: jasnoszarej i ciemnoszarej. Na pewno będą one pasować do twojego wnętrza.

> TO SPRZĘT, Z KTÓREGO BĘDZIEMY KORZYSTAĆ PRZEDE WSZYSTKIM W TRYBIE BEZPRZEWODOWYM: URZĄDZENIE MA MODUŁ BLUETOOTH 4.2 ORAZ WI-FI, JAK RÓWNIEŻ NATYWNE WSPARCIE DLA APPLE AIRPLAY 2 I CHROMECASTA

okazała się nadspodziewanie potężna: urządzenie charakteryzowało się soczystym, klarownym dźwiękiem, bardzo dobrze zbalansowanym i dynamicznym. Basy są żywe i mocne, wysokie tony – czyste, zaś średnica zachwyciła nas naturalnością i barwą. Przy odpowiednim ustawieniu głośnik nie ma problemu z wypełnieniem dźwiękiem nawet średniego pomieszczenia. Co ważne, przy najwyższych poziomach głośności urządzenie zachowuje swoją charakterystykę dźwiękową.

Najlepszą jakość uzyskaliśmy w połączeniu z przewodowym źródłem dźwięku oraz w trakcie streamingu sieciowego; podczas korzystania z Bluetootha, muzyka pozostawała miła dla ucha, ale nie była aż tak szczegółowa i głęboka jak przy innych rodzajach łączności. W aplikacji *Audio Pro Control* znajdziemy także equalizer – pozwoli on dostosować wszystkie aspekty dźwięku do naszych preferencji.

Jedno ładowanie Audio Pro 15 starczało nam na około 10,5–11 godzin odtwarzania muzyki przy średnim poziomie głośności; mocne rozkręcenie głośnika skraca ten czas o około trzy godziny. To niezły wynik – co prawda sprzęt pracuje krócej niż dedykowane, „terenowe" modele Bluetooth, ale z drugiej strony nie musi działać dłużej.

Jeśli szukasz potężnego głośnika pod namiot czy na plażę, propozycja Audio Pro raczej nie przypadnie ci do gustu. Miłośnicy stylowego, skandynawskiego designu, którzy planują korzystać z urządzenia przede wszystkim w domowym zaciszu i w ogrodzie, będą jednak nim zachwyceni.

WERDYKT

PLUSY Trwałe, ale estetyczne wzornictwo. Mocny, dynamiczny dźwięk. Możliwość sterowania za pomocą aplikacji mobilnej.

MINUSY Muzyka ze źródeł Bluetooth brzmi odrobinę słabiej niż ta z Wi-Fi i odtwarzaczy przewodowych. Wodoodporność jedynie na poziomie IPX2.

NASZYM ZDANIEM Audio Pro 15 nie jest może urodzonym poszukiwaczem przygód, ale z chęcią potowarzyszy ci w wyprawie do ogródka.

OCENA **82**



eprasa.pl 248a4423fc

JBL QUANTUM 810 WIRELESS

ZESTAW SŁUCHAWKOWY, KTÓRY NIE ZAWIEDZIE NAS, GDY GRA TOCZY SIĘ O NAJWYŻSZĄ STAWKĘ



Słuchawki gamingowe z wirtualnym dźwiękiem surround stały się niezbędnym dodatkiem w arsenale każdego fana shooterów i gier akcji; wystarczy jedna sesja w *Rainbow Six Siege* czy *Dying Light 2*, by przekonać się, jak bardzo zmieniają one oblicze rozrywki. Do uzyskania naprawdę sugestywnego brzmienia, niezbędne jest kilka innych elementów: odpowiednio dostrojone przetworniki, konstrukcja zagłuszająca dźwięki otoczenia czy stabilne połączenie bez lagu. Headset JBL Quantum 810 obiecuje nam wszystkie te zalety i wiele, wiele więcej – sprawdźmy, jak wypadnie w praktyce.

Słuchawki zostały stworzone z myślą o długich sesjach w grze, co widać już po ich designie. Szeroki, miękko wyścielany pałąk i duże poduszki otaczające uszy, trzymały headset w miejscu, jednocześnie nie uciskając głowy. Quantum 810 są stosunkowo ciężkie, ale ciężar ten rozkłada się równomiernie, przez co mogłem nosić je przez kilka godzin, bez uczucia zmęczenia. Jedynym minusem okazało się wykończenie poduszek – sztuczna skóra świetnie wygląda i jest przyjemna w dotyku, ale w cieplejsze dni kompletnie blokuje dostęp powietrza do małżowin, co jest niekomfortowe.

Zestaw słuchawkowy może pracować w trzech trybach. Najczęściej korzystałem z łączności 2,4 GHz, wykorzystującej niewielki adapter USB, który podłączymy do komputera lub PS5/PS4. Rozwiązanie to jest po prostu najwygodniejsze: podczas rozgrywki odgłosy dźwiękowe pozbawione są lagu, zaś w trakcie przerw w zabawie mogłem oddalić się od urządzenia na kilkanaście metrów, cały czas ciesząc się płynną transmisją i możliwością



T3 920 PLN | www.jbl.com.pl

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
dynamiczne 50 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

MIKROFON
jednokierunkowy

CZAS PRACY NA BATERII do 43 godzin

ŁĄCZNOŚĆ
bezprzewodowa 2,4 GHz, minijack, Bluetooth 5.2

WAGA 410 g

porozumienia się ze znajomymi poprzez czat głosowy. Bezprzewodowa łączność dostępna jest także poprzez Bluetooth, co okaże się przydatne, gdy chcemy pograć na przykład na Switchu (lub posłuchać muzyki na laptopie bez portu USB-A).

Ponadto Quantum 810 możemy podłączyć za pomocą przewodu 3,5 mm lub USB. To ostatnie otwiera przed nami kilka dodatkowych możliwości, acz tylko w przypadku, gdy gramy na pececie. Zestaw słuchawkowy jest bowiem kompatybilny z oprogramowaniem *JBL QuantumENGINE*,

eprasa.pl 248a4423fc



Jeśli chcemy wyciszyć mikrofon, wystarczy podnieść go do góry – przydatne, gdy musimy pilnie porozmawiać z domownikami, ale nie chcemy, by usłyszeli to nasi znajomi.

> QUANTUMSURROUND ZAMIENIA KLASYCZNY SYGNAŁ NA DŹWIĘK PRZESTRZENNY 7.1, ZAPEWNIAJĄC WRAŻENIE PRZEBYWANIA W SAMYM ŚRODKU AKCJI. EFEKT TEN JEST NAJBARDZIEJ WYRAŹNY W GRACH TYPU FPS

JBL Quantum 810 otrzymały certyfikację Discord, gwarantującą, że w trakcie rozgrywki bez problemu wyregulujemy głośność czatu i gry.

umożliwiającym skonfigurowanie kilku aspektów jego pracy. Oprócz możliwości wybrania koloru podświetlenia RGB czy ustawienia poziomu samosłyszalności, daje ono nam dostęp do najfajniejszej funkcji headsetu – QuantumSURROUND.

System ten zamienia sygnał na dźwięk przestrzenny 7.1, zapewniając wrażenie przebywania w samym środku akcji. Efekt ten jest najbardziej wyraźny w grach typu FPS – nawet stareńki *Battlefield 1* był pełen realistycznych, kierunkowych efektów specjalnych. Huk wybuchających granatów, świsty pocisków nad głową żołnierza, kroki wrogów i członków drużyny – wszystkie te dźwięki budowały klimat zabawy i ułatwiały rozeznanie się na mapie. Technologia robi duże wrażenie również w grach z otwartym światem; poszerza ona scenę dźwiękową, dodając wirtualnym krainom głębi.

Quantum 810 daje jednak radę nawet bez wirtualnego dźwięku przestrzennego. Podczas gry w *Gran Turismo 7* na PS5 zestaw słuchawkowy dostarczał do moich uszu mruczenie silników aut, odgłosy kolizji i wszystkie inne dźwięki, dzięki którym zmagania na torze nabierały dodatkowego realizmu. Efekt ten dodatkowo poprawia funkcja aktywnej redukcji hałasu, dostrojona do charakterystyki słuchawek – w ten sposób nawet najgłośniejsze odgłosy nie przeszkadzały mi w rozgrywce.

Jednym z najważniejszych elementów każdego gamingowego headsetu jest mikrofon; propozycja JBL została wyposażona w klasyczną konstrukcję na giętkim ramieniu. Jego kapsuła charakteryzuje się kierunkową charakterystyką oraz wsparciem dla funkcji Voice Focus, filtrującej odgłosy otoczenia. Jakość przekazywanego dźwięku oceniam jako dobrą: chociaż od czasu do czasu w transmisję wkradały się szumy, członkowie mojej drużyny nie mieli większych problemów ze zrozumieniem mnie.

Jedno ładowanie Quantum 810 starcza na 43 godziny pracy przy wyłączonym ANC. To bardzo dobry wynik, dający nam niemal stuprocentową gwarancję, że słuchawki nie rozładują się w trakcie gry – docenią to i miłośnicy strzelanek, i fani samotnej eksploracji „erpegowych" światów.

WERDYKT

PLUSY Komfortowa konstrukcja. Rewelacyjny dźwięk, nie tylko ten przestrzenny. Mikrofon zapewnia klarowną komunikację. Długi czas pracy na baterii.

MINUSY Skórzane wykończenie powoduje pocenie się uszu. Sporadyczne szumy podczas rozmów.

NASZYM ZDANIEM Praktyczny, wszechstronny i doskonale brzmiący, Quantum 810 to zestaw słuchawkowy, który odnajdzie się w arsenale niejednego gracza.

OCENA **84**

eprasa.pl 248a4423fc

ARGON AUDIO FENRIS A4

NIEWIELKIE KOLUMNY PODSTAWKOWE O WIELKICH MOŻLIWOŚCIACH



Kolumny podstawkowe to jedno z tych urządzeń, których popularność nie przemija. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że znajdziemy je zarówno w nowoczesnym systemie surround, jak i na półce w domowym biurze naszych rodziców. Ich uniwersalna forma i prosta konfiguracja sprawiają, że pasują do prawie każdego wnętrza. Obecnie na rynku coraz częściej możemy znaleźć zaawansowane modele, wyposażone w obsługę łączności bezprzewodowej i możliwość podłączenia do telewizora. Jednym z nich są kolumny Argon Audio Fenris A4, kompaktowe, ale wypełnione ciekawymi funkcjami.

To jeden z najmniejszych modeli w ofercie producenta – urządzenie ma wysokość zaledwie 24 cm i szerokość 14 cm, co umożliwia ustawienie go w dowolnym miejscu, nawet obok telewizora. Ich wzornictwo to klasyka skandynawskiego designu: przedni panel zakryty został magnetyczną maskownicą z tkaniny, pod którą kryją się dwa przetworniki, ozdobione aluminiowymi detalami. Głośniki są lekkie, ale stabilne.

Aby system działał prawidłowo, obydwie jednostki Fenris A4 muszą być połączone ze sobą przewodem – ten dostępny w zestawie ma 3 m długości, więc jeśli chcemy rozstawić kolumny jeszcze szerzej, musimy dokupić dodatkowy kabel.

Porty umiejscowione zostały w tylnej części lewego głośnika. Jest ich naprawdę sporo. Sprzęt podłączymy do telewizora za pomocą portu HDMI ARC lub optycznego wejścia cyfrowego, do odtwarzacza muzyki – poprzez terminale RCA, zaś do gramofonu z wkładką MM – za pośrednictwem złącza gramofonowego Phono. Towarzyszy im pokrętło głośności, które możemy również wykorzystać do wyboru źródła dźwięku. Poza tym, Fenris A4 obsługuje także łączność Bluetooth 5.0, niestety bez wsparcia dla aptX.



HARMONIA DŹWIĘKU

Kolumny od Argon Audio to konstrukcja aktywna, wyposażona we wzmacniacze klasy D, dostarczające po 50 W mocy na każdy przetwornik średnio-niskotonowy i 25 W mocy na każdy tweeter. Działa ona na zasadzie „aktywnej zwrotnicy", poprawiającej balans pomiędzy wysokimi i niższymi tonami i zapewniającymi naturalny, barwny dźwięk. Słychać to właściwie w każdym rodzaju zawartości. Muzyka klasyczna rozbrzmiewała z mocą i szczegółowością, jakiej mogliśmy spodziewać się po znacznie większych głośnikach: kolumny wspaniale

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI wysokotonowy + średnio-niskotonowy

MOC WYJŚCIOWA 2x 25 W + 2x 50 W

ŁĄCZNOŚĆ HDMI ARC, wejście optyczne, wejście liniowe, wejście gramofonowe, wyjście subwoofera, Bluetooth 5.0

WYMIARY KOLUMNY 240 x 220 x 140 mm

WAGA 5,5 kg

T3 1 650 PLN | www.hifisystem.pl

eprasa.pl 248a4423fc



Argon Audio Fenris A4 dostepne są w trzech atrakcyjnych wariantach kolorystycznych: czerni, bieli i jesionowym drewnie.

MIMO KOMPAKTOWEJ FORMY GŁOŚNIKI NIE MIAŁY PROBLEMU Z WYDOBYCIEM Z SIEBIE MOCNYCH, ACZ KONTROLOWANYCH NISKICH TONÓW

WERDYKT

PLUSY Minimalistyczne, uniwersalne wzornictwo. Mnóstwo możliwości podłączenia źródeł dźwięku. Naturalny, szeroki i głęboki dźwięk.

MINUSY Brak wsparcia dla kodeka aptX, bez którego muzyka puszczana z urządzeń Bluetooth brzmi zaledwie poprawnie.

NASZYM ZDANIEM Fenris A4 dostarczą ci szczegółowego brzmienia przy minimalnym zajęciu powierzchni w twoim domu.

OCENA 80

reprodukowały zarówno potężne, orkiestrowe „uderzenia", jak i subtelne, smyczkowe pasaże.

W gatunkach rozrywkowych szczególną uwagę przykuwał sposób, w jaki Fenris A4 interpretowały basy. Mimo kompaktowej formy głośniki nie miały problemu z wydobyciem z siebie mocnych, acz kontrolowanych niskich tonów. To zasługa portów bass-reflex, umieszczonych w tylnych częściach obudów, oraz specjalnie dostrojonego procesora dźwięku. W ten sposób kolumny brzmią na zdecydowanie większe, niż są w rzeczywistości. Sprzęt doskonale sprawdził się także podczas odtwarzania podcastów: głosy prowadzących były ciepłe i pełne emocji, a wszystkie ich słowa – wyraźnie słyszalne.

Oczywiście nie we wszystkich trybach pracy Fenris A4 brzmią tak samo. Najsłabiej wypadła łączność Bluetooth, gdzie dało się odczuć brak wsparcia dla aptX – muzyce, choć wciąż dynamicznej, brakowało detaliczności, jaką dawały połączenia przewodowe.

Podczas testów mieliśmy ponadto okazję podłączyć Fenris A4 do telewizora. Trzeba przyznać, że głośniki całkiem nieźle radzą sobie w zastępstwie soundbara – w kinie superbohaterskim efekty dźwiękowe brzmiały sugestywnie i porywająco. Otwierające sceny *Legionu samobójców: The Suicide Squad*, gdzie szybka akcja miesza się z rockowym soundtrackiem, zrobiły na nas naprawdę dobre wrażenie. Sprzęt odnajdywał się również w cichszych i bardziej subtelnych miksach; tam kolumny precyzyjnie oddawały każdy, nawet najmniejszy szczegół, tworząc wielowymiarowy, dźwiękowy krajobraz dookoła słuchacza.

Argon Audio Fenris A4 dostarczyły nam naprawdę sporo satysfakcji. Ten niewielki sprzęt ma jeszcze jedną zaletę: został rozsądnie wyceniony. Dzięki temu każdy użytkownik może uzupełnić swój domowy system audio o praktyczne, świetnie wyglądające i funkcjonalne kolumny podstawkowe – nic więcej nie potrzeba nam do szczęścia.

eprasa.pl 248a4423fc

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

CYFROWY WODZIREJ
Zarządzanie twoją imprezą jest teraz prostsze niż kiedykolwiek: wystarczy, że ściągniesz aplikację *Samsung Sound Tower*, w której dodasz zabawne efekty specjalne do ulubionych kawałków.



SAMSUNG POWER AUDIO MX-T70 I MX-T50

Pragniesz naprawdę mocnego uderzenia dźwięku? Samsung ma coś dla ciebie: oto linia Power Audio, w której znajdziesz głośniki z kategorii „natychmiastowi rozkręcacze imprez". Większy model, MX-T70, został wyposażony w przetworniki o łącznej mocy 1 500 W, umieszczone z dwóch stron urządzenia w taki sposób, by dźwięk rozchodził się dookoła urządzenia. W ten sposób uzyskasz mocne i sugestywne brzmienie, dodatkowo podkreślone poprzez wbudowany subwoofer. Jeśli potrzebujesz głośnika nieco mniejszego kalibru, zwróć natomiast uwagę na model MX-T50, oferujący 500 W mocy oraz Funkcję Wzmocnienia Basów. Niezależnie od wybranego sprzętu, linia Power Audio oddaje w twoje ręce szereg imprezowych smaczków: fantastyczne oświetlenie LED, możliwość pracy w trybie karaoke oraz wielokanałowe połączenie Bluetooth, pozwalające na sparowanie głośnika z dwoma źródłami dźwięku jednocześnie – wszystko, czego potrzebujesz podczas imprezy!

1 100 PLN (MX-T50)/2 200 PLN (MX-T70), www.mediaexpert.pl

eprasa.pl 248a4423fc

ANKER MAGGO 633

TA ŁADOWARKA MAGSAFE TO WŁAŚCIWIE KILKA URZĄDZEŃ W JEDNYM

T3 510 PLN | www.anker.com

Tryumfalny powrót MagSafe – co prawda w zupełnie innej formie niż dawniej – wywrócił rynek ładowarek i akcesoriów do góry nogami. Magnetyczna technologia ładowania pozwala na stworzenie gadżetów, jakie dawniej mogły być jedynie marzeniem. Jednym z takich sprzętów jest Anker MagGo 633, stylowa stacja ładowania.

W rzeczywistości urządzenie to nie jest tylko stacjonarną ładowarką do telefonu: może ono pełnić funkcję magnetycznego stojaka na iPhone'a, powerbanka oraz ładowarki dla AirPodsów. MagGo 633 nie zajmuje dużo przestrzeni, ale okazała się bardzo stabilna: w trakcie testów mogłem odłączyć od niej smartfona jedną ręką, bez przechylania lub przesuwania całej konstrukcji.

Magnetyczny panel osadzony został na aluminiowym ramieniu, co ułatwia korzystanie z iPhone'a, gdy akurat ładujemy jego baterię. Kąt nachylenia urządzenia wyregulujemy w zakresie 40 stopni. Smartfon może być ładowany w pionowej lub poziomej orientacji, acz niektóre modele wymagają uprzedniego zdjęcia obudowy.

W podstawie MagGo 633 zamontowana została dodatkowa ładowarka, przeznaczona do uzupełniania baterii w AirPodsach. Chociaż jest ona zbyt słaba, by obsłużyć większe urządzenia, to i tak miły dodatek dla wielbiciel iUrządzeń. Mam nadzieję, że w przyszłości powstanie także model do jednoczesnego ładowania Apple Watcha. Baza kryje w sobie także pierścień LED-owego podświetlenia, informujący użytkownika o poprawnym ułożeniu etui.

W trybie stacjonarnym MagGo 633 uzupełnia baterię telefonu z mocą 7,5 W, standardową dla większości urządzeń MagSafe. Co ciekawsze, ładowarka zachowuje tę właściwość także po odłączeniu jej od stacji bazowej i przejścia w tryb powerbanka. Aby z niego skorzystać, wystarczy delikatnie wysunąć jednostkę ładującą z uchwytu. Sprzęt trzyma się w miejscu za pomocą magnesów, co oznacza, że możemy ładować iPhone'a w biegu.

MagGo 633 oddaje nam do dyspozycji aż 5 000 mAh dodatkowej mocy, co pozwoliło dwukrotnie przedłużyć czas pracy testowanego iPhone'a 13, na dodatek z drobnym zapasem. Warto jednak pamiętać, że funkcja ta nie działa ze smartfonami, które zamknięte są w nie-magnetycznych obudowach lub wyposażone w uchwyt typu pop-socket.

Nie wynikające z winy producenta niedogodności łatwo zapomnieć, ponieważ MagGo 633 doskonale wywiązuje się ze swojego najważniejszego zadania. Ładowarka od Anker nie tylko sprawnie i wygodnie ładuje naszego iPhone'a w domu, ale także umożliwia przedłużenie czasu jego pracy w dowolnym miejscu na Ziemi i jest pod względem tej rozszerzonej funkcjonalności bezkonkurencyjna.



SPECYFIKACJA

POJEMNOŚĆ
5 000 mAh

MOC WYJŚCIOWA (POWERBANK) 7,5 W

MOC WYJŚCIOWA (STACJA BAZOWA)
7,5 W (telefon), 5 W (słuchawki)

KOMPATYBILNOŚĆ
MagSafe, Qi

WERDYKT

PLUSY Praktyczny, wytrzymały design. Możliwość ładowania dwóch urządzeń jednocześnie. Bardzo duża pojemność baterii w trybie powerbanka.

MINUSY Mogłaby być trochę tańsza lub mieć przystawkę do ładowania Apple Watcha.

NASZYM ZDANIEM Dzięki Anker MagGo 633 na dobre pozbędziesz się lęku przed wyładowaniem smartfona w najmniej oczekiwanym momencie.

OCENA **87**

eprasa.pl 248a4423fc

NIKON Z9

TESTUJEMY OGROMNY SPRZĘT W RÓWNIE GIGANTYCZNEJ CENIE

T3 27 900 PLN (sam korpus) | www.nikon.pl

Nikon dość późno wszedł na rynek bezlusterkowców, uparcie trzymając się lustrzanek nawet wtedy, gdy ich sprzedaż zaczynała poważnie spadać. Pierwsze modele japońskiego producenta w nowszej technologii pojawiły się na rynku w 2018 roku, zaś ich następcy – dwa lata później. Teraz do naszych rąk trafił Nikon Z9, stworzony z myślą o profesjonalistach.

Jak pozostałe bezlusterkowce marki, Z9 nie przypomina bezlusterkowca: na pierwszy rzut oka wygląda on jak kompaktowa lustrzanka. Konstrukcja ta ma swoje plusy i minusy. Przykładowo, kwadratowa forma urządzenia pozwoliła na wyposażenie go w dwa uchwyty: pionowy i poziomy. Dzięki temu łatwiej jest utrzymać sprzęt w dłoni, jak również obrócić go do zdjęć portretowych.

Nie da się jednak ukryć, że Z9 okazał się po prostu niezgrabny. Owszem, aparaty z pełnoklatkowymi matrycami muszą być odpowiednio duże, by zmieścić wewnątrz wszystkie niezbędne podzespoły, ale propozycja Nikona jest ciężka i nieporęczna nawet w porównaniu z największymi bezlusterkowcami. Korzystanie z aparatu utrudniał ekran LCD, odchylany w mało intuicyjny sposób, na dodatek ciągle grożący oderwaniem się od korpusu.

Wewnątrz Z9 znajdziemy pełnoklatkową matrycę CMOS o imponującej rozdzielczości efektywnej 45,7 megapiksela. Skorzystają z niej przede wszystkim zawodowi fotografowie, których prace będą wydrukowane na billboardach, lub artyści, regularnie wystawiający swoje prace w galeriach sztuki.

Jak przystało na sprzęt dla profesjonalistów, aparat okazał się błyskawicznie szybki. Autofokus natychmiast wyostrzał się na wybranym fragmencie kadru: do dyspozycji otrzymujemy system 493 punktów AF z trójwymiarowym śledzeniem poruszających się obiektów. To szczególnie ważne w fotografii przyrodniczej i sportowej, gdzie ułamek sekundy może zadecydować o zrobieniu ujęcia życia. W zasadzie jedynym uchybieniem w kwestii jakości zdjęć jest czas synchronizacji błysku wynoszący tylko 1/200 s.

W praktyce system Nikona pozwala rejestrować seryjne zdjęcia z prędkością 20 kl./s przy pełnym autofokusie i z pomiarem ekspozycji. Przed obróbką fotki wyglądają na lekko sprane i mało kontrastowe, ale na szczęście da się to łatwo wyregulować w specjalistycznych programach. Z9 potrafi również kręcić klipy w rozdzielczości 8K i 30 kl./s przez rekordowy czas – akumulator wyładuje się dopiero po 125 minutach ciągłej pracy. Jakość wideo jest dobra, acz nagrania mogłyby być odrobinę bardziej szczegółowe. Na dodatek aparat dość mocno się wtedy nagrzewa.





SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ EFEKTYWNA 45,7 Mp

MATRYCA pełnoklatkowa CMOS

WIZJER elektroniczny

EKRAN LCD 3,2 cali, ruchomy

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, 3,5 mm, HDMI-A, złącze zdalnego sterowania

PAMIĘĆ CFexpress XQD

WAGA 1 160 g

WYMIARY 149,5 x 149 x 90,5 mm

Nikon Z9 to bezlusterkowiec dla określonej grupy użytkowników. Początkujący amatorzy fotografii raczej nie znajdą tu nic dla siebie, zaś bardziej zaawansowanych użytkowników może zniechęcić waga i nieporęczna konstrukcja aparatu. Warto też pamiętać, że po wydaniu 28 tysięcy złotych za sam korpus, spore wydatki związane będą też z drogimi kartami XQD i bardzo drogimi kartami CF Express. Odbiorcami Z9 są przede wszystkim zawodowi fotografowie, przyzwyczajeni do noszenia ze sobą wielu kilogramów sprzętu, acz i oni bez większego problemu powinni znaleźć ciekawszą alternatywę.

WERDYKT

PLUSY Pełnoklatkowa matryca 47,5 Mp daje ogromne możliwości artystyczne. Szybki system autofokusowania.

MINUSY Nieporęczny i ciężki korpus. Niewygodna konstrukcja ekranu.

NASZYM ZDANIEM Jeśli zdecydujesz się na zakup Nikona Z9, musisz pogodzić się z faktem, że wysoka jakość zdjęć będzie okupiona koszmarną ergonomią.

OCENA **72**

eprasa.pl 248a4423fc

SEAGATE GAME DRIVE 5TB
HORIZON FORBIDDEN WEST

DYSK ZEWNĘTRZNY, NA KTÓRYM ZMIESZCZĄ SIĘ NIE TYLKO PRZYGODY ALOY

T3 890 PLN | www.seagate.com

Ten rok wyjątkowo rozpieścił nas w kwestii gier: właściwie co miesiąc w ręce graczy trafiają kolejne wyśmienite tytuły. *Dying Light 2*, *Gran Turismo 7*, *Horizon: Forbidden West* – trzeba przyznać, że jest ich tak dużo, że aż trudno znaleźć na nie wszystkie czas... lub miejsce w pamięci konsoli. Czy dysk Game Drive PlayStation 5 TB z limitowanej edycji od Seagate rozwiąże moje odwieczne problemy z brakiem przestrzeni?

Trzeba przyznać, że to jeden z bardziej efektownych nośników, jakie miałem okazję testować do tej pory. Limitowana edycja Game Drive PlayStation została ozdobiona portretem Aloy, głównej bohaterki serii Horizon. Grafika utrzymana jest w przyjemnych dla oka odcieniach błękitu i brązu, odznaczających się na białym tle. Obudowa nośnika okazała się lekka, ale wytrzymała i solidna, zatem nie musimy obawiać się, że dysk ulegnie uszkodzeniu w trakcie podróży.

Jak sama nazwa wskazuje, ta odsłona Seagate Game Drive została licencjonowana i przystosowana do pracy z konsolami Sony. Dzięki temu nie wymaga ona specjalnej konfiguracji – wystarczyło podłączyć nośnik do konsoli za pomocą dołączonego przewodu i przeprowadzić proces formatowania. Po niecałych trzech minutach sprzęt był gotowy do działania.

W opisywanym modelu do dyspozycji otrzymujemy aż 5 TB miejsca na gry (do wyboru jest także wersja 2 TB). Najbardziej skorzystają na tym posiadacze PlayStation 4: poprzednia generacja konsol umożliwia odpalanie gier bezpośrednio z dysku zewnętrznego. Z uwagi na specyfikę urządzenia na PS5 zagramy jedynie w tytuły zainstalowane bezpośrednio na nośnikach wewnętrznych.

Nie oznacza to jednak, że Game Drive PlayStation okaże się bezużyteczny dla posiadaczy next-genowej konsoli: to doskonałe miejsce na archiwizację tytułów, które już przeszliśmy, ale zamierzamy do nich wrócić. Przeniesienie gry z dysku zewnętrznego na nośnik wewnętrzny PS5 okazało się znacznie szybsze, niż pobieranie go na nowo – *Returnal*, przesłany z dysku Seagate, był gotów do odpalenia w ciągu kilku minut. Jego pobieranie przez sieć zajęłoby bez względu na łącze internetowe wielokrotnie więcej czasu.

Na PS4 Game Drive PlayStation sprawdzał się bez zarzutu: nawet gra w wymagające tytuły, które ładują się całe wieki (sztandarowym przykładem jest tutaj kultowy *Bloodborne*), okazała się płynna i pozbawiona przycięć. Nośnik działa nawet sprawniej niż fabryczny dysk konsoli, więc powrót do gry po śmierci w niezbyt fortunnym starciu z bossem, nie zaburzał tempa mojej zabawy.

Seagate Game Drive PlayStation 5 TB w limitowanej edycji szczególnie spodoba się fanom *Horizon: Forbidden West*, ale aby cieszyć się wszystkimi możliwościami, jakie oferuje ten dysk zewnętrzny, nie musisz znać przygód Aloy. To szybki i praktyczny dodatek dla wszystkich fanów konsoli Sony.



SPECYFIKACJA

TYP NOŚNIKA HDD
ŁĄCZNOŚĆ SuperSpeed USB 3.0
POJEMNOŚĆ 5 TB
WYMIARY 114,5 x 78 x 20,6 mm
WAGA 257 g

WERDYKT

PLUSY Pojemny i prosty w konfiguracji. Działa szybciej niż wbudowany nośnik PS4. Atrakcyjny design z motywem z *Horizon: Forbidden West*.

MINUSY Wysoka cena wersji specjalnej. Na PS5 pełni jedynie funkcję archiwizacyjną.

NASZYM ZDANIEM Praktyczny i szybki dysk HDD, który nie tylko będzie sprawnie pracował, ale także świetnie wyglądał obok twojej konsoli.

OCENA **80**

eprasa.pl 248a4423fc

RAZER AUDIO MIXER

TESTUJEMY ANALOGOWY MIKSER DŹWIĘKU DLA STREAMERÓW

T3 1 120 PLN | www.razer.com

Prowadzenie transmisji w internecie to jedna z tych czynności, którą niby można wykonywać bez specjalistycznego sprzętu, ale bez niego trudno osiągnąć profesjonalną jakość. Jednym z podstawowych akcesoriów w arsenale streamera jest mikser dźwięku. Audio Mixer od Razera to kompaktowe, ale funkcjonalne rozwiązanie nie tylko dla miłośników gamingowych transmisji.

Niewielkie wymiary to jedna z najważniejszych zalet urządzenia. Nie tylko ułatwiają one znalezienie miejsca na sprzęt, ale także umożliwiają podłączenie go do komputera za pomocą tylko jednego portu USB-C – mikser czerpie z niego również zasilanie.

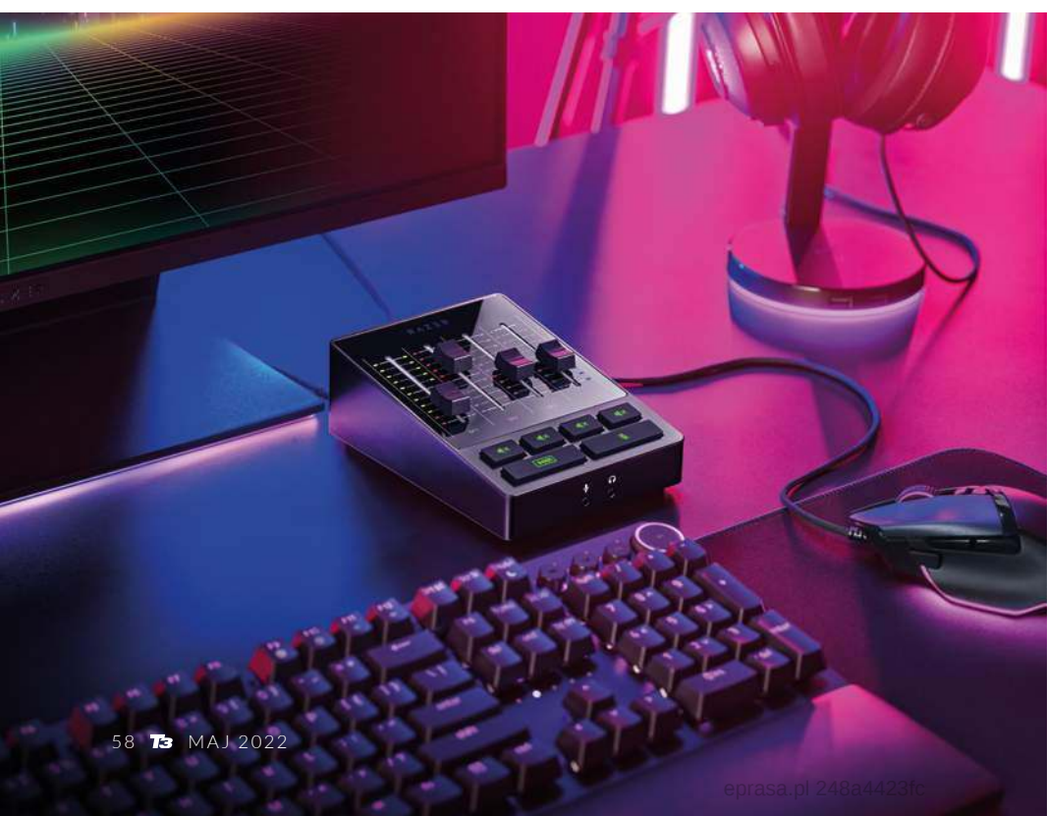
Złącza rozlokowane zostały po obydwu stronach urządzenia: z przodu mamy wejście i wyjście 3,5 mm, przeznaczone do obsługi zestawów słuchawkowych, zaś z tyłu: USB-C, port XLR, wejście optyczne i dwa złącza liniowe. To imponujący zestaw, pozwalający na podłączenie Audio Mixera do komputera, konsoli nowych i poprzednich generacji oraz dodatkowych źródeł dźwięku. Brakowało nam jedynie wsparcia dla słuchawek bezprzewodowych – niektóre miksery pozwalają w ten sposób uwolnić się od dodatkowych przewodów.

Nie mieliśmy także problemu z przygotowaniem Audio Mixera do pracy: przed rozpoczęciem strumieniowania, wystarczyło jedynie ściągnąć oprogramowanie *Razer Synapse*, za pomocą którego możemy sterować pracą sprzętu.

Propozycja Razera została wyposażona w cztery analogowe slidery, służące do zwiększania lub zmniejszania głośności poszczególnych kanałów (możemy dowolnie przyporządkować je w aplikacji desktopowej); bezpośrednio pod nimi znajdują się gumowe przyciski do wyciszania każdego z nich. Poza tym mikser został wyposażony w dedykowany guzik wyciszania mikrofonu oraz przycisk „brzęczyka". Razer tłumaczy, że ten ostatni powstał z myślą o osobach, które nie chcą przeklinać na wizji – gdy chcemy puścić siarczystą wiązkę, wystarczy go przytrzymać, a nasze słowa zagłuszy sygnał dźwiękowy.

Niezależnie od wybranych ustawień, Audio Mixer zapewnia bardzo dobrą jakość dźwięku. W połączeniu z dedykowanym mikrofonem, urządzenie dostarcza w pełni profesjonalnych rezultatów, a jeśli dysponujemy jedynie mikrofonem w headsecie, pozwala ono dodać ogłady brzmieniu naszego głosu i wyciszyć większość nieprzyjemnych szumów. Do ubarwienia streamu wykorzystamy natomiast efekty specjalne, na przykład echo, pogłos lub narzędzie zmieniające ton głosu, dzięki któremu możemy zabrzmieć jak postać z kreskówki.

Gdy dorzucimy do tego możliwość personalizacji oświetlenia RGB, otrzymamy wszechstronny i praktyczny mikser audio. Razer Audio Mixer może pochwalić się wieloma umiejętnościami, a to, jak go wykorzystamy, zależy tylko od naszej wyobraźni.



SPECYFIKACJA

PRZYCISKI 4x slidery głośności kanału, 4x przyciski wyciszania kanału, przycisk wyciszania mikrofonu

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, optyczne złącze cyfrowe, XLR/6,35 mm, wejście liniowe, wyjście liniowe, wyjście słuchawek, wejście mikrofonu

WYMAGANY SYSTEM OPERACYJNY Windows 10 64-bit, macOS High Sierra 10.13

WYMIARY 155 x 115 x 55,3 mm

WAGA 468 g

WERDYKT

PLUSY Kompaktowa, estetyczna konstrukcja. Mnóstwo złączy. Intuicyjne, ale szczegółowe oprogramowanie. Bardzo dobra jakość dźwięku.

MINUSY Brak wsparcia dla słuchawek bezprzewodowych.

NASZYM ZDANIEM Najlepszy przyjaciel streamera w kompaktowej, ale potężnej formie – Razer Audio Mixer to propozycja dla profesjonalistów i amatorów „grania na wizji".

OCENA **87**

eprasa.pl 248a4423fc

RAZER SEIREN BT

WYPRÓBUJMY TEN PRZENOŚNY MIKROFON DO ZADAŃ SPECJALNYCH

T3 500 PLN | www.razer.com

Chociaż streaming kojarzy nam się przede wszystkim z graczami, siedzącymi w zamkniętym pokoju i obstawionymi setkami gadżetów z podświetleniem RGB, to dopiero wierzchołek góry lodowej. Vlogerzy, miłośnicy gier ruchowych, dziennikarze internetowych stacji telewizyjnych – wszystkim tym grupom od czasu do czasu zdarza się nadawać na żywo. To właśnie dla nich przeznaczony jest bezprzewodowy mikrofon Seiren BT.

Urządzenie zamknięte zostało w smukłej obudowie z wytrzymałego aluminium. Całość waży jedynie 16 g, więc mogłem przypiąć mikrofon do kurtki, t-shirta czy koszuli, bez obaw o to, że ubrania ugną się pod jego ciężarem. Sam klips mocujący również zrobił na mnie dobre wrażenie: jest on solidny, stabilny i skutecznie zabezpiecza sprzęt przed upadkiem.

Seiren BT został wyposażony w dwa fizyczne złącza: USB-C do ładowania mikrofonu oraz 3,5 mm do podłączenia słuchawek; za ich pomocą możemy podsłuchać, jak brzmi nasz głos w trakcie streamu. Główne skrzypce gra tu jednak Bluetooth 5.0, służący do sparowania sprzętu ze smartfonem. Proces ten przebiegł bez zakłóceń – mój telefon natychmiast wyłapał i rozpoznał sygnał z mikrofonu. Przed rozpoczęciem nagrywania, warto jednak zadbać o jeszcze kilka kwestii: ściągnięcie aplikacji *Razer Streaming*, oraz sprawdzenie, czy nasz ulubiony program obsługuje propozycję Razera. Urządzenie ma jedną, irytującą wadę: nie jest ono kompatybilne ze wszystkimi apkami do nagrywania dźwięku, na przykład tymi „fabrycznymi" z Androida i iOS.

Sama aplikacja *Streaming* pozytywnie mnie zaskoczyła. Jest ona przejrzysta i intuicyjna, a do tego wypełniona funkcjami. Oprócz ustawiania głośności odsłuchu i poziomu wejściowego urządzenia, znajdziemy w niej włącznik trybu niskiej latencji oraz trybu usuwania szumów tła. W tym ostatnim Seiren BT wykorzystuje specjalne algorytmy AI; po jego włączeniu, poziom hałasu podczas transmisji wyraźnie spadł, acz mój głos brzmiał odrobinę sztucznie i metalicznie.

Efekt nie był jednak wcale tak bardzo rażący, ponieważ mikrofon Razera bardzo dobrze radzi sobie z wyłapywaniem i rejestrowaniem dźwięku. W domyślnych ustawieniach i cichym otoczeniu urządzenie potrafi nagrywać ciepły, głęboki głos o naturalnych, przyjemnych dla ucha tonach. Charakterystyka ta była zauważalna również podczas streamów realizowanych na zewnątrz, których nie zakłócały odgłosy wiatru; w zestawie z Seiren BT otrzymamy dwie osłony przeciwwiatrowe, acz należy pamiętać, że po ich założeniu, przestajemy mieć dostęp do złącza 3,5 mm.



SPECYFIKACJA

CHARAKTERYSTYKA KIERUNKOWA
dookólna

PRÓBKOWANIE
48 kHz

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0, 3,5 mm, USB-C

CZAS PRACY NA BATERII do 6 godzin

WAGA 16 g

Na pochwałę zasługuje również czas pracy sprzętu: na jednym ładowaniu udawało mi się nagrywać średnio przez 5,5 godziny, czyli tylko odrobinę krócej od tego, co obiecywał producent. Jeśli szukasz niedrogiego, praktycznego mikrofonu do pracy poza studiem, propozycja Razera na pewno przypadnie ci do gustu.



WERDYKT

PLUSY Kompaktowa, wytrzymała konstrukcja. Doskonała aplikacja. Wiele przydatnych funkcji. Rewelacyjna jakość nagrań.

MINUSY Nie da się korzystać z osłon przeciwwietrznych i odsłuchu jednocześnie. Nie działa z niektórymi apkami.

NASZYM ZDANIEM Jeśli zdarza ci się streamować lub nagrywać „w terenie", Razer Seiren BT z przyjemnością stanie się twoim kreatywnym towarzyszem.

OCENA **83**

eprasa.pl 248a4423fc

RAZER KEY LIGHT CHROMA

SPRAWDŹMY, CZY DOBRZE ZAPREZENTUJEMY SIĘ W TYM ŚWIETLE OD RAZERA

T3 1 400 PLN | www.razer.com

Osoby, które zaczęły już swoją przygodę ze streamingiem, na pewno zdążyły zauważyć, jak ogromną różnicę robi odpowiednie oświetlenie. By uzyskać profesjonalny efekt, nie wystarczy samo włączenie żarówek lub odsłonięcie okien; stąd popularność dedykowanych lamp, pozwalających uzyskać jednolite i mocne światło. Jedną z nich jest LED-owy panel Key Light Chroma od Razera.

Po rozpakowaniu, przeżyliśmy lekki szok: lampa ma wymiary sporego tabletu i jest od niego zdecydowanie grubsza. To masywne urządzenie, przeznaczone do zamontowania na dołączonym do zestawu statywie. Jego długość możemy regulować w zakresie od 45 do aż 135 cm – w ten sposób nie będziemy mieli problemów z dopasowaniem panelu do jakiegokolwiek studia nagraniowego. Całość przymocujemy do blatu za pomocą stabilnego zacisku o regulowanej szerokości: pod względem wygody Key Light Chroma naprawdę nas rozpieścił.

Sterować pracą lampy możemy na dwa sposoby: poprzez mobilną aplikację *Razer Streaming* lub desktopowe oprogramowanie *Razer Synapse*. Obydwie apki dają nam właściwie taki sam stopień kontroli nad urządzeniem, acz w praktyce najczęściej korzystaliśmy z tej pierwszej – jej interfejs po prostu pozwala na szybszą zmianę ustawień oświetlenia. Aplikacja umożliwia nam dopasowanie wszystkich funkcji świetlnego panelu do naszych preferencji: od jasności i temperatury barw, aż po wybór jednego z ponad 16 milionów kolorów.

Z uwagi na wysoką jasność maksymalną (aż 2 800 lumenów) i bardzo szeroki zakres temperatur, Key Light Chroma nadaje się nie tylko dla streamerów i gamingowych YouTuberów, ale może posłużyć do tworzenia zupełnie odmiennych rodzajów zawartości. Trudno jednak nie zauważyć, że to gracze będą mieli z lampą najwięcej zabawy, urządzenie jest bowiem kompatybilne z technologią Razer Chroma: zintegrujemy ją z maksymalnie 10 innymi urządzeniami, tworząc skoordynowane, świetlne kompozycje.

Co jeszcze lepsze, dzięki wsparciu dla funkcji Streamer Companion, panel może zmieniać barwy w zależności od tego, co dzieje się na naszym kanale na Twitchu, na przykład w odpowiedzi na subskrypcję lub wsparcie pieniężne od oglądających – niby drobiazg, ale jak mocno zbliża on twórcę do społeczności!

Pozostaje pytanie – czy na pewno potrzebujesz tej lampy LED? Jeśli streamujesz z bardzo małego pomieszczenia lub masz niewielkie studio nagraniowe, Razer Key Light Chroma może okazać się po prostu zbyt duża, rozświetlając nie tylko ciebie, ale także całą resztę pomieszczenia. Wszyscy inni użytkownicy powinni być jednak zachwyceni, w szczególności, jeśli posiadają inne podświetlane urządzenia od Razera.



SPECYFIKACJA

JASNOŚĆ
2 800 lumenów

TEMPERATURA BARW
3 000 – 7 000 K

LICZBA KOLORÓW
ponad 16,8 mln, RGB

ŁĄCZNOŚĆ
Wi-Fi 2,4 GHz

WYMIARY
360 x 260 mm
(samo światło)

WAGA 1 600 g
(samo światło)

WERDYKT

PLUSY Duże możliwości personalizacji oświetlenia. Integracja z Razer Chroma. Daje jasne, jednolite światło.

MINUSY Może okazać się za duża do niektórych pomieszczeń.

NASZYM ZDANIEM Jeśli na streamach pokazujesz swoją twarz i chcesz wypaść jak najlepiej, Key Light Chroma może okazać się kluczem do sukcesu.

OCENA **86**

eprasa.pl 248a4423fc

RAZER RING LIGHT

ROZŚWIETL SWOJĄ TRANSMISJĘ ZA POMOCĄ TEGO PRAKTYCZNEGO GADŻETU

T3 400 PLN | www.razer.com

W arsenale każdego influencera i streamera znajduje się mnóstwo akcesoriów. Poza mikrofonem, kamerą czy mikserem, znajdziemy w nim także lampy. Szczególną popularnością cieszą się źródła światła typu „ring light" – łatwe w obsłudze, wszechstronne i praktyczne. Tego typu model znalazł się również w ofercie Razera.

Producent postawił na maksymalizm. Większość lamp pierścieniowych to niewielkie konstrukcje, współpracujące z kamerką internetową lub „oczkiem" smartfona, ale Ring Light ma średnicę 12 cali. W zestawie z urządzeniem otrzymujemy stabilny statyw z rozkładanymi nogami, który możemy ustawić na podłodze lub na powierzchni biurka, oraz dwa uchwyty do wyboru, w zależności od tego, czym chcemy nagrywać naszą zawartość. Ten pierwszy to standardowy gwint 1/4 cala, kompatybilny z większością aparatów fotograficznych, kamerek akcji i kamerek internetowych, zaś ten drugi – klasyczny uchwyt na smartfona. Kąt nachylenia kamery możemy dopasować do własnych preferencji.

Ring Light został wyposażony w przewód USB, za pomocą którego podłączymy sprzęt do źródła zasilania – komputera, ładowarki czy powerbanka. Kabel jest wzmocniony nylonowymi żyłkami, nie plącze się i nie zwija podczas korzystania z lampy. Pracą urządzenia sterujemy za pomocą umieszczonego na nim pilota z czterema przyciskami: z jego pomocą zwiększymy lub zmniejszymy jasność 192 diod LED, zmienimy temperaturę oświetlenia oraz wyłączymy sprzęt.

W porównaniu z testowanym w tym numerze Key Light Chroma, Ring Light to znacznie prostszy gadżet. Nie znajdziemy tutaj milionów kolorów do wyboru, integracji z Razer Chroma czy możliwości zaprogramowania interakcji z czatem na Discordzie. Lampa doskonale wywiązuje się jednak ze swojego głównego zadania: oświetlania nas w trakcie streamu. Maksymalna jasność diod LED to 500 lumenów, a światło może być przyciemnione w dziesięciostopniowej skali. Możliwość zmiany natężenia oświetlenia okazała się strzałem w dziesiątkę: testowałem lampę o kilku porach dnia i przy różnych warunkach pogodowych, a dzięki tej funkcji mogłem błyskawicznie dostosować swoje stanowisko streamingowe do aktualnej sytuacji.



SPECYFIKACJA

JASNOŚĆ
500 lumenów

TEMPERATURA BARW
3 000 – 6 500 K

MOCOWANIE
gwint 1,4 cala

W ZESTAWIE pilot, statyw, przewód USB, uchwyt na smartfona, uchwyt z gwintem

Diody potrafią świecić jedynie na biało, ale za to w trzech ustawieniach: ciepłej barwie 3 000 K, naturalnym świetle 4 500 K oraz chłodnym oświetleniu 6 500 K. Moim zdaniem najlepiej wypadały pośrednie ustawienia, ale dużo zależy od tego, gdzie prowadzimy transmisje i jaki efekt chcemy uzyskać.

Pozostaje kwestia decyzji, czy chcemy wydać na Razer Ring Light cenę 400 PLN. To dużo w porównaniu z internetowymi, bardzo podobnymi no-name'ami, ale z drugiej strony otrzymujemy jasno świecącą lampę na stabilnym, funkcjonalnym statywie, którą możemy zasilać z dowolnego źródła, a którą firmuje znamienita marka.

WERDYKT

PLUSY Solidna konstrukcja. Dużo poziomów jasności do wyboru. Świeci zarówno ciepłym, jak i zimnym światłem. Zasilanie USB.

MINUSY Brak możliwości wyboru koloru podświetlenia. Cena.

NASZYM ZDANIEM Dobra lampa od Razera, która jednak mogłaby być tańsza – czasami dodatkowe punkty do splendoru kosztują.

OCENA **82**

NANOLEAF X SONIC THE HEDGEHOG 2

NAJSŁYNNIEJSZY JEŻ ŚWIATA W UJĘCIU SMART HOME? DLACZEGO NIE!

T3 1 400 PLN | www.nanoleaf.me

Gadżety z gier i filmów bywają dziwne – wystarczy wspomnieć chociażby akwarium w kształcie R2D2, stanik z *Angry Birds* czy wody kolońskie marki Resident Evil. Na ich tle najnowszy projekt Nanoleaf wygląda niemal konwencjonalnie. Producent zdecydował się uczcić premierę drugiej części filmowych przygód Sonica, wypuszczając na rynek limitowany zestaw świetlnych paneli, które ułożymy w kształt najszybszego jeża świata i jego przyjaciół.

Komplet Nanoleaf x Sonic the Hedgehog 2 składa się z 32 trójkątnych paneli w dwóch rozmiarach. Poza nimi w pudełku (oczywiście ozdobionym motywami z filmu) znajdziemy wszystkie dodatki montażowe, w tym specjalne łączniki, umożliwiające przyczepienie jednostek do siebie jednym ruchem.

Główną atrakcją jest oczywiście możliwość ułożenia kompozycji w kształcie jednego z bohaterów Segi: do wyboru mamy Sonica, Knucklesa i Tailsa, chociaż ten ostatni nie do końca przypomina swój pierwowzór z gier i filmów. Sami zdecydowaliśmy się na stworzenie wizerunku głównego herosa. W pudełku nie znajdziemy instrukcji do ułożenia paneli – te są dostępne jedynie na stronie internetowej producenta – ale całość da się bez problemu odtworzyć z rysunku na opakowaniu.

Gdy wzór był gotowy, przyszedł czas na powieszenie go na ścianie. Montaż jednostek Nanoleaf jest banalnie prosty: do tego celu służy dołączona do zestawu, dwustronna taśma samoprzylepna. Na czystej, gładkiej powierzchni, wystarczy docisnąć panel przez 30 sekund, by stabilnie przykleił się on do ściany. Warto przy tym pamiętać, że nie należy mocować całej kompozycji jednocześnie, a jedynie kawałek po kawałku, inaczej możliwe jest uszkodzenie paneli. W razie pomyłki możemy odkleić poszczególne jednostki i przymocować je w innym miejscu – przylepiec nie zrywa farby.

Po zamontowaniu, odpaliliśmy aplikację mobilną *Nanoleaf Smarter Series*. Daje nam ona dostęp do kilku ciekawych funkcji, przeznaczonych specjalnie dla edycji Sonic the Hedgehog 2. Przede wszystkim, by panele rozbłysnęły kolorami wybranego bohatera, nie musimy samodzielnie ich programować – producent przygotował je dla nas. Poza tym świetlna instalacja może pracować w kilku ciekawych trybach, na przykład Rhythm Mode: gdy odtwarzamy muzykę z urządzenia mobilnego, kompozycja będzie zmieniała barwy w jej rytmie. Screen Mirror odwzorowuje natomiast kolory, jakie wyświetlane są na ekranie telewizora lub monitora. Do dyspozycji otrzymamy również możliwość dotykowego sterowania pracą paneli, jak również proste, świetlne minigry.

Nanoleaf x Sonic the Hedgehog 2 to przede wszystkim gratka dla fanów niebieskiego jeża – na pewno ucieszy ich możliwość ozdobienia swojej przestrzeni motywem z ulubionej gry. Innych użytkowników może jednak odstraszyć cena zestawu, wysoka nawet w porównaniu z innymi propozycjami Nanoleaf.

SPECYFIKACJA

KOLORY
ponad 16 milionów
PODŚWIETLENIE
statyczne, dynamiczne, w rytm muzyki
ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi
INTEGRACJA
HomeKit, Asystent Google, Alexa, IFTTT, SmartThings, Thread
STEROWANIE
aplikacja, dotykowe
LICZBA PANELI 32

WERDYKT

PLUSY Możliwość ułożenia trzech wzorów. Jasne, kolorowe światło. Wiele interaktywnych funkcji dodatkowych.

MINUSY Wysoka cena. Przewód wygląda dość nieestetycznie.

NASZYM ZDANIEM Nanoleaf x Sonic the Hedgehog 2 to unikatowa dekoracja, która będzie pasowała zarówno do „gamingowej jaskini", jak i dziecięcego pokoju.

OCENA **85**



eprasa.pl 248a4423fc

MERCUSYS MS108G

TESTUJEMY GIGABITOWY PRZEŁĄCZNIK DO UŻYTKU DOMOWEGO

T3 70 PLN | www.mercusys.com/pl

Znaczna większość routerów jest wyposażona w trzy-cztery porty LAN. Wielu użytkownikom to wystarcza, ale jeśli dysponujemy gamingowym komputerem, kilkoma konsolami i innymi urządzeniami sieciowymi, może nam ich zabraknąć. Rozwiązaniem tego problemu jest switch MS108G od Mercusys, wyposażony w aż osiem złączy Ethernet.

Urządzenie zostało stworzone z myślą o użytkownikach indywidualnych lub mikroprzedsiębiorstwach. Jego czarna obudowa z czerwonymi elementami wykończeniowymi jest kompaktowa – da się ją umieścić na biurku lub parapecie, bez zajmowania dużej przestrzeni, zaś dzięki tylnym otworom możemy ją również zamocować na ścianie. Całość wygląda solidnie i estetycznie, a przy odpowiednim poprowadzeniu kabli, przełącznik robi lepsze wrażenie, niż bezpośrednie połączenie urządzeń docelowych z routerem.

MS108G pracuje w trybie plug-n-play, co oznacza, że jego konfiguracja jest błyskawiczna: wystarczy wpiąć kabel sieciowy od routera do jednego z dostępnych gigabitowych portów RJ-45, zaś pozostałe siedem złącz będzie gotowe do użytku. Sami zdecydowaliśmy się na połączenie switcha z pecetem, konsolą PS5, telewizorem oraz stacją dokującą do... Nintendo Switcha. Niezależnie od wybranego urządzenia, proces parowania przebiegał tak samo, jak gdybyśmy korzystali z samego routera.

MS108G to przełącznik niezarządzalny, a zatem niemożliwe jest stworzenie w oparciu o niego sieci VLAN, przypisywanie priorytetów dla konkretnych sprzętów lub zadań oraz dodatkowa personalizacja ustawień. W małych, domowych sieciach, nie powinno to jednak stanowić żadnego problemu, w szczególności, że switch oferuje naprawdę fantastyczne parametry pracy.

W trakcie przesyłania danych sieciowych, MS108G osiąga prędkości zbliżone do maksymalnej szybkości łącza: w mieszkaniu testowym zainstalowany był internet 500 Mb/s, a w optymalnych warunkach pomiar prędkości wskazywał wartości w okolicach 470–480 Mb/s. Przełącznik może być również wykorzystywany do tworzenia prostych sieci ethernetowych w standardzie Gigabit Ethernet, co okaże się szczególnie przydatne, jeśli mamy w domu serwer NAS, na który chcemy przesyłać duże pliki. Warto jednak pamiętać, że w obydwu tych przypadkach do uzyskania najlepszych wartości potrzebujemy dobrej jakości przewodów.

Istotną zaletą Mercusys MS108G jest energooszczędność. Jak wszystkie konstrukcje niezarządzalne, switch automatycznie odcina dopływ energii do niewykorzystywanych portów. Dodatkowo obsługuje on technologię Green Ethernet; dostosowuje ona pobór prądu do stanu łącza oraz długości kabli. W ten sposób możemy mieć pewność, że nasza sieć jest nie tylko funkcjonalna, ale i przyjazna dla środowiska.

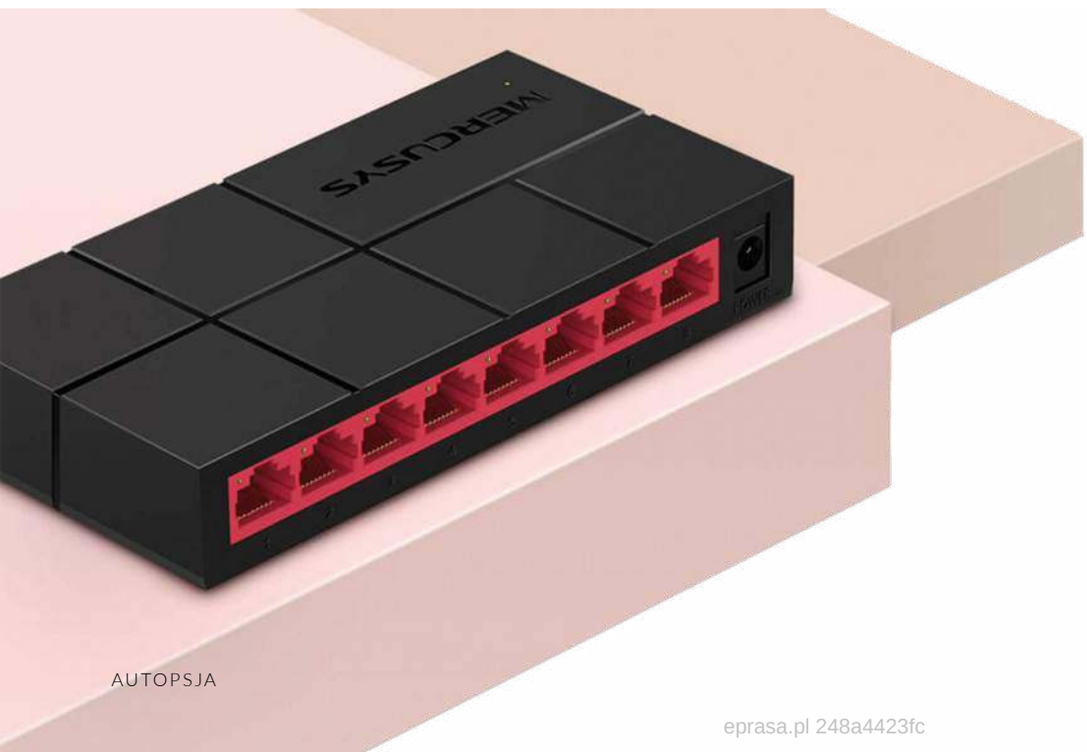
SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ TRANSMISJI DANYCH
10/100/1000 Mb/s

ŁĄCZNOŚĆ 8x RJ-45 Gigabit Ethernet

MAKSYMALNY POBÓR MOCY
5,4 W

WYMIARY
127 x 60,3 x 22 mm





WERDYKT

PLUSY Kompaktowy i łatwy do ukrycia. Prosta konfiguracja. Bardzo dobre parametry pracy. Energooszczędny.

MINUSY Prędkość zależy od jakości kabli. Brak dodatkowych funkcji zarządzania.

NASZYM ZDANIEM Mercusys MS108G to najprostszy switch, jaki możesz sobie wyobrazić – w sam raz do każdej sieci domowej.

OCENA **82**

eprasa.pl 248a4423fc

SHURE AONIC 40

CZYM ZASKOCZĄ NAS TE STYLOWE I WSZECHSTRONNE SŁUCHAWKI?

T3 1 000 PLN | www.mp3store.pl

Rynek słuchawek kryje w sobie wiele niespodzianek. Czasami są one związane z jakością dźwięku danego modelu, a czasami z ceną – zdarza się, że słuchawki ze średniej półki okazują się lepsze od tych high-endowych. Aonic 40 od Shure to właśnie jedna z tego typu konstrukcji, oferująca luksusowe wrażenia dźwiękowe w niezbyt wygórowanej cenie.

Te wokółuszne słuchawki charakteryzują się wygodną konstrukcją. Zamiast ciężkiego metalu i drewna producent postawił tutaj na lekkie materiały: z zewnątrz pokryte są one nylonem, otulającym wytrzymały szkielet z aluminium lotniczego. Dzięki temu mogłem korzystać z Aonic 40 przez długie godziny. Ich design jest minimalistyczny, ale elegancki: grube, miękkie poduszki zostały pokryte imitacją skóry, zaś srebrne elementy wykończeniowe wyróżniają je na tle konkurencji.

W zestawie ze sprzętem otrzymujemy sztywne etui podróżne, wewnątrz którego znajdziemy także dodatki – przewód USB-C do ładowania oraz kabel 3,5 mm. Wszystkie najważniejsze kontrolki zlokalizowane są na prawym nauszniku: do dyspozycji otrzymujemy fizyczne przyciski do zmiany poziomu głośności, przyjmowania połączeń telefonicznych oraz przywoływania asystenta głosowego, jak również przełącznik trybu ANC i transparentności. Towarzyszy im przycisk parowania Bluetooth, który umieszczony został na lewej muszli.

Nieco więcej opcji oferuje aplikacja *ShurePlus PLAY*. Znajdziemy w niej opcje personalizacji dźwięku: siedem fabrycznych ustawień equalizera, jak również możliwość stworzenia własnych ustawień. Słuchawki otrzymały także trzy poziomy aktywnej redukcji hałasu – sam najczęściej korzystałem z tego najmocniejszego, ponieważ słabsze ANC przepuszczało stosunkowo dużo dźwięków otoczenia.

Aonic 40 są wyposażone we wsparcie dla kodeka aptX i aptX HD, co da się usłyszeć od pierwszych dźwięków. Już w ustawieniach fabrycznych muzyka brzmiała naturalnie i kolorowo: słuchawki potrafią wydobyć z siebie mocne, ale kontrolowane basy, które nie przesłaniają reszty sceny dźwiękowej. Najwyższe tony są lekkie, pełne wdzięku i delikatności, zaś średnica urzeka kolorytem i bogactwem. Propozycja Shure szczególnie dobrze czuje się w utworach akustycznych, gdzie podkreśla ich naturalną melodyjność i subtelność, ale nie oznacza to, że nie potrafi zagrać z metalowym pazurem lub orkiestrowym uderzeniem.

Jedno ładowanie Aonic 40 starczało mi na około 27–28 godzin słuchania muzyki z włączonym ANC, co jest jeszcze lepszym wynikiem, niż obiecuje producent. Dzięki portowi USB-C możliwe było także szybkie uzupełnienie baterii – 15 minut ładowania to kolejne 5 godzin pracy. Takiej specyfikacji nie powstydziłyby się nawet słuchawki z najwyższej półki!



SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

CZAS PRACY NA BATERII do 25 godzin

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth z aptX/ aptX HD, USB-C, Stereo 3,5mm

ANC tak

WAGA 311 g



WERDYKT

PLUSY Lekkie, eleganckie wzornictwo. Bardzo długi czas pracy na baterii. Kolorowe, zbalansowane brzmienie z możliwością dostosowania go do naszych preferencji.

MINUSY ANC działa słabiej niż w porównywalnych modelach.

NASZYM ZDANIEM Aonic 40 to słuchawki z „wyższej średniej" półki, których brzmienie może spokojnie rywalizować z najdroższymi modelami.

OCENA **83**

epress.pl 248a4423c

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



POROZMAWIAJMY
Voombox Rock został wyposażony w wysokiej klasy mikrofon, dzięki któremu wykorzystamy go do obsługi połączeń telefonicznych.

DIVOOM VOOMBOX ROCK

Ten głośnik Bluetooth został przeznaczony do zadań specjalnych, co zdradza już sam design. Jego obudowa jest odporna na uderzenia, upadki i zachlapanie (IPX5), a dzięki kompaktowej konstrukcji zmieści się do plecaka lub torby podróżnej. Mimo tego wewnątrz kryje się naprawdę sporo dobrego: cztery przetworniki aktywne – dwa pełnozakresowe i dwa wysokotonowe – rozmieszczone w konfiguracji Hexa. Dzięki niej dźwięk rozbrzmiewa dookoła sprzętu, zapewniając wyjątkowe wrażenia akustyczne. Dwa radiatory pasywne dodatkowo podkręcają basy i nadają muzyce imprezowego, tanecznego brzmienia. Jedno ładowanie Voombox Rock to aż 13 godzin słuchania muzyki, a żeby przyjęcia nie przerwało wyładowanie się źródeł dźwięku, głośnik oddaje nam do dyspozycji porty USB, za pomocą których uzupełnimy ich akumulatory. Wejście AUX umożliwia natomiast podłączenie odtwarzacza muzyki lub dowolnego kompatybilnego źródła, co dodatkowo poszerza naszą imprezową playlistę.

450 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl/248a4423fc

BMW iX XDRIVE40

TESTUJEMY PIERWSZEGO „RDZENNIE ELEKTRYCZNEGO" SUV-A OD BMW



Istnieją dwa podejścia do elektromobilności: „elektryfikacja" istniejących modeli oraz projektowanie ich od podstaw, w oparciu o zupełnie nowe rozwiązania. Od pewnego czasu BMW mocno inwestuje w tę drugą ideę. Producent coraz częściej pokazuje nam bezemisyjne samochody koncepcyjne, osadzone na dedykowanych platformach podłogowych, a w ofercie pojawiają się kolejne auta. Należy do nich także BMW iX xDrive40 – pierwszy w pełni elektryczny SUV marki, który już w momencie premiery budził sporo emocji i wątpliwości.

Wynikały one przede wszystkim ze wzornictwa modelu. BMW chwaliło się, że linia iX reprezentuje nową wizję elektromobilności, zaś internauci tworzyli dziesiątki memów, przyrównujących crossovera do... bobra (to zasługa wąskiego, wydłużonego grilla, przypominającego zęby tego pożytecznego ssaka). Dla mnie jednak iX to przede wszystkim przepiękne auto, którego design robi



T3 Cena modelu testowego | 467 800 PLN

eprasa.pl 248a4423fc



BEZEMISYJNĄ „BEEMKĄ” JEŹDZI SIĘ PO PROSTU FANTASTYCZNIE. SAMOCHÓD CHĘTNIE PRZYSPIESZA, BŁYSKAWICZNIE HAMUJE I ZDECYDOWANIE WCHODZI W ZAKRĘTY, A TO WSZYSTKO ROBI WŁAŚCIWIE BEZGŁOŚNIE

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

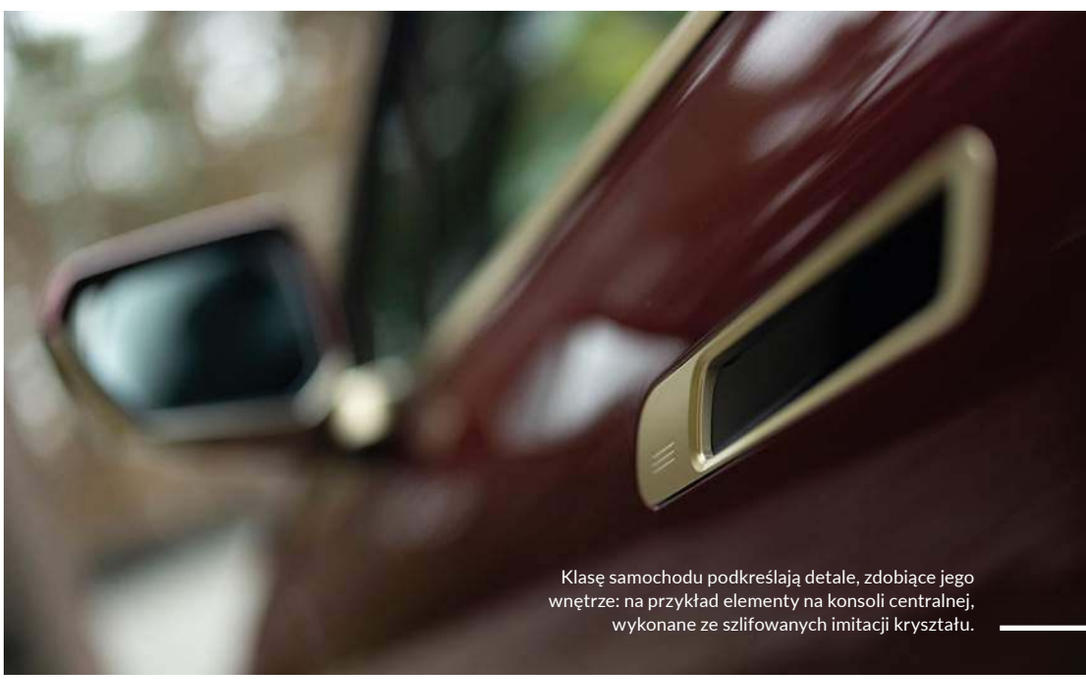
0-100 KM/H
6,1 sekundy

SILNIK
elektryczny

MOC 326 KM

MOMENT OBROTOWY
630 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
425 km



Klasę samochodu podkreślają detale, zdobiące jego wnętrze: na przykład elementy na konsoli centralnej, wykonane ze szlifowanych imitacji kryształu.





eprasa.pl 248a4423fc



Przedni grill iX xDrive40 został wykonany ze specjalnego materiału, który pod wpływem ciepła... automatycznie naprawia wszystkie zadrapania i uszkodzenia.

kolosalne wrażenie. Jak przystało na segment E, sylwetka auta jest szeroka i długa. Dzięki sprytnym detalom – schowanym klamkom u drzwi, wydłużonym światłom przednim czy bezramkowym szybom – samochód nabiera niepowtarzalnego charakteru.

Równie oryginalnie prezentuje się wnętrze iX xDrive40. Utrzymana w odcieniach bieli i szarości, przecięta błękitnymi pasami bezpieczeństwa i skórzanymi wstawkami, kabina SUV-a okazała się wygodna i elegancka. Uwagę zwraca sześciokątne koło kierownicy, po raz pierwszy zastosowane w komercyjnej wersji „beemki", zapewniające ergonomię prowadzenia. Tuż za nią rozpościera się ogromna powierzchnia ekranu komputera pokładowego, płynnie przechodząca w system multimedialny iDrive 8.0. Dawno żadne wnętrze samochodu tak mi się nie podobało.

Wydłużony wyświetlacz jest ostry, jasny i prosty w obsłudze: możemy poruszać się po nim zarówno poprzez system dotykowy, jak i za pomocą specjalnego pokrętła, z którego jednak korzystałem sporadycznie. W systemie znajdziemy nie tylko obsługę multimediów, połączeń i trybów jazdy, ale także panel klimatyzacji. Fabrycznie iDrive 8.0 wyposażony został również w nawigację, której wskazania możemy odczytywać na wyświetlaczu head-up.

Już w podstawie iX xDrive40 oferuje nam bogate wyposażenie. Do dyspozycji otrzymujemy pełen zestaw kamer parkowania, asystenta świateł drogowych czy układ ochrony pieszych, emitujący dość sztuczny odgłos pracującego silnika. Spośród ciekawych dodatków testowy samochód otrzymał natomiast pakiet bezpieczeństwa, zawierający asystenta utrzymania pasa ruchu oraz tryb



eprasa.pl 248a4423fc





regulacji odstępu od poprzedzającego pojazdu.

Elektryczny SUV od BMW jest przy tym naprawdę pojemny. Z tyłu znalazło się wystarczająco dużo przestrzeni dla trzech osób dorosłych – wysoko poprowadzony dach i brak tunelu centralnego robią swoje. Całkiem nieźle wypada również kufer: zmieścimy w nim 500 litrów bagaży, a próg załadunkowy jest idealnie płaski.

Model iX oferowany jest w dwóch wariantach: xDrive40 i xDrive50. Do testów otrzymałem ten pierwszy, wyposażony w dwa elektryczne silniki o łącznej mocy 326 KM. Bezemisyjną „beemką" jeździ się po prostu genialnie. Samochód chętnie przyspiesza, błyskawicznie hamuje i zdecydowanie wchodzi w zakręty, a to wszystko robi właściwie bezgłośnie. Test auta przypadał akurat na kwietniowy powrót zimy, ale prowadziło się je tak pewnie, że nawet jazda po śniegu była przyjemna i stabilna.

Niskie temperatury wpłynęły jednak na zużycie prądu. Chociaż producent wskazuje, że jedno ładowanie może starczyć na przejechanie nawet 425 km, ja musiałem doładowywać samochód co około 300 km – to i tak niezły wynik. Przy dobrych warunkach pogodowych i zachowaniu zasad ekojazdy, obiecywana przez BMW wartość będzie na pewno osiągalna w praktyce.

Ceny iX xDrive40 zaczynają się od 378 300 PLN, ale pakiety dodatkowe są na tyle drogie, że nie da się doposażyć auta, bez zbliżenia się do magicznej granicy pół miliona złotych. Z drugiej strony, trudno mieć to SUV-owi za złe: w zamian otrzymujemy piękne, eleganckie, praktyczne auto z bezemisyjnym silnikiem i wygodną kabiną, na dodatek wykończone luksusowymi materiałami i dopracowane w każdym calu. Jeśli możesz sobie pozwolić na taki luksus, warto zasiąść za jego kierownicą.

OCENA

97

WERDYKT

PLUSY Przestronne, jasne i praktyczne wnętrze. Bogate wyposażenie już w podstawie. Elegancka stylistyka. Uzależniający sposób prowadzenia. Długi zasięg.

MINUSY Drogie pakiety dodatkowe. Brak fizycznego panelu klimatyzacji.

NASZYM ZDANIEM Pierwszy w pełni elektryczny SUV od BMW, nie jest stworzony z myślą o najczęstszych odbiorcach marki, ale to piękne i przyjemne w prowadzeniu auto.

eprasa.pl 248a4423fc

FIAT TIPO CROSS

POPULARNY HATCHBACK W SPECJALNEJ, „UTERENOWIONEJ" WERSJI I PO LIFTINGU

Chociaż Fiat Tipo bywa przedmiotem różnego rodzaju złośliwości i docinków, trudno odmówić mu popularności. Ten niedrogi samochód ma całe mnóstwo zalet, od licznych wersji nadwozia i niskiej ceny, po prostą, mało awaryjną konstrukcję. Zeszłoroczny lifting modelu przyniósł nie tylko odświeżenie wyglądu i gamy silnikowej, ale także zupełnie nowe odmiany. Cross to podwyższona, niemal terenowa wersja hatchbacka, która z uwagi na swój praktyczny charakter, już od momentu premiery cieszyła się sporym zainteresowaniem konsumentów.

Poliftingowy Tipo prezentuje się dobrze. Projektanci zachowali to, co lubiliśmy w poprzedniej odsłonie – proporcjonalną bryłę, eleganckie przetłoczenia na masce i wzdłuż drzwi, klasyczny tył – i uzupełnili je nowym, drapieżniejszym rysunkiem grilla. W wersji Cross auto otrzymało także znacznie większy prześwit, teraz mający ponad 170 mm, jak również masywniejsze nadkola i progi, na szczęście bez przesady. W odpowiednim kolorze nadwozia (na przykład wyrazistym, pomarańczowym metaliku, jaki przyjechał do redakcji) auto naprawdę może się podobać.

Nieco słabiej wypada kabina Tipo Crossa. Jak we wszystkich niedrogich konstrukcjach Fiata, kokpit wykonany został z twardych tworzyw sztucznych; w niektórych miejscach były one nawet niedokładnie spasowane. Sam projekt wnętrza jest udany: za kierownicą łatwo można zająć wygodne miejsce, zaś kierowcę otaczają wygodne schowki, półki i uchwyty. Sporo przestrzeni wygospodarowano także z tyłu, gdzie zmieszczą się trzej dorośli pasażerowie, którzy na dodatek nie będą narzekać na miejsce nad głową, na kolana czy na stopy.

W porównaniu do wersji przedliftingowej, nowy Tipo otrzymał nowy system multimedialny i ekran komputera pokładowego. Ten drugi nie do końca nam się spodobał: zamiast klasycznej wskazówki obrotomierza wyświetla on bowiem dziwną podziałkę, wskazującą liczbę obrotów z dokładnością do 500 obr./minutę – naprawdę nie wiemy, po co to komu. Na szczęście poza tym wyświetlacz jest ostry i czytelny. Równie dobrze wypada 10-calowy, dotykowy ekran systemu inforozrywki, otoczony fizycznymi przyciskami i działający bez zająknięcia.



Nowością w gamie modelu jest hybrydowy napęd oparty o 1,5-litrowy silnik benzynowy 130 KM.

Tipo Cross to pośrednia wersja wyposażenia, ale całkiem nieźle wzbogacona. Do dyspozycji otrzymujemy na przykład adaptacyjny tempomat, układ rozpoznawania znaków drogowych, asystenta utrzymania pasa ruchu, czy też przednie i tylne czujniki parkowania. Jeśli to nie wystarczy, wyposażenie możemy uzupełnić poprzez dodatkowe pakiety, zawierające na przykład kamerę cofania czy system monitorowania martwego pola.

Testowany Tipo Cross został wyposażony w trzycy-

T3 Cena modelu testowego | 100 550 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
183 km/h

0-100 KM/H
12,2 sekundy

SILNIK 1.0 Turbo

MOC 100 KM

MOMENT OBROTOWY
190 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
5,8 l/100 km

eprasa.pl 248a4423fc





> SILNIK TO NOWOŚĆ W GAMIE FIATA, NA DODATEK BARDZO UDANA: MOŻE ONA POCHWALIĆ SIĘ DOŚĆ WCZEŚNIE OSIĄGANYM MOMENTEM OBROTOWYM 190 NM I WYSOKĄ KULTURĄ PRACY

lindrowy silnik benzynowy o pojemności 1 litra i mocy 100 KM. To nowość w gamie Fiata, na dodatek bardzo udana: może ona pochwalić się dość wcześnie osiąganym momentem obrotowym 190 Nm i wysoką kulturą pracy. Dzięki niemu samochód sprawnie przyspiesza, chętnie reaguje na polecenia kierowcy, a przy wyższych prędkościach nie raczy go i pasażerów warkotem czy wyciem – to akurat bardzo ważne, ponieważ sama kabina została dość przeciętnie wyciszona, a przy prędkościach autostradowych wewnątrz zaczyna robić się dosyć głośno.

Z silnikiem połączona jest manualna skrzynia. Przy takiej konstrukcji to jak najbardziej wystarcza: biegi wchodzą płynnie, a jej przełożenia są długie, pozwalające na komfortową jazdę w trasie. Oczywiście taka charakterystyka raczej nie dostarczy nam sportowych emocji – wystarczy spojrzeć na przeciętne osiągi samochodu – ale bardzo dobrze pasuje do jazdy w mieście. Tipo Cross jest przy tym nadzwyczaj stabilny. Auto zgrabnie wchodzi w zakręty, nie przechyla się na boki, nie stara się „walczyć" z kierowcą.

Podczas podróżowania z zachowaniem wszelkich zasad ekojazdy, udało nam się zejść do 5,5 l/100 km. Z drugiej strony wszystkie drogowe szaleństwa zakończą się spalaniem na poziomie sięgającym nawet 9 l/100 km.

Uważny czytelnik na pewno zwrócił uwagę na jeszcze jedną kwestię – cenę Fiata Tipo Cross. Ponad 100 tysięcy złotych może wydawać się naprawdę kosmiczną kwotą w tym segmencie, warto jednak pamiętać, że ceny wersji podstawowej zaczynają się od 80 800 PLN – jeśli nie zależy ci na dodatkach i specjalnych elementach wyposażenia, możesz spokojnie je sobie odpuścić i oszczędzić trochę pieniędzy.



Fiat Tipo Cross dostępny jest także w wersji z pojemniejszym nadwoziem kombi – to na wypadek, gdyby 440 l w bagażniku okazało się niewystarczające.

WERDYKT

PLUSY Przestronny i wygodny. Stateczna, pewna praca silnika i układu jezdnego. Niezłe spalanie. Interesująca stylistyka.

MINUSY Słabo wyciszona i wykończona kabina. Niezbyt czytelne zegary.

NASZYM ZDANIEM Coś dla fanów lekko terenowej stylistyki, którzy szukają niedrogiego i oszczędnego samochodu.

OCENA **80**

eprasa.pl 248a4423fc

HYUNDAI BAYON

KOMPAKTOWY, EUROPEJSKI CROSSOVER W KOREAŃSKIEJ INTERPRETACJI



W teorii każdy samochód nadaje się do miasta. W praktyce... no, niby też, ale jeśli kiedykolwiek próbowałeś znaleźć wolne miejsce w centrum Warszawy, siedząc za kierownicą ogromnego SUV-a, na pewno przekonałeś się do aut miejskich. Najnowszy model w ofercie Hyundaia, Bayon, został stworzony jak gdyby z myślą o zatłoczonych metropoliach. Sprawdźmy, jak jeździ się tym zwrotnym i oszczędnym crossoverem.

Pod maską testowanej wersji pracował najmocniejszy w gamie (acz wciąż niewielki) silniczek o pojemności 1 litra i mocy 100 KM. Na papierze jego osiągi nie wyglądają szczególnie efektownie, ale w praktyce nie potrzeba nic więcej: samochód jest lekki, więc nie miałem problemu z dynamicznym ruszaniem spod świateł czy sprawnym wyprzedzaniem. Jednostce towarzyszyła automatyczna, dwusprzęgłowa skrzynia, która z dużą dokładnością interpretowała moje polecenia i wrzucała biegi bez nieprzyjemnych szarpnięć.

Auto jest bardzo zwrotne, co ułatwia manewrowanie na zatłoczonych ulicach i wciskanie się na naprawdę małe miejsca parkingowe. Co najważniejsze, Bayonem da się również wyjechać poza miasto – samochód pewnie rozpędzał się do 120 km/h, a dobrze wyciszona kabina zapewniała spory komfort podróżowania. Trzeba jednak mieć na uwadze, że szybsza jazda powoduje duży skok spalania: o ile w spokojnej trasie na liczniku najczęściej widziałem wartość w granicach od 5,2 do 5,7 l/100 km, dociśnięcie gazu sprawiało, że zużycie natychmiast wskakiwało na poziom 8–8,2 l/100 km.

Do testów otrzymałem najwyższą wersję wyposażenia Bayona, Executive. Zawiera ona wiele przydatnych systemów asystujących, w tym kamerę cofania i komplet czujników parkowania z przodu i z tyłu; w dużym ścisku nawet mały samochód może być trudny do prawidłowego wyprowadzenia z parkingu. W dodatkowym pakiecie Safety do dyspozycji otrzymujemy także inteligentny tempomat, system monitorowania martwego pola oraz asystenta monitorowania ruchu poprzecznego. Podstawowe wyposażenie wersji obejmuje natomiast system multime-

T3 Cena modelu testowego | 109 500 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
11,7 sekundy

SILNIK 1.0 T-GDI

MOC 100 KM

MOMENT OBROTOWY
172 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
5,6 l/100 km

eprasa.pl 248a4423fc





Poza jednostką 1.0 l o mocy 100 KM, w gamie modelu znajdziemy także napęd 1.2 MPI o mocy 84 KM, sprzężony z pięciobiegową skrzynią manualną.

dialny z ośmiocalowym ekranem i obsługą Android Auto/Apple CarPlay, jak również bezprzewodową ładowarkę Qi w konsoli centralnej.

Gdy spojrzymy na Bayona z zewnątrz, trudno domyślić się jak wygodny to samochód. Nadwozie crossovera jest kompaktowe i nowoczesne. Szczególną uwagę przyciąga mocno wyrzeźbiony tył, ale również maska – z wąziutkimi światłami do jazdy dziennej i masywnym grillem – podkreśla jego miejski charakter. Testowy samochód utrzymany był w modnym kolorze chłodnej zieleni, z czarnym, kontrastowym dachem.

Wewnątrz czekała na mnie zadziwiająco przestronna kabina. Chociaż design wnętrza nie powala, a materiałom wykończeniowym daleko było do doskonałości (ach, te kiczowate, twarde plastiki z każdej strony...), Bayon ujął mnie komfortem podróży. Fotele są sprężyste, dobrze wyprofilowane i charakteryzują się sporymi możliwościami regulacji, zaś dotykowe przyciski znajdujące się na kierownicy i na kolumnie centralnej, ułatwiały mi dostęp do najważniejszych ustawień. Za kierownicą crossovera siedzi się pewnie i wysoko; widoczność była niezła, acz grube słupki C i niewielka tylna szyba zachęcały mnie do regularnego korzystania z kamery cofania.

Bayon oferuje także sporo miejsca z tyłu. Pasażerowie o wzroście do 180 cm będą usatysfakcjonowani warunkami na kanapie: nawet po maksymalnym odsunięciu fotela kierowcy, znajdą oni sporo miejsca na kolana, zaś wysoko poprowadzona linia dachu zadba o to, by nie uderzali oni głową w podsufitkę. Podobnie duży jest bagażnik. Tutaj do dyspozycji otrzymujemy aż 411 litrów i ogromny otwór załadunkowy – w ten sposób bez problemu pakowałem do środka duże, ciężkie walizki. Wewnątrz znajdziemy także praktyczne haczyki na zakupy i siatkę do mocowania bagaży.

Ceny Hyundaia Bayona z napędem 1.0 i automatyczną skrzynią biegów rozpoczynają się od 85 000 PLN – to właśnie tę konfigurację polecam wybrać, ponieważ oferuje ona bardzo dobre właściwości jezdne. Po maksymalnym doposażeniu, crossover staje się dość drogi, ale nawet bez dodatkowych funkcji jest to praktyczne i świetnie zaprojektowane auto.

> CO NAJWAŻNIEJSZE, BAYONEM DA SIĘ RÓWNIEŻ WYJECHAĆ POZA MIASTO – SAMOCHÓD PEWNIE ROZPĘDZAŁ SIĘ DO 120 KM/H, A DOBRZE WYCISZONA KABINA ZAPEWNIAŁA SPORY KOMFORT PODRÓŻOWANIA

WERDYKT

PLUSY Oszczędny, dynamiczny silnik. Zwinny i lekki w prowadzeniu. Unikatowe wzornictwo. Bardzo dużo miejsca w kabinie i bagażniku.

MINUSY Słaba jakość materiałów wykończeniowych. Cena po doposażeniu.

NASZYM ZDANIEM Chociaż „miejski wojownik" od Hyundaia najlepiej czuje się na ulicach betonowej dżungli, to auto dostarczy ci komfortu i przyjemności z jazdy także w trasie.

OCENA **83**



eprasa.pl 248a4423fc

MAZDA MX-30

CZY TEN ELEKTRYCZNY EKSPERYMENT OD MAZDY ZAKOŃCZY SIĘ SUKCESEM?

Linia MX – to skrót od „Mazda eXperimental" – sięga 1981 roku, kiedy to japoński producent zaprezentował światu koncepcyjny model MX-81. Samochód miał przeszkloną klapę bagażnika, obłe kształty, a zamiast kierownicy: układ przycisków otaczający prototyp ekranu komputera pokładowego. To właśnie ten oryginalny pojazd stał się inspiracją dla testowanej dziś Mazdy MX-30: pierwszego wyłącznie elektrycznego samochodu marki.

Auto zostało wyposażone w stosunkowo niewielki silnik elektryczny o mocy 145 KM i maksymalnym momencie obrotowym 270 Nm, któremu towarzyszy równie kompaktowy akumulator 35,5 kWh. Liczby te od razu wskazują przeznaczenie MX-30 – to model stworzony do miasta. Samochód dynamicznie przyspiesza i wyprzedza, a dzięki kompaktowym wymiarom i zwrotnemu układowi kierowniczemu nie miałem jakichkolwiek problemów z zawracaniem w ciasnych uliczkach i wpasowywaniem się na miejsca parkingowe. Crossover Mazdy zachowuje swoje właściwości jezdne przy wyższych prędkościach, acz warto pamiętać, że nie pojedziemy nim szybciej niż 140 km/h.

Długie wyprawy za kierownicą MX-30 mogą być trudne z jeszcze jednego względu – maksymalny zasięg auta szacowany jest na 200 km. W praktyce ekran komputera pokładowego pokazywał wartości w okolicach 170 km, co w zupełności wystarcza na codzienne podróże i sporadyczny wypad za miasto, ale na regularną jazdę w trasę – już nie, w szczególności, że prędkości autostradowe wręcz szaleńczo pożerają prąd. Sytuację ratuje system rekuperacji energii, którego pracą możemy samodzielnie sterować, acz bez regularnego ładowania nie zajedziemy zbyt daleko.

Wymiary Mazdy MX-30 są niemal identyczne co w spalinowym modelu CX-30, acz „elektryk" otrzymał niższy prześwit, wynoszący zaledwie 130 mm – pod podłogą auta umieszczona została bateria. Kompaktowy crossover prezentuje się naprawdę nieźle, w szczególności, gdy uzupełnimy go o trójtonowy lakier. Kompletnie nie mogłem natomiast przyzwyczaić się do tylnych drzwi: są one malutkie, otwierają się w drugą stronę, i wcale nie ułatwiają wejścia na tylny rząd samochodu.

Miejsca na kanapie jest za to zaskakująco dużo; co prawda pasażer siedzący w środku będzie narzekał na wysoki tunel centralny, ale wysoko poprowadzona linia dachu (nawet w testowanej wersji z opcjonalnym szyberdachem!) i szerokie siedzisko, powinny osłodzić mu nieco podróż. W bagażniku do dyspozycji dostajemy 350 litrów. Kufer ma regularne wymiary i dość niski próg załadunkowy; szkoda jedynie, że Mazda nie wygospodarowała dedykowanego miejsca na kable do ładowania.



T3 Cena modelu testowego | 168 800 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
140 km/h

0-100 KM/H
9,7 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 145 KM

MOMENT OBROTOWY
270 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
200 km

eprasa.pl 248a4423fc





> EKRAN KOMPUTERA POKŁADOWEGO POKAZYWAŁ WARTOŚCI W OKOLICACH 170 KM, CO W ZUPEŁNOŚCI WYSTARCZA NA CODZIENNE PODRÓŻE I SPORADYCZNY WYPAD ZA MIASTO, ALE NA REGULARNĄ JAZDĘ W TRASĘ – JUŻ NIE

Wnętrze MX-30 zostało wykonane z dbałością o szczegóły. Do testów otrzymałem najwyższą wersję wyposażenia Enso, w której dominują wstawki z brązowej i czarnej ekoskóry oraz dekoracyjne elementy z naturalnego korka. Fotel kierowcy jest ergonomiczny, dobrze wyprofilowany; jak to w crossoverze, za kierownicą siedzi się dość wysoko, ale wygodnie. Kokpit otaczają ekrany: wyświetlacz komputera pokładowego pomiędzy klasycznymi zegarami, przezierny head-up i system multimedialny.

Ten ostatni zlokalizowany jest w nieoczywistym miejscu – wysoko na desce rozdzielczej – a do jego sterowania wykorzystamy specjalny panel na konsoli centralnej. Przyznam, że nie polubiłem tego rozwiązania: korzystanie z niego niejednokrotnie groziło odwróceniem mojej uwagi od sytuacji na jezdni.

Wysoka wersja wyposażenia oznaczała także spory wybór asystentów bezpieczeństwa. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje system monitorowania martwego pola – słupki C są naprawdę szerokie, więc w miejskim ruchu to rozwiązanie okazało się niemalże niezbędne. Z tego samego powodu często korzystałem z systemu kamer 360 stopni, dającego ostry i jasny obraz.

Ceny Mazdy MX-30 zaczynają się od 142 900 PLN, zaś najwyższy wariant Enso to koszt minimum 156 900 PLN. Pozostaje pytanie: czy warto wydawać aż tyle pieniędzy na samochód do miasta? Jeśli kompaktowy crossover nie jest jedynym samochodem w twojej rodzinie, jak najbardziej – MX-30 oferuje odrobinę luksusu w przystępnej cenie. Osoby, które chciałyby go kupić jako główny pojazd, muszą jednak liczyć się z faktem, że dłuższe wyprawy za jego kierownicą, mogą wiązać się z pełnym nerwów odliczaniem kilometrów do kolejnej ładowarki.



Ładowanie MX-30 odbywa się sprawnie – przy wykorzystaniu złącza CCS, do uzupełnienia baterii w 80% wystarczy zaledwie 40 minut.

WERDYKT

PLUSY Przyjemny, płynny model jazdy. Szlachetne wykończenie wnętrza. Bogate wyposażenie.

MINUSY Zasięg nie przekracza 200 km. Fatalne sterowanie systemem nawigacyjnym. Tylne drzwi są niewygodne.

NASZYM ZDANIEM Mazda MX-30 to bardzo dobre „drugie auto" dla osób, które cenią sobie wygodę i dbałość o środowisko naturalne.

OCENA **82**

eprasa.pl 248a4423fc

OPEL GRANDLAND

DUŻY SUV Z NIEMIECKIM RODOWODEM WŁAŚNIE PRZESZEDŁ POWAŻNY LIFTING

Grandland to kolejny po Mokce i Crosslandzie model Opla, który przeszedł poważne odświeżenie. W ciągu ostatnich lat niemiecka marka kompletnie zmieniła swój język wzorniczy, stawiając na modniejsze, bardziej dynamiczne linie nadwozia oraz praktyczne, nowoczesne wnętrze. Sprawdźmy, jaki jest poliftingowy Grandland – tym razem bez literki X w nazwie, za to z zupełnie przeprojektowanym wyposażeniem.

Paradoksalnie najmniej zmian zaszło pod maską Opla. Testowy crossover został wyposażony w dobrze znany silnik wysokoprężny 1,5 l o mocy 130 KM i momencie obrotowym 300 Nm. Tego typu konstrukcje coraz rzadziej spotykane są w nowych samochodach, ale w Grandlandzie sprawdzała się ona znakomicie. Jednostka charakteryzowała się dużą elastycznością i dynamiką: auto chętnie nabierało prędkości i wyprzedzało, nawet pod górkę i na trudniejszych nawierzchniach. Samochód prowadził się bardzo stabilnie; za jego kierownicą nie doświadczyłem żadnych sportowych emocji, ale przez cały czas czułem się bezpiecznie i pewnie.

Sporym plusem jest bardzo dobre wyciszenie kabiny – w trakcie szybszej jazdy praca napędu nie zagłuszała rozmów prowadzonych z pasażerami i przez telefon. Przy umiejętnej jeździe Grandland potrafi być także oszczędny: po zachowaniu wszelkich zasad ekojazdy, auto potrzebowało 5,2 l paliwa na 100 km, zaś bardziej dynamiczna jazda zakończyła się wskazaniem 6,4 l/100 km na ekranie komputera pokładowego.



T3 Cena modelu testowego | 167 200 PLN

Zostańmy na chwilę przy tym ostatnim. Zamiast analogowych zegarów poliftingowy Grandland otrzymał 12-calowy wyświetlacz ze wskazaniami nawigacji i możliwością personalizacji. Ekran połączony został z 10-calowym systemem multimedialnym. Chociaż do testów otrzymałem jedną z niższych wersji wyposażenia GS Line, był on fabrycznie uzupełniony o wsparcie dla Apple CarPlay i Android Auto, jak również system komend głosowych, z którego korzystałem jednak sporadycznie – znacznie wygodniejsze okazały się fizyczne przyciski umieszczone pod wyświetlaczem oraz dedykowany panel klimatyzacji.

Poza tym testowy Grandland nie zachwycał liczbą systemów bezpieczeństwa. W standardzie otrzymujemy właściwie tylko czujniki parkowania z przodu i z tyłu, LED-owe reflektory tylne

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
195 km/h

0-100 KM/H
11,5 sekundy

SILNIK 1.5 Diesel

MOC 130 KM

MOMENT OBROTOWY
300 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
5,9 l/100 km

eprasa.pl 248a4423fc





> PRZY UMIEJĘTNEJ JEŹDZIE GRANDLAND POTRAFI BYĆ TAKŻE OSZCZĘDNY: PO ZACHOWANIU WSZELKICH ZASAD EKOJAZDY, AUTO POTRZEBOWAŁO 5,2 L PALIWA NA 100 KM

Nowością w gamie modelu jest napęd hybrydowy, powstały na bazie 1,6-litrowego silnika benzynowego – tego, który był zresztą dostępny w poprzedniej odsłonie Grandlanda.

i przednie (acz w testowym modelu zastępowały je opcjonalne światła pikselowe IntelliLux LED) oraz kamerę cofania. Większość asystentów pojawia się dopiero w wyższej wersji Business Elegance.

Designersko odświeżony crossover wpisuje się w styl, jaki po raz pierwszy zaprezentowała nam nowa Mokka. W oczy najbardziej rzuca się przednia część auta, ozdobiona błyszczącym panelem Opel Vizor – element ten pojawia się także w innych samochodach marki. Zderzak jest teraz bardziej drapieżny i masywniejszy, ale jednocześnie wygląda miejsko i nowocześnie. Bez zmian pozostała natomiast wysoko poprowadzona, nieopadająca linia dachu oraz tył z dużym oznaczeniem modelu.

Sporo zmian zauważyłem natomiast wewnątrz kabiny Grandlanda. Auto przeszło podobne odświeżenie co Mokka i Crossland – najważniejszą nowością okazały się wspomniane już cyfrowe zegary i system multimedialny, ale oprócz tego na kierowcę i pasażera czekają świetnie wyprofilowane fotele z certyfikatem AGR, perfekcyjnie sprężyste i regulowane w wielu płaszczyznach, na dodatek pokryte miękką Alcantarą. W zasięgu rąk miałem mnóstwo praktycznych, przestronnych schowków.

Wygodnie jest również z tyłu, gdzie dorośli pasażerowie znajdą miękką kanapę o długim siedzisku, dużo przestrzeni nad głową oraz sporo miejsca na kolana. Co prawda plastikowe wykończenie w drugim rzędzie nie należy do najprzyjemniejszych w dotyku, ale wszystko jest dobrze spasowane i nie trzeszczy. Bagażnik Grandlanda ma natomiast pojemność 514 l. Jest on szeroki i stosunkowo płytki, co ułatwia ładowanie dużych bagaży; w tej czynności pomoże nam również dodatkowo płatny system elektrycznego otwierania drzwi kufra.

Ceny crossovera z opisywanym silnikiem Diesla zaczynają się od 156 600 PLN. Dla osób, które lubią takie jednostki, nie powinna to być zbyt wygórowana cena – Opel Grandland to praktyczny i pewny w prowadzeniu samochód dla całej rodziny.



WERDYKT

PLUSY Klasyczna, oszczędna i elastyczna jednostka wysokoprężna. Atrakcyjne wzornictwo. Odświeżona kabina jest przestronna i świetnie wygląda...

MINUSY ...acz większość materiałów wykończeniowych nie powala. Wiele systemów asystujących jedynie w najwyższych wariantach.

NASZYM ZDANIEM W tym na wskroś nowoczesnym aucie bije niemal oldskulowe serce – jeśli szukasz właśnie takiego samochodu, nie będziesz zawiedziony.

OCENA **82**

eprasa.pl 248a4423fc

GHOSTWIRE: TOKYO

PO CZĘŚCI FOLKLORYSTYCZNA, PO CZĘŚCI FUTURYSTYCZNA – PRZYGODA Z DUCHAMI W ROLI GŁÓWNEJ

Japonia to kraj pełen kontrastów. Wystarczy kilka minut jazdy pociągiem, by z tętniącego życiem centrum wielkiego miasta, przenieść się do cichej, buddyjskiej świątyni, pamiętającej wielu dawnych cesarzy. Tę podwójną naturę Kraju Kwitnącej Wiśni umiejętnie wykorzystało japońskie studio Tango Gameworks, twórcy ciepło przyjętej serii The Evil Within. Ich najnowsza produkcja, *Ghostwire: Tokyo*, zabiera nas w podróż z pogranicza horroru, folklorystycznej opowieści i anime o zjawiskach paranormalnych.

Główny bohater, Akito Izuki, budzi się po ciężkim wypadku, odkrywając, że nie jest jedynym właścicielem swojego ciała. W jego głowie rozbrzmiewa głos nieznajomego mężczyzny, a dookoła dzieją się przerażające rzeczy: mieszkańcy dzielnicy Shibuya nagle znikają, zaś po ulicach paradują stwory jak z koszmaru. Za tą sytuacją zdaje się stać istota w masce demona, zapowiadająca rychły kres świata ludzi. Akito jest jedyną osobą, która może go powstrzymać, ale aby to uczynić, musi zaufać tajemniczemu głosowi i zapanować nad mocami, jakimi nagle został obdarzony.

Główny wątek fabularny nie brzmi szczególnie odkrywczo, acz deweloper zadbał o to, by przedstawić historię w świeży i klimatyczny sposób. Na każdym kroku spotkamy zabłąkane dusze, dla których musimy wykonać drobne misje poboczne, oraz piękne i dziwne yōkai, paranormalne stworzenia, żyjące w każdym zakamarku Tokio: szopy tanuki, ożywione lalki i parasole czy nekomaty, koty z podwójnymi ogonami. Dzięki interakcjom z nimi, świat gry nabiera głębi i oryginalności.

Poza fantazyjnymi, kolorowymi yōkai, Shibuya wypełniona jest także tysiącami złowrogich demonów, czekających na moment, w którym będą mogły dopaść głównego bohatera i zakończyć jego misję. Na szczęście Akito nie jest bezbronny: już na początku zyskuje on moc kierowania magicznych pocisków w stronę nieprzyjaciół, a wraz z postępami w grze uczy się on kolejnych sztuczek i zdobywa dodatkowe bronie.



T3 PC | PS5

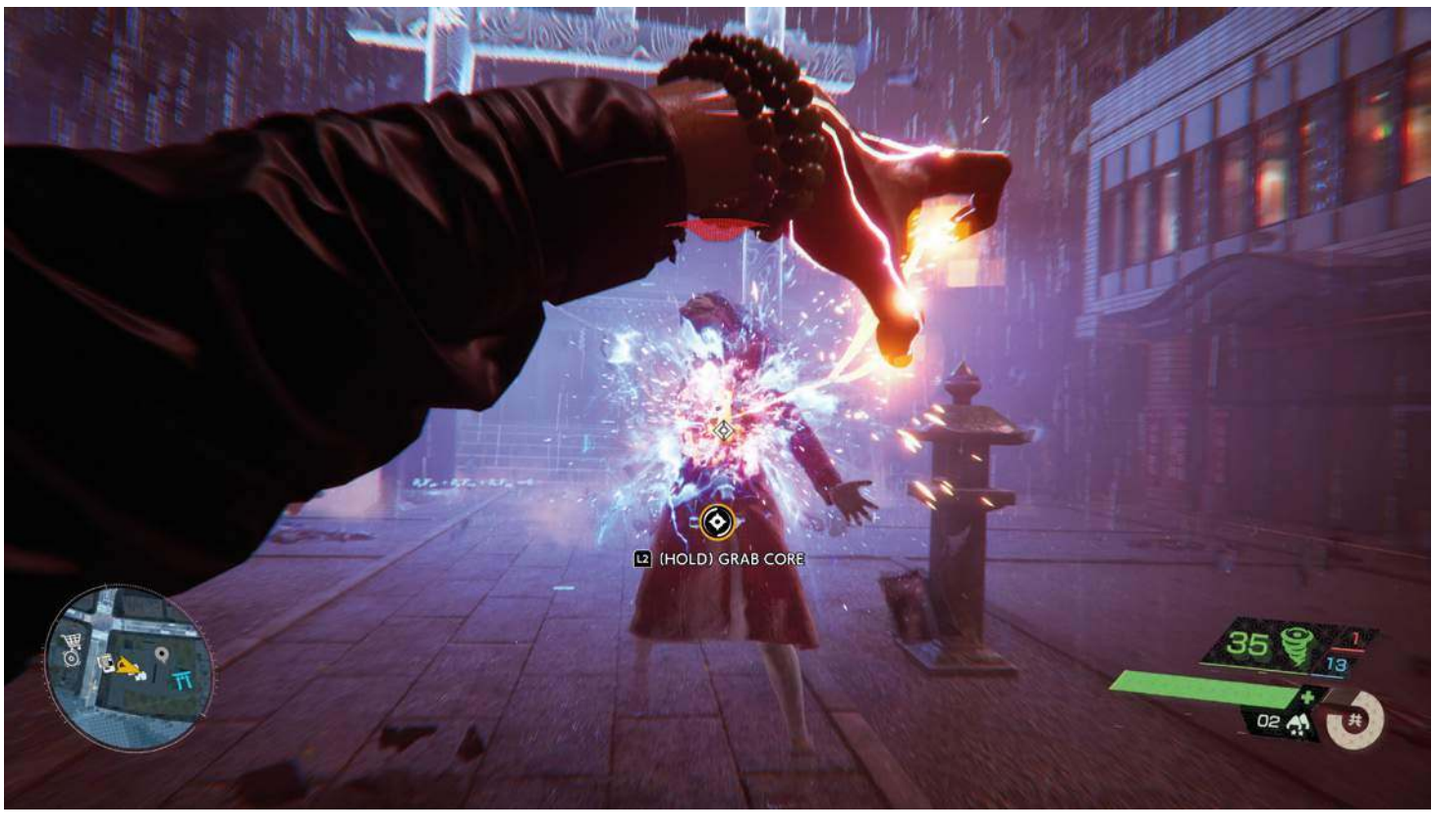
Walki w *Ghostwire: Tokyo* bywają ciężkie, nawet na normalnym poziomie trudności. Wynika to głównie z ograniczonych zasobów: każdy atak wyczerpuje odrobinę energii, którą odnawiamy poprzez zabicie wrogów lub rozbijanie specjalnych przedmiotów, jednak zdarzało się, że zużywałem całą „manę" jeszcze przed unieszkodliwieniem wszystkich demonów i musiałem ratować się ucieczką w poszukiwaniu magicznej amunicji. Na szczęście jej zasoby możemy z czasem powiększać.

Od czasu do czasu Akito musi także wcielić się w rolę egzorcysty. Jednym z najważniejszych elementów gry jest szukanie dusz mieszkańców Tokio, do czego służą katashiro, papierowe talizmany – za ich znalezienie i zabezpieczenie otrzymujemy walutę gry oraz punkty doświadczenia. Rozwój bohatera nie należy do przesadnie rozbudowanych: po wykupieniu stosownych umiejętności, możemy na przykład przyspieszyć prędkość skradania się lub zwiększyć pojemność wyposażenia.

Obydwie te cechy przydają się podczas drugiej ważnej czynności, oczyszczania bram Torii, czyli kapliczek rozsianych po całej Shibuyi. Proces ten okazał się dość powtarzalny – musimy wykończyć okolicznych wrogów i dokonać egzorcyzmu – ale

eprasa.pl 248a4423fc

> NA KAŻDYM KROKU SPOTKAMY ZABŁĄKANE DUSZE, DLA KTÓRYCH MUSIMY WYKONAĆ DROBNE MISJE POBOCZNE, ORAZ PIĘKNE I DZIWNE YŌKAI, PARANORMALNE STWORZENIA, ŻYJĄCE W KAŻDYM ZAKAMARKU TOKIO



konieczny do przejścia dalej, ponieważ tylko tak poszerzamy nasz teren działania.

Klimat to kolejna mocna strona *Ghostwire: Tokyo*. Rozświetlone, ale opuszczone i spowite zabójczą mgłą ulice Tokio, prezentują się wręcz niesamowicie (w szczególności, gdy włączymy ray-tracing), zaś w miejscach, które zostały dotknięte demoniczną skazą, czas i przestrzeń zdają się zapadać. Połączmy to z kilkoma motywami rodem z horroru, na przykład płaczącą, żywą lalką, a otrzymamy wyborną atmosferę – mocno niepokojącą, ale daleką od prostych zagrywek typu jumpscare.

Nastrój ten podkreśla oprawa graficzna i dźwiękowa. Sam grałem z japońskim dubbingiem i szczerze go polecam: *Ghostwire: Tokyo* jest udźwiękowiona niemal jak odcinek anime, a głosy perfekcyjnie pasują do bohaterów. Chociaż niektóre tekstury wyglądają słabo, nie przykuwają one uwagi na tak długo, żeby przeszkadzały w odbiorze gry.

Najnowszy tytuł Tango Gameworks pozytywnie mnie zaskoczył. *Ghostwire: Tokyo* to rozbudowana, wciągająca gra akcji, okraszona elementami survival horroru i uzupełniona barwnym, na wpół otwartym światem. Polecam ją nie tylko fanom japońskich klimatów.





Akcja toczy się nie tylko na ulicach metropolii – na dachy dostaniemy się przy pomocy tengu, latających yōkai zawieszonych w przestrzeni ponad Tokio.

WERDYKT

PLUSY Rozbudowany, intrygujący świat gry, pełen odniesień do japońskiego folkloru. Ciekawe mechaniki walki. Efektowna oprawa audiowizualna.

MINUSY Niektóre minigry bywają powtarzalne. Problemy z uzupełnianiem energii w trakcie starć.

NASZYM ZDANIEM Piekielnie nastrojowa i wciągająca, *Ghostwire: Tokyo* to jedna z najoryginalniejszych produkcji tego roku, acz nie ustrzegła się kilku błędów.

OCENA **81**

eprasa.pl 248a4423fc

STRANGER OF PARADISE: FINAL FANTASY ORIGIN

DZIWNA GRA SPOD ZNAKU FINAL FANTASY, ŁACZĄCA TRADYCJĘ Z NOWOCZESNOŚCIĄ

Gdy w 1987 roku Square wypuszczało na rynek grę *Final Fantasy*, trudno było przypuszczać, że stanie się ona początkiem popkulturowego fenomenu. W tym roku seria kończy 35 lat; by uczcić ten dostojny wiek, studio postanowiło uraczyć nas zupełnie nową produkcją, nawiązującą do pierwszej części i na nowo opowiadającą historię Wojowników Światła. Od pierwszego zwiastunu *Stranger of Paradise* wzbudzało jednak sporo kontrowersji – sprawdźmy, czy dotyczą one także pełnej wersji gry.

W *SoP* wcielamy się w Jacka, człowieka bez przeszłości. Bohater pamięta zaledwie swoje imię oraz misję: znaleźć i unicestwić Chaos, pierwotną siłę, która zagraża światu. Z poprzednim życiem wiąże go jedynie kryształowa kula; na drodze Jacka szybko stają inni wojownicy, wybrani przez kryształy, gotowi do wykonania zadania u jego boku. Szybko okazuje się jednak, że tajemnicza misja ma swoje drugie dno...

Historia przedstawiona w *Stranger of Paradise* z początku wydawała mi się słaba, opowiedziana we fragmentaryczny sposób i wypełniona przerywnikami filmowymi, które nie zawsze miały sens. Nie do końca rozumiałem także, dlaczego Square Enix zdecydowało się na przyprawienie całości przesadnie mrocznym klimatem, ocierającym się niemal o parodię. Z czasem coraz bardziej zagłębiałem się jednak w opowieść, odkrywając nawiązania do poprzednich odsłon cyklu. Gra fabularnie najmocniej powiązana jest z „jedynką" i stanowi prequel wydarzeń ze stareńkiego erpega, ale miłośnicy Final Fantasy z radością odwiedzą wulkan z ósmej części cyklu czy przeklęty las z *FF IX*.

Pod względem mechaniki *Stranger of Paradise* stanowi oryginalną mieszankę drugiej połowy *Final Fantasy XV* i serii Dark Souls. Kolejne zadania rzucają nas w różne lokacje, zamieszkałe przez setki wrogów. Chociaż są one w dużej mierze liniowe, w większości labiryntów i tak bardzo łatwo się zgubić – niejednokrotnie biegałem w tym samym miejscu przez dobre pół godziny, bezskutecznie szukając drogi naprzód. W lokacjach znajdziemy punkty kontrolne, działające mniej więcej jak ogniska z DS: po ich aktywowaniu, zapisujemy grę i odnawiamy zasoby mikstur uzdrawiających, ale powoduje to również odrodzenie się wszystkich wrogów.

Po raz kolejny deweloper



T3 PC | PS5 | PS4 | XSX | XONE

eprasa.pl 248a4423fc





> GRA NAJMOCNIEJ POWIĄZANA JEST Z „JEDYNKĄ", ALE MIŁOŚNICY FINAL FANTASY Z RADOŚCIĄ ODWIEDZĄ WULKAN Z ÓSMEJ CZĘŚCI CYKLU CZY PRZEKLĘTY LAS Z *FF IX*



Naszych bohaterów ubierzemy w najróżniejsze pancerze i szaty – jak na Final Fantasy przystało, są one ozdobione niesamowitą ilością pasków, kolców i asymetrycznych elementów pancerza.

postanowił odejść od klasycznej, turowej rozgrywki wielu poprzednich części, zamiast tego serwując nam system rodem z gier akcji i remake'u siódmej odsłony, oparty o ciosy, umiejętności specjalne i uniki. Podczas walki Jackowi towarzyszą dwaj inni wojownicy (łącznie mamy do wyboru cztery postaci, każdą z nieco innym zestawem umiejętności). Mocno „soulsowe" są starcia z bossami, w których kluczem do sukcesu jest nauczenie się ruchów przeciwnika i odpowiednio szybkie usunięcie mu się z drogi, ale nawet szeregowi wrogowie potrafią dostarczyć kłopotów, w szczególności na najwyższym poziomie. Na szczęście dla nowicjuszy jest tutaj kilka poziomów trudności, nawet taki, który nie będzie stanowił dla nich większego wyzwania.

Z walką nierozłącznie związany jest system klas. Chociaż Jack zaczyna dość skromnie, od zaledwie trzech profesji (standardowy zestaw wojownik/złodziej/mag), wraz z postępami w grze odblokujemy kolejne: posługującego się włóczniami lansjera, walczącego katanami ronina czy też niemal niezbędnego w dłuższych starciach białego maga, uzdrawiającego drużynę, gdy skończą się nam mikstury. Osiągnięcie mistrzostwa w podstawowych klasach daje nam dostęp do kolejnych, coraz potężniejszych i dających dostęp do bardziej zabójczych umiejętności specjalnych; podobny rozwój przechodzą także towarzysze Jacka, acz mają oni dostęp jedynie do wybranych klas. By szybciej zdobywać doświadczenie w profesjach, należy ubrać naszych bohaterów w pancerz i dodatki, które poprawiają ich zgodność z danym zawodem; spokojnie, elementy wyposażenia „wypadają" z prawie każdego wroga.

Pod względem graficznym *Stranger of Paradise* okazał się dość przeciętny choćby w porównaniu ze wspomnianym remakiem siódemki. Modele postaci nie powalają, zaś wiele obiektów straszy rozmytymi teksturami. Na dodatek gra okazała się dość zasobożerna: klatkowanie zanotowałem zarówno na pececie, jak i na PS5 w trybie płynności. Na pochwałę zasługuje natomiast oprawa muzyczna, wypełniona remiksami utworów z poprzednich części cyklu.

Najnowsza produkcja spod znaku Final Fantasy wzbudza mieszane uczucia. Z jednej strony mamy tutaj do czynienia z wciągającym tytułem o świetnie zaprojektowanym systemie rozwoju postaci, w który naprawdę bardzo chciało mi się grać, zaś z drugiej – płaskimi bohaterami niezależnymi i fabułą, którą ratują jedynie odniesienia do innych części cyklu. Owszem, warto zagrać w *Stranger of Paradise*, ale nie ma co się nastawiać na emocje, jakich dostarczały nam kultowe odsłony.

WERDYKT

PLUSY Rozbudowany system klas i rozwoju postaci. Starcia, które sprawdzają refleks i taktyczne myślenie. Ładna oprawa dźwiękowa.

MINUSY Bardzo trudne w nawigacji lokacje. NPC-e właściwie nie mają osobowości. Jedynie przeciętna grafika.

NASZYM ZDANIEM *Stranger of Paradise* to przede wszystkim prezent dla fanów serii, którzy tęsknią za klimatem pierwszych części, ale podoba im się mechanika tych najnowszych.

OCENA **79**

eprasa.pl 248a4423fc

LEGO GWIEZDNE WOJNY: SAGA SKYWALKERÓW

GWIEZDNE WOJNY Z PRZYMRUŻENIEM OKA POWRACAJĄ, ALE CZY W DOBRYM STYLU?

Gry wideo ze świata Gwiezdnych wojen nie zawsze trzymają poziom. W serii znajdziemy perełki typu *Knights of The Old Republic* (89/100) czy *Battlefronta II* (88/100), tego z 2005 roku, jak również tytuły, którym daleko do statusu klasyków, patrz: *The Phantom Menace* (55/100). Gry osadzone w uniwersum LEGO, przeważnie trzymają niezły poziom we franczyzie „starwarsowych" produkcji, łącząc w sobie humor i grywalność. Teraz ich szeregi zasilił kolejny tytuł, *Saga Skywalkerów*. Czy dorówna ona najlepszemu do tej pory tytułowi serii: *The Complete Saga* (86/100)?

Najnowsza gra zabiera nas w podróż po wszystkich dziewięciu częściach filmowej sagi, opowiadając znane wydarzenia z przymrużeniem oka. Rozgrywkę możemy zacząć od każdego początkowego epizodu poszczególnych trylogii (*Mroczne Widmo, Nowa Nadzieja, Przebudzenie Mocy*), a przejście jednej części skutkuje odblokowaniem kolejnej. Nic nie stoi także na przeszkodzie, by w trakcie zabawy przeskakiwać pomiędzy opowieściami – to, jak chcemy poznawać sagę, zależy tylko od naszych preferencji.

Historie mają różną długość, ale łączy je typowe dla gier LEGO poczucie humoru i dość luźne podejście do kanonu: gra bierze na warsztat wiele kultowych scen i postaci, prezentując je w zupełnie nowy, często niepoważny sposób. Całość ubarwiają dialogi, żywcem wyciągnięte z filmów.



Poza trybem fabularnym *Saga Skywalkerów* pozwala nam się również bawić w sandboksowym trybie otwartej galaktyki. Jest on tak prosty, że aż genialny: wybieramy jedną z postaci (tych do odblokowania jest ponad 300) i lecimy na dowolnie wybraną planetę, zwiedzając, wykonując zadania poboczne i szukając znajdziek: klocków Kyber poprawiających parametry postaci czy nowych statków. Obiektów do kolekcjonowania jest naprawdę dużo, przez co nie wyobrażam sobie stuprocentowego zaliczenia gry – poszukiwanie wielu spośród nich to monotonne zajęcie, a nie każdy zakątek galaktyki został wypełniony ciekawymi aktywnościami. Platyniarzom zadanie to powinno zająć ponad 40 godzin.

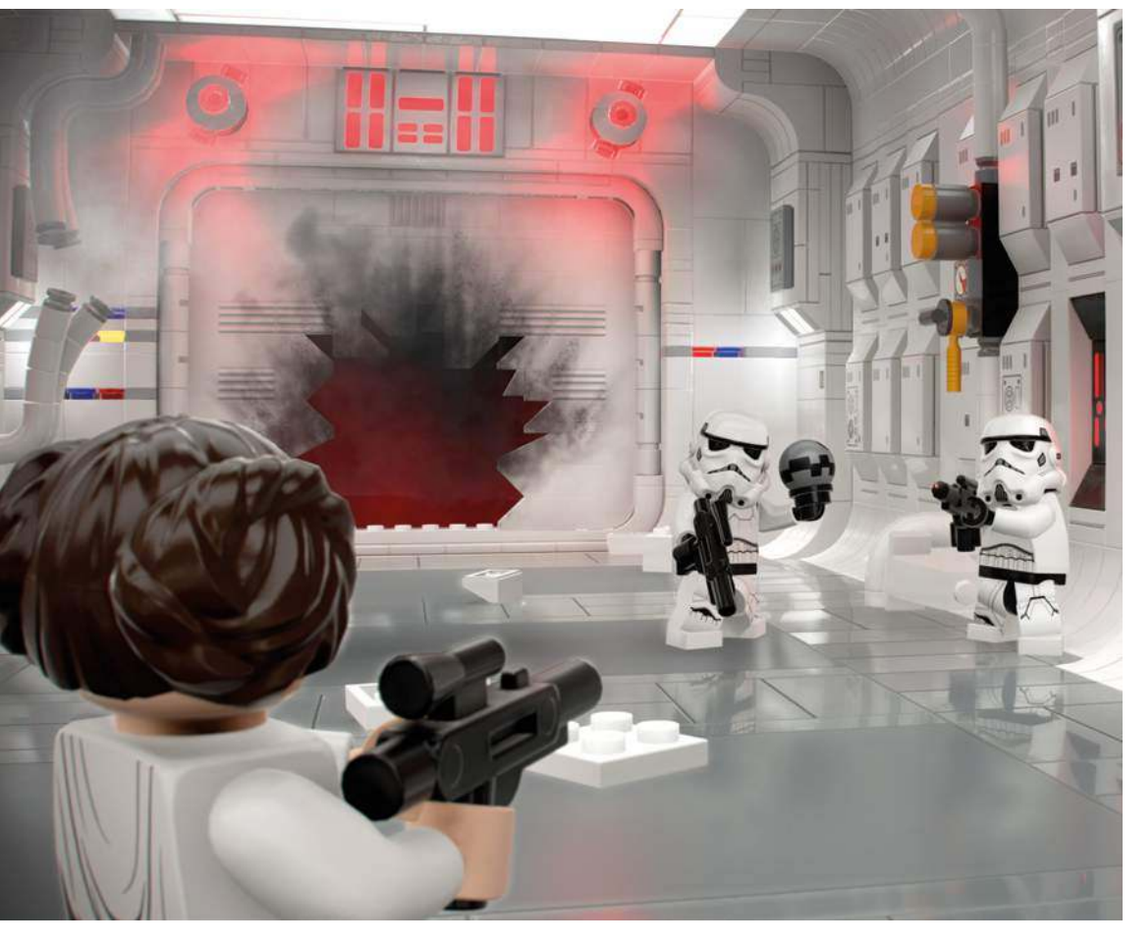
Rozgrywka w *Sadze Skywalkerów* opiera się na eksploracji i rozwiązywaniu zagadek. Te ostatnie nie są zbyt trudne i przeważnie opierają się o wykorzystanie odpowiednich umiejętności bohaterów we właściwym czasie: przykładowo, gdy sterujemy Rey, do wyboru mamy kilka narzędzi, pomagających bohaterce pokonywać przeszkody terenowe.

Ważnym elementem zabawy okazała się także walka, tym razem prowadzona zza pleców postaci. Jest ona zadziwiająco zróżnicowana

T3 PC | PS4 | PS5 | XSX | XONE | NSW

eprasa.pl 248a4423fc

> WALKA JEST ZADZIWIAJĄCO ZRÓŻNICOWANA JAK NA TYTUŁ Z SERII LEGO: BOHATEROWIE MOGĄ TWORZYĆ ZABÓJCZE KOMBINACJE CIOSÓW, WYSADZAĆ BECZKI Z EKSPLODUJĄCĄ CIECZĄ, LUB NAWET RZUCAĆ MIECZAMI ŚWIETLNYMI







Podczas zabawy zahaczymy o wiele lokacji-hubów, w których znajdziemy nowe zadania i aktywności. Sporo z nich to miejsca dobrze znane fanom filmowej sagi.

jak na tytuł z serii LEGO: bohaterowie mogą tworzyć zabójcze kombinacje ciosów i korzystać z Mocy, wysadzać beczki z eksplodującą cieczą, lub nawet rzucać mieczami świetlnymi. Gdy korzystamy z broni dystansowych, możemy natomiast chować się za osłonami terenowymi – w ten sposób imperialni szturmowcy już na pewno w nas nie trafią. Większość starć jest prosta, dostosowana do najmłodszych odbiorców tytułu, ale potyczki z niektórymi bossami wymagają sporej zręczności, w szczególności w nowej trylogii.

Gra otrzymała również drzewko umiejętności, pozwalające na przykład na zwiększenie puli życia, szybszy bieg czy też zadawanie większych obrażeń. Ulepszenia wykupimy za wspomniane już klocki Kyber, których w grze jest ponad tysiąc; znalezienie ich wszystkich będzie wymagało dużego oddania. Na szczęście w trakcie każdej misji fabularnej otrzymamy ich kilka-kilkanaście, więc nie musimy obawiać się, że do rozwoju postaci niezbędny będzie grind.

Saga Skywalkerów wygląda przepięknie. Bohaterowie, statki i budynki w całości stworzone są z wirtualnych klocków, a gdy porównamy je z oficjalnymi modelami LEGO Star Wars, zauważymy bliźniacze podobieństwo. Modele bohaterów są prześlicznie animowane i dopracowane, zaś zabawie towarzyszą unikatowe efekty specjalne: gdy pokonamy przeciwnika, rozpryśnie się on na dziesiątki elementów. Powraca także charakterystyczne „mruczenie", zastępujące dialogi, chociaż równie dobrze możemy grać z pełnym polskim dubbingiem – został on porządnie zrealizowany.

LEGO Gwiezdne Wojny: Saga Skywalkerów to najlepsza do tej pory pozycja z serii. Chociaż momentami rozgrywka jest powtarzalna, a liczba znajdziek skutecznie zniechęca do ich zbierania, i tak warto sprawdzić, co takiego działo się dawno, dawno temu w odległej, plastikowej galaktyce.

WERDYKT

PLUSY Dziewięć przygód w jednym. Typowy dla serii, absurdalny humor. Wciągający system walk. Dopracowana oprawa audiowizualna.

MINUSY Wiele spośród pobocznych aktywności szybko się nuży.

NASZYM ZDANIEM *Saga Skywalkerów* to przygoda z wysokim poziomem midichlorianów we krwi, przy której dobrze będą bawili się mali i duzi fani sagi.

OCENA **86**

eprasa.pl 248a4423fc

A MEMOIR BLUE

CIEPŁA OPOWIEŚĆ O LEPSZYCH I GORSZYCH WSPOMNIENIACH

T3 PC | PS5 | XSX | PS4 | XONE | NSW

Jak każde medium, gry wideo ciągle ewoluują. Tytuły akcji, erpegi, platformówki – na komputery i konsole co roku trafiają dziesiątki nowych produkcji. Coraz większą popularność zyskują także „symulatory chodzenia", w których nie tyle chodzi o rozgrywkę, co o opowiedzenie pewnej historii. Do tej kategorii zalicza się także *A Memoir Blue* od niezależnego studia Cloisters Interactive.

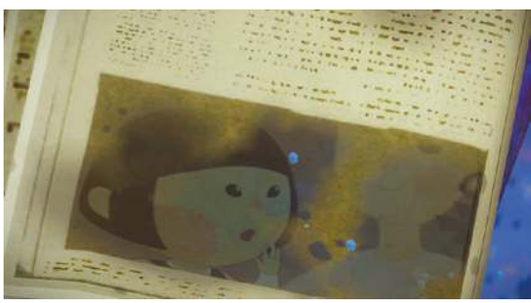
Sam deweloper określa swoją grę mianem „interaktywnego wiersza". Historia opowiedziana jest w minimalistyczny sposób, bez ani jednego słowa czy napisu. Wraz z główną bohaterką, utalentowaną pływaczką olimpijską, eksplorujemy jej wspomnienia z dzieciństwa i młodości. Osią gry stają się relacje kobiety z matką, momentami słodkie, a momentami bardzo gorzkie.

Jak nietrudno się domyślić, niewiele tutaj gry w grze. Opowieść jest całkowicie liniowa, zaś rola gracza polega na interakcji z różnymi obiektami, które spotykamy na swojej drodze – zagadki są prościutkie i nietrudno wpaść na ich poprawne rozwiązanie. Podczas zabawy odwiedzimy kilka różnych lokacji, nawiązujących do etapów życia bohaterki: przykładowo, pojawimy się w oceanarium, które zainspirowało ją do pływania i rozpoczęcia kariery sportowej, a także na statku – z wycieczką po jeziorze związane jest jedno z jej najmilszych wspomnień z młodości. Oczywiście gra nie serwuje nam dosłownej interpretacji uczuć pływaczki, zamiast tego posługując się symboliką ryb i oceanu. Każda lokacja ma swój charakter, ale łączy je abstrakcyjny, lekko oniryczny styl, pełen niedopowiedzeń i tajemnic.

Większość „interaktywnych opowieści" charakteryzuje się lekko uproszczoną szatą graficzną; *A Memoir Blue* nie jest tutaj wyjątkiem. Gra umiejętnie łączy elementy animacji dwuwymiarowej (w ten sposób przedstawione są sceny z przeszłości bohaterki) oraz trójwymiarowe modele; gdy obydwa style pojawiają się na ekranie, nie kolidują ze sobą, ale płynnie współgrają. Równie minimalistyczna jest oprawa dźwiękowa: w kluczowych momentach na pierwszy plan wybijają się delikatne ballady, stanowiące pomost pomiędzy przeszłością a teraźniejszością.

A Memoir Blue to króciutka produkcja: da się ją ukończyć w godzinę. W przypadku tej gry nie chodzi jednak o długość, a opowiedzianą historię – gdyby studio Cloisters Interactive zdecydowało się na uzupełnienie jej o „zapychacze", całość stałaby się po prostu nudna. Deweloperzy postawili jednak na jakość, więc otrzymaliśmy zgrabną historię o marzeniach, wspomnieniach i rodzinnej miłości.









WERDYKT

PLUSY Dobra oprawa audiowizualna. Intuicyjne, oryginalne zagadki. Historia chwyta za serce...

MINUSY ...ale da się ją ukończyć w godzinę. Mało gry w grze.

NASZYM ZDANIEM „Interaktywny wiersz" od Cloisters Interactive to króciutka, ale sympatyczna produkcja dla osób, które szukają odskoczni od zajmujących tytułów.

OCENA **70**

eprasa.pl 248a4423fc

CHRONO CROSS: THE RADICAL DREAMERS EDITION

REMASTER JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNYCH „ERPEGÓW" ERY PSX

T3 PS5 | PC | XONE | NSW

Jednym z absolutnych klasyków gatunku gier jRPG jest *Chrono Trigger*. Ta epicka opowieść uzupełniona grafikami twórcy *Dragon Balla* i muzyką skomponowaną przez twórcę ścieżek dźwiękowych serii Final Fantasy, natychmiast podbiła serca graczy. Jej następca, *Chrono Cross*, spotkał się z gorszym, ale wciąż bardzo dobrym przyjęciem. Teraz, ponad 20 lat po premierze tytułu, Square zdecydowało się na jego odświeżenie i uzupełnienie – czy warto poznać tę historię?

Głównym bohaterem gry jest Serge, nastolatek z niewielkiej wioski. W trakcie zbierania muszelek na plaży, bohater wpada w wir czasoprzestrzenny, który przenosi go do alternatywnej rzeczywistości, mocno różniącej się od jego rodzimego wymiaru. Wydarzenie to stanie się początkiem długiej i niebezpiecznej wyprawy przez obydwa światy. Na szczęście u boku Serge'a staną wierni towarzysze... a właściwie cała ich armia.

Chrono Cross to klasyczny przedstawiciel gatunku jRPG, wrzucający gracza w samo serce rozbudowanego, oryginalnego świata. Fragmenty fabuły kryją się w każdym zakątku mapy, a odkrycie ich wszystkich za pierwszym podejściem wydaje się niemożliwe, bez zajrzenia do przewodnika. Podobnie jest z bohaterami niezależnymi: do drużyny może dołączyć ponad 40 postaci, których rekrutacja bywa skomplikowanym procesem. Każda z nich ma swoją unikatową osobowość i rozbudowane dialogi, dlatego warto mieć oczy i uszy otwarte.

Remake gry jest wierny oryginałowi. Fabuła i główne mechaniki rozgrywki pozostały takie same, dodane zostały natomiast dodatkowe funkcje, które mają uprzyjemnić zabawę nowicjuszom gatunku wschodnich „erpegów" – mechanizmy upraszczające walkę, a nawet umożliwiające jej całkowite pominięcie. Nie polecamy tej ostatniej: system starć w *Chrono Cross* jest wymagający, ale łatwy do opanowania i niezwykle satysfakcjonujący, a przy tym pozbawiony nużącego „grindu".

Oczy cieszy odświeżona oprawa graficzna, z wyostrzonymi czcionkami, ładniejszymi modelami postaci i bardziej szczegółowymi animacjami. Puryści mogą w dowolnym momencie przełączyć się na klasyczną, rozpikselowaną (ale jakże uroczą) grafikę. Bez zmian pozostał natomiast genialny soundtrack, jedno z najlepszych dzieł Yasunori Mitsudy.

The Radical Dreamers Edition zawiera jeszcze jeden istotny dodatek: tytułową *Radical Dreamers*, powieść wizualną, która stanowi swoiste preludium do wydarzeń z głównej gry, łącząc je z historią opowiedzianą w *Chrono Trigger*. Dotychczas miała ona status zaginionego medium, dostępnego jedynie na japońskim rynku i to w bardzo ograniczonym nakładzie – najnowsze wydanie po raz pierwszy umożliwia zagranie w nią osobom z innych części świata.

Dla miłośników serii remake *Chrono Cross* to pozycja obowiązkowa. Paradoksalnie gra powinna także spodobać się osobom, które do tej pory nie gustowały w tytułach jRPG. Dzięki przyjaznym dla nowicjuszy mechanikom rozgrywki, może ona stanowić najlepszą furtkę dla nowych fanów gatunku.

WERDYKT

PLUSY Dwie fantastyczne gry w jednym. Odświeżona, śliczna oprawa graficzna (i ten soundtrack!). Bardziej przyjazna dla współczesnego gracza niż oryginał.

MINUSY Traci w porównaniu z Chrono Triggerem. Klasycznie u Square, oszczędny remastering.

NASZYM ZDANIEM Oryginalnie Chrono Cross dotarł do mniejszej liczby graczy niż jego poprzednik – remake nareszcie naprawia tę niesprawiedliwość.

OCENA **89**





eprasa.pl 248a4423fc

NIE CZAS UMIERAĆ

EKSCYTUJĄCY KONIEC ERY DANIELA CRAIGA W ROLI AGENTA 007

HBO max

T3 PREMIERA | 1 maja 2022



CO OBEJRZEĆ?

STEWARDESA (2. SEZON)

Drugi sezon czarnej komedii, której główną bohaterką jest Cassie – stewardesa z problemem alkoholowym, notorycznie wplątująca się w kryminalne afery. Również w tym sezonie bohaterka stanie się świadkiem zabójstwa, co zmieni jej życie.

BARRY (3. SEZON)

Budżetowy zabójca do wynajęcia powraca. Tym razem Barry – weteran wojny w Afganistanie – próbuje pozostawić za sobą mroczną przeszłość i na dobre oddać się aktorstwu. Bohater przekona się jednak, że jego mroczne instynkty wcale nie zniknęły...

Mało który bohater zapisał się w popkulturze tak wyraziście jak James Bond. Od 1962 roku i premiery *Doktora No*, agent Jej Królewskiej Mości przeszedł kilka wcieleń: był zarówno profesjonalistą Pierce'a Brosnana, jak i superszpiegiem-amantem Rogera Moore'a. Najnowsze oblicze, to powołane do życia przez Daniela Craiga, było najbardziej ludzkie spośród ich wszystkich – nic dziwnego, że wielu fanów serii najbardziej lubi właśnie tego Bonda. Jeszcze przed premierą *Nie czas umierać*, film wywołał spore poruszenie: wszystkie informacje wskazywały bowiem na to, że najsłynniejszy agent świata utraci swoją kultową licencję o numerze 007.

Akcja rozpoczyna się kilka lat po wydarzeniach z poprzedniej części. Bondowi udało się dopaść lidera Spectre, Ernsta Blofelda, po czym odszedł on z aktywnej służby. Sielanka szybko dobiega końca: do dawnego agenta zgłasza się Felix Leiter z CIA, który prosi go o pomoc w odnalezieniu zaginionego naukowca, pracującego nad Projektem Herakles. Jeśli ta zabójcza, zaawansowana broń, dostanie się w niepowołane ręce, może doprowadzić do śmierci wielu niewinnych osób. Aby odzyskać śmiercionośną technologię, bohater łączy siły ze starymi i nowymi sojusznikami, w tym swoją następczynią na stanowisku 007, agentką Nomi. Szybko okazuje się, że kluczem do rozwiązania sprawy jest dawna ukochana Bonda, Madeleine.

Nie czas umierać to efektowne zwieńczenie całej ery Daniela Craiga w roli agenta Jej Królewskiej Mości. Reżyserem filmu miał początkowo zostać Danny Boyle, ale odszedł on ze stanowiska, a na jego miejsce zatrudniono Cary'ego Fukunagę, odpowiedzialnego także za *Jane Eyre*. Craigowi partnerują same gwiazdy: Léa Seydoux (*Grand Budapest Hotel, Piękna i Bestia*) w roli dr Madeleine Swann, Lashana Lynch (*Kapitan Marvel*) jako Nomi oraz Rami Malek (*Bohemian Rhapsody*), który wcielił się w postać jednego z głównych antagonistów filmu, Lyutsifera Safina.

eprasa.pl 248a4423fc

SŁUCHAWKI NA KAŻDĄ KIESZEŃ

Bez przewodów, bez problemów – oto słuchawki true wireless dla melomanów dysponujących różnym budżetem.











eprasa.pl 248a4423fc



JABRA ELITE 7 ACTIVE

Słuchawki, którym niestraszny jest nawet najbardziej intensywny trening. Kompaktowe i pokryte antypoślizgowym tworzywem ShakeGrip, Elite 7 Active wytrzymają nawet mocne zamoczenie (stopień ochrony IP57), a dzięki systemowi ANC i trybowi przezroczystości możemy z nich korzystać zarówno na siłowni, jak i podczas treningu na świeżym powietrzu. A do tego ten dźwięk...

750 PLN, www.jabra.pl



YAMAHA TW-E5B

Model ten został opracowany w oparciu o koncepcję True Sound, stawiającą na naturalny i realistyczny dźwięk. 7-milimetrowe przetworniki ułożone są w tej samej osi co przewód słuchowy, zapewniając klarowne tony wysokie, zaś kontrolowane ciśnienie akustyczne wpływa na reprodukcję basów. Do dyspozycji mamy również tryb gamingowy.

1 000 PLN, www.tophifi.pl



SOUNDMAGIC T60BT

Lekkie i kompaktowe słuchawki wyposażone w Bluetooth 5.2 oraz wsparcie dla asystentów głosowych. Mimo niskiej ceny są one kompatybilne z najważniejszymi kodekami audio, w tym aptX i AAC. T60BT charakteryzują się również długim czasem pracy na baterii – by słuchać muzyki przez 5 godzin, wystarczy jedynie 30 minut ładowania.

300 PLN, www.mp3store.pl



JBL VIBE 200 TWS

Niedrogie, ale stylowe, Vibe 200 TWS zostały wyposażone w przetworniki 8 mm z technologią JBL Deep Bass, zapewniającą głębokie i mocne brzmienie. Słuchawki otrzymały także mikrofony do prowadzenia rozmów telefonicznych oraz funkcję Dual Connect, umożliwiającą korzystanie z jednej ze słuchawek, aby zaoszczędzić akumulator.

360 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 248a4423fc



BOWERS & WILKINS PI7

To pierwsze słuchawki true wireless, jakie stworzyła brytyjska marka, i od razu udane. Wyposażone w unikatowe przetworniki hybrydowe, złożone z jednostek dynamicznych i armaturowych przetworników zbalansowanych, dostarczają one barwnego i naturalnego brzmienia. Ich etui ładujące ma ciekawą funkcję retransmisji, zamieniającą przewodowe źródła dźwięku w bezprzewodowe.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



KINERA YH802 LIMITED EDITION

Ultralekki model, którego najważniejszą zaletą są walory akustyczne: dzięki membranom PU 10 mm oraz głośnikowi z membraną kompozytową zapewniają one naturalny i szczegółowy dźwięk. Towarzyszą im system hybrydowej redukcji szumów oraz możliwość pracy w trybie mono. Na dodatek obudowy tych słuchawek są ręcznie malowane.

700 PLN, www.mp3store.pl



JBL VIBE 300 TWS

Model ten wyróżnia nietypowa, otwarta konstrukcja, dzięki której użytkownicy pozostaną w kontakcie ze światem. Nie wpłynie to jednak na jakość rozmów telefonicznych, o które zatroszczą się mikrofony z funkcją eliminacji szumów. Jedno ładowanie Vibe 300 TWS to 6 godzin słuchania muzyki, zaś etui wydłuży ten czas do 26 godzin.

370 PLN, www.jbl.com.pl



ASTELL&KERN UW100

Sercem UW100 są zbalansowane armaturowe przetworniki Knowles BA, którym towarzyszy unikalny wzmacniacz i 32-bitowy konwerter cyfrowo-analogowy. W ten sposób słuchawki zapewniają nam wrażenia dźwiękowe, porównywalne z high-endowymi monitorami dousznymi. Sprzęt ma pełne wsparcie dla aptX Adaptive.

1 300 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 248a4423fc



SONY LINKBUDS

Eksperymentalne słuchawki od Sony stworzone po to, by słuchacz mógł cieszyć się mocnym i głębokim dźwiękiem bez utraty kontaktu z otoczeniem. Mimo nietypowego designu ich dopasowanie do uszu nie powinno stanowić problemu, po dobraniu odpowiednich haczyków dousznych. Plus za sterowanie gestami Wide Area Tap, wyglądające jak żywcem przeniesione z filmu science fiction.

900 PLN, www.sony.pl



DENON AH-C630W

Te wszechstronne słuchawki od Denona oferują wiele dobrego: elegancki design, wodoodporność klasy IPX4 oraz „ogonek" z czujnikiem dotykowym, umożliwiającym odtwarzanie muzyki i przyjmowanie połączeń telefonicznych. Ich przetworniki, dostrojone przez Denon Sound Master, gwarantują szczegółowe i melodyjne brzmienie.

500 PLN, www.salonydenon.pl



ULTRASONE LAPIS

To wariacja na temat AirPodsów, ale w zupełnie innym stylu – charakterystyczny „ogonek" to także dotykowy panel sterowania. Słuchawki zostały wyposażone w moduł Bluetooth 5.2, zapewniający stabilną i mocną łączność bezprzewodową, oraz hybrydowy system aktywnej redukcji hałasu. Jedno ładowanie to aż 9 godzin słuchania muzyki.

650 PLN, www.mp3store.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-SQ1TW

W ATH-SQ1TW producent postawił przede wszystkim na design – ich geometryczna forma robi wrażenie, nieprawdaż? O wrażenia dźwiękowe zadbają dynamiczne przetworniki o średnicy 5,8 mm oraz tryb niskiej latencji, zmniejszający opóźnienia dźwięku. Tryb Hear-through pozwala na zachowanie kontaktu z otoczeniem, bez ich zdejmowania.

430 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl 248a4423fc

PLAYSTATION VR2

Jak wygląda next-genowa wizja wirtualnej rzeczywistości od Sony? Zapraszamy do przyszłości...

Tekst | **Marcin Kubicki**



eprasa.pl 248a4423fc

SPRZĘT

Dzięki dodatkowym funkcjom twój mózg łatwiej uwierzy, że sprzed telewizora przeniosłeś się do wirtualnego świata.



Wróć pamięcią do pierwszego headsetu PS VR z 2016 roku, i tego, jak przełomowy był to sprzęt. Sony zdobyło się na odważny krok – stworzenie zestawu rzeczywistości wirtualnej, który współpracował z konsolą, w czasach, gdy VR było domeną nadzianych pecetowców. Ruch ten okazał się udany, a headset zdobył ogromną popularność. Teraz sytuacja uległa zmianie: producent uraczył nas next-genową konsolą, do której dołączy system VR na zupełnie innym poziomie.

Spójrz chociażby na jego design: kanciaste krawędzie zostały subtelnie ścięte, ustępując miejsca lekkiemu i ergonomicznemu wzornictwu. Zniknęły migające światełka trackingowe i plączące się fale przewodów: zamiast nich znajdziemy tutaj eleganckie obiektywy kamer oraz wygodne połączenie jednym kablem USB.

Równie imponująco prezentuje się wnętrze PSVR2. Dwa ekrany OLED o rozdzielczości 2000x2040 px będą dostarczały do naszych oczu przepiękny obraz 4K z częstotliwością 120 kl./s – w porównaniu do ubiegłej generacji to ponad czterokrotnie wyższa rozdzielczość. Podobnie ważnym elementem jest pole widzenia, tutaj mierzące 110 stopni – o 13 stopni szersze niż to zastosowane w headsecie Meta Quest 2.

W poprzedniej odsłonie PSVR brakowało jednego ważnego elementu: fizycznego pokrętła ustawiania odległości pomiędzy źrenicami. PSVR2 oddaje ci je do dyspozycji, byś mógł jednym ruchem uzyskać perfekcyjną ostrość obrazu. Ucieszyć powinni się też wszyscy, których zabawę w *Beat Saber* przerwało nagłe zaparowanie soczewek – Yujin Morisawa, główny projektant headsetu, opracował unikatowy sposób wentylacji, zapobiegający takim sytuacjom.

Najnowsza generacja zestawu VR została wyposażona w zaawansowane systemy śledzenia. Niepotrzebne ci będą żadne stacje zewnętrzne – system czterech kamer skutecznie zadba o to, by monitorować ruchy głowy i dłoni – a zamontowane wewnątrz czujniki podczerwone dodatkowo zarejestrują to, gdzie patrzysz. Dzięki temu headset będzie mógł automatycznie dostosowywać rozdzielczość obrazu i wyostrzać miejsca, na które pada twój wzrok, oraz przekazywać te informacje do gry – teraz bohaterowie będą mogli patrzeć ci prosto w oczy, co jest jednocześnie innowacyjne i lekko niepokojące.

Słowem kluczowym PSVR2 jest „immersja". Sony wyposażyło swój headset w szereg funkcji dodatkowych, które mają jeszcze skuteczniej przekonać twój mózg, że nie siedzisz już na sofie w pokoju – wyobraź sobie haptyczne wibracje z kontrolera DualSense, tylko przeniesione prosto na twoją twarz. Umieszczony wewnątrz gogli silniczek oznacza, że w stresujących momentach będziesz mógł poczuć bicie serca postaci, a podczas szaleńczej ucieczki przez las, twoją twarz smagać będą drobne gałązki. Wsparcie dla technologii Tempest 3D Audio z systemem dźwiękowego pozycjonowania dostarczy ci naprawdę realistycznych wrażeń z zabawy. Ciekawe, czy następny Resident Evil również otrzyma wersję VR?

eprasa.pl 248a4423fc

GRY VR

Tytuły, w które zagramy na PlayStation VR2 i te, w które chcielibyśmy zagrać.



HORIZON CALL OF THE MOUNTAIN

Produkcja VR od Guerrilla Games to jedyny tytuł na wyłączność, jaki na chwilę obecną został potwierdzony na PSVR2, stworzony z myślą o tym właśnie headsecie. W grze po raz pierwszy w historii serii nie wcielimy się w Aloy, acz niejednokrotnie będziemy mogli spotkać ją i innych dobrze znanych bohaterów. Najbardziej imponującym elementem rozgrywki będą jednak spotkania z maszynami; teraz będziemy mogli na własne oczy przekonać się, jak ogromne są „Żyrafy".

Guerrilla Games/Firesprite Games



RUNNER

Neony, motocykle i światła wielkiego miasta, a to wszystko w oprawie przywodzącej na myśl kreskówki z wczesnych lat 90. *Runner* to wyścigówka w klimatach anime, utrzymana w oprawie graficznej stylizowanej na tytuły retro. Podczas wyścigów musimy nie tylko pokonać oponentów, ale także walczyć ze ścigającymi nas dronami bojowymi za pomocą dwóch pistoletów. Wirtualna rzeczywistość to idealne medium, by ścigać się z prędkością bliską 200 km/h w rytm ciężkich, syntezatorowych brzmień. Zagramy na PSVR2 i pecetach.



LOW-FI

Jeśli *Runner* to dla ciebie zbyt mała dawka cyberpunkowych klimatów, *Low-Fi* powinien naprawić to niedociągnięcie. Gra przenosi nas do intrygującego, futurystycznego świata, gdzie większość ludzkości spędza czas w symulacjach. Zamiast wejść do kolorowego uniwersum VR, wcielimy się w policjanta, który mierzy się z brudną codziennością na prawdziwych ulicach. *Low-Fi* obiecuje nam ogromny, otwarty świat wypełniony mnóstwem zajęć – możemy rozdawać mandaty na prawo i lewo, lub wymigiwać się od pracy i eksplorować mapę.

IRIS VR



FIRMAMENT

Osoby, które zdecydowały się na wsparcie ogromnej kampanii crowdfundingowej *Firmament*, musiały uzbroić się w cierpliwość – gra została ufundowana na Kickstarterze w 2019 roku. Mamy tu do czynienia ze steampunkową przygodówką VR o rozbudowanej warstwie narracyjnej, stworzoną przez weteranów gatunku, odpowiedzialnych za kultową serię Myst. Po wielu opóźnieniach i przeprosinach ze strony deweloperów, gra najprawdopodobniej trafi na komputery i PSVR2 w 2022 roku.

Cyan Worlds

eprasa.pl 248a4423fc

KONTROLERY

Haptyczne wibracje i adaptacyjne triggery – potencjał technologii DualSense przeniesiony do wirtualnej rzeczywistości.



Kontrolery zdają się dobitnie podkreślać najważniejsze różnice pomiędzy konsolami Sony i Microsoftu. Xbox pozostał przy sprawdzonym, klasycznym designie pada, nie decydując się na jakiekolwiek eksperymenty. Zupełnie inaczej postąpiło Sony – Japończycy wyposażyli swoje kontrolery DualSense w system haptycznych wibracji i adaptacyjne triggery. To niby drobiazg, ale kompletnie zmienia sposób, w jaki gra się na PS5. Gdy polujesz z Aloy, wyczujesz pod palcami opór stawiany przez cięciwę, zaś głuche uderzenie spustu, kiedy skończą ci się pociski w *Resident Evil: Village*, to odczucie, które na długo pozostaje w pamięci.

Nic zatem dziwnego w tym, że Sony zdecydowało się na przeniesienie tej technologii do rzeczywistości wirtualnej. Wizualnie kontrolery Sense przypominają te z Meta Quest 2 – są wyposażone w opasające dłoń pierścienie i ergonomiczne uchwyty. Pod względem funkcji to właściwie „przepołowiony" pad: znajdziesz na nich te same przyciski, analogowe joysticki oraz triggery. Te ostatnie umieszczone są w tylnej części kontrolerów. Towarzyszą im specjalne guziki, służące do podnoszenia obiektów w grze, umieszczone w intuicyjnym i wygodnym do dosięgnięcia miejscu. W ten sposób triggery mogą być wykorzystywane tylko w momentach, w których powinny.

Konfiguracja PSVR2 będzie znacznie prostsza i szybsza niż w poprzedniej generacji: znikną dodatkowe akcesoria do śledzenia ruchów, zastąpione wbudowanymi kamerkami. Same kontrolery Sense zostały wyposażone w możliwość rejestrowania ruchów w sześciu stopniach swobody, a specjalne czujniki potrafią rozpoznać, czy urządzenie poprawnie leży w dłoni – nie musisz obawiać się, że sprzęt zacznie wykrywać ruch, gdy kontrolery są odłożone. Dzięki śledzeniu w podczerwieni headset potrafi rozpoznać, jak ułożone są palce gracza, co umożliwia dokładniejsze odwzorowanie ich ruchów w grze, a co za tym idzie – większą immersję.

Nie zabraknie także haptycznych wibracji, ubogacających wirtualny świat. Uderzanie mieczem w zbroję przeciwnika, delikatne dotknięcie dzikiej roślinności, przemieszczanie się po głębokim śniegu – każda z tych czynności opatrzona jest nieco innym wrażeniem. Jak pokazały gry typu *Astro's Playroom*, *Gran Turismo 7* czy *Marvel's Spider Man: Miles Morales*, odpowiednie wsparcie dla DualSense to prawdziwy hit, całkowicie zmieniający odczucia z rozgrywki – nie możemy się doczekać momentu, w którym wypróbujemy technologię także w wirtualnej rzeczywistości. Dorzuć do tego adaptacyjne triggery, a otrzymasz świat VR, który naprawdę da się poczuć. Nawet bez haptycznych informacji zwrotnych wirtualna rzeczywistość potrafi zaskoczyć swoim realizmem, a technologia Sony ma szansę pogłębić te odczucia.

Co najlepsze, kontrolery Sense nie wymagają zasilania bateryjnego – podobnie jak „różdżki" Move, naładujemy ich litowo-jonowe akumulatory bezpośrednio z gniazdka. Do uzupełnienia ich baterii, wykorzystamy porty USB-C, zapewniające szybki transfer energii; w ten sposób nie będziemy musieli przerywać zabawy na długie godziny.

eprasa.pl 248a4423fc

JESZCZE WIĘCEJ GIER VR



SAMURAI SLAUGHTER HOUSE

Ta gra raczej nie pojawi się w zestawieniach „najlepszych tytułów VR dla całej rodziny", ale trzeba przyznać, że deweloper mierzy wysoko. *Samurai Slaughter House* to połączenie krwawej bijatyki opartej o prawa fizyki oraz gry typu metroidvania, z ogromną mapą, na której odblokujemy kolejne narzędzia i bronie, niezbędne do przejścia dalej. Poza zabójczymi starciami (które będziemy mogli rozegrać na kilka sposobów) po drodze będziemy także eksplorować miasta i wchodzić w interakcje z ich licznymi mieszkańcami, jak również odkrywać tajemnice fabuły. Czeka na nas również stylowa oprawa graficzna i mnóstwo krwi.

Tab Games



PAVLOV VR

Pavlov VR jest obecny na pecetach od 2017 roku w formie gry wczesnego dostępu, ale deweloper Vankrupt Games oficjalnie potwierdził, że gra pojawi się w next-genowej wersji na PS5 i PSVR2. To jeden z najpopularniejszych tytułów FPS, w który zagramy w wirtualnej rzeczywistości, oferujący realistyczne przeładowywanie broni, aktywną społeczność graczy i mnóstwo aren walki, osadzonych zarówno w teraźniejszych realiach, jak i nawiązujących do II Wojny Światowej. Gra ma wsparcie dla haptycznych akcesoriów pecetowych, dlatego jesteśmy przekonani, że studio nie zapomni także o headsecie i kontrolerach DualSense.

Vankrupt Games



MOSS: BOOK II

Pierwsza generacja PSVR wcale nie odeszła w zapomnienie – wciąż ukazują się na nią nowe tytuły, jak na przykład wydany w tym roku *Moss: Book II*. Ta urocza przygodowa gra odchodzi od typowych dla wielu światów VR, postapokaliptycznych klimatów, zamiast tego skupiając się na uroczych, pełnych zagadek przygodach myszki o imieniu Quill. Zważywszy na to, że PSVR2 będzie wstecznie kompatybilny z tytułami poprzedniej generacji, na pewno zagramy w nie również na nowej konsoli – miejmy nadzieję, że ze wsparciem dla DualSense!

Polyarc



HALF-LIFE: ALYX

Niestety, na tym etapie nie znamy żadnych konkretów ani oficjalnych ogłoszeń. Możemy opierać się jedynie na plotkach, ale trzeba przyznać, że brzmią one smakowicie. Na chwilę obecną kasowy tytuł od Valve jest dostępny jedynie na pecetach, ku wielkiemu niezadowoleniu posiadaczy Meta Quest 2. Jest jednak prawdopodobne, że *Half-Life: Alyx* trafi na PSVR2: poprzednie części Half-Life zostały w końcu wydane na konsolach Sony, a jesteśmy przekonani, że tysiące zagorzałych konsolowców z chęcią udadzą się w podróż z Alyx.

Valve

eprasa.pl 248a4423fc

OKIEM EKSPERTA

O potencjale, jaki tkwi w PSVR2, opowiada Catherine Allen, ekspert w dziedzinie immersyjnej zawartości medialnej.



Po przeczytaniu materiałów prasowych dotyczących PlayStation VR2, w pamięci najmocniej utkwiło mi słowo „instynktowny". Zespół odpowiedzialny za headset, zaprezentował nam naprawdę imponującą specyfikację, nastawioną na głęboką immersję i zakotwiczenie gracza w wirtualnym świecie. Rozdzielczość 4K, 110-stopniowe pole widzenia, trójwymiarowe audio, śledzenie ruchu gałek ocznych i technologia wyostrzania fragmentów ekranu, na które patrzymy – taki headset na pewno wywoła rewolucję na rynku VR, pokazując, jak realistyczna może być zabawa we własnych czterech ścianach.

Wirtualna społeczność od razu zauważyła, że aby PSVR2 odniósł sukces, musi zaprezentować się w zupełnie inny sposób niż jego najważniejszy konkurent, Meta Quest 2. Przedsiębiorstwo Limina Immersive przeprowadziło badanie, z którego wynikało, że w ciągu ostatniego roku aktualna generacja PSVR straciła spory fragment rynku na rzecz propozycji Mety – w styczniu bieżącego roku Quest 2 mógł pochwalić się aż 75-procentową dominacją.

Od momentu, gdy Facebook ogłosił zmianę nazwy i wskazał, że od tej pory będzie skupiał się na budowaniu metawersum, rynek VR wstrzymał oddech, czekając na kolejny ruch Sony w tej sprawie. Wszyscy zastanawiali się, czy Japończycy zdecydują się na otwartą konkurencję w sektorze „VR dla mas". Dopiero teraz widzimy, że ich strategia jest zupełnie inna: stworzyć immersyjne, realistyczne środowisko do grania. Założenie headsetu PSVR2 ma oznaczać możliwość ucieczki do zupełnie innego świata, acz prawdopodobnie odbędzie się to kosztem społecznościowych funkcji, które oferuje metawersum. Tworzy to perspektywę do opracowania poruszającej, zapadającej w pamięć zawartości, której powstanie byłoby w innych warunkach niemożliwe.

Wśród technologii zapowiedzianych przez Sony, najciekawiej wypada kombinacja śledzenia ruchu oczu oraz renderowania zawartości w polu widzenia. Umożliwiają one zwiększenie wydajności konsoli poprzez dokładne wyświetlanie i wyostrzanie tylko tego fragmentu kadru, na który patrzy gracz; wszystko, co dostrzegamy kątem oka, ma słabszą jakość i niższą rozdzielczość, ale to niezauważalny efekt – w końcu i tak nie patrzymy w tym kierunku. Śledzenie ruchu gałek ocznych umożliwi również wyposażenie gier w prosty, ale robiący wrażenie zabieg: postaci niezależne będą mogły patrzeć graczowi prosto w oczy.

PSVR2 ma w sobie również spory potencjał niegamingowy. Wyobraź sobie, jak relaksujące będzie medytowanie z realistyczną grafiką dookoła nas, lub jak zajmująca okaże się nauka w edukacyjnym programie VR. Technologiczna iluzja wirtualnej rzeczywistości staje się coraz bardziej przekonująca i to dobrze, że trafia do coraz szerszego grona odbiorców.

eprasa.pl 248a4423fc

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

MOC W DRODZE
Thule Crossover 2 otrzymał także specjalną kieszeń PowerPocket. Umieścimy w niej powerbank, zaś zintegrowany system zarządzania kablami umożliwi ładowanie sprzętu w plecaku.



THULE CROSSOVER 2

Wygodny plecak to podstawa komfortowego poruszania się po mieście. Najnowsza generacja Thule Crossover ma w sobie wszystko, czego potrzebują podróżnicy po betonowej dżungli: wyścielaną kieszeń na laptopa 14 cali oraz tablet 10 cali, kieszonkę RFID chroniącą karty płatnicze i inne ważne dane oraz dodatkowe, boczne przegrody na butelkę z wodą lub parasol. To nie koniec możliwości, jakie daje nam plecak: przednia kieszeń została wykonana w technologii SafeZone, chroniącej znajdujące się w niej gadżety przed zgnieceniem. Panel przedni odchyla się, dając nam dostęp do wsuwanych kieszonek, elastycznych pętli oraz siatki zapinanej na zamek błyskawiczny. Dodatkowe miejsca do przechowywania drobnych akcesoriów znajdują się również w przegrodzie głównej – w ten sposób uporządkujesz wszystkie swoje drobiazgi. Przewlekany, tylny panel przyda się natomiast w trakcie podróży; za jego pomocą przymocujemy plecak do walizki.

940 PLN, www.thule.com/pl

eprasa.pl/248a4423fc

CAŁA PRAWDA O TECHNOLOGII
W TWOJEJ SKRZYNCE POCZTOWEJ

Prenumerata drukowana

- prenumerata roczna – 89,00 zł
- prenumerata dwuletnia – 151,30 zł

- e-prenumerata roczna – 63,90 zł
- e-prenumerata dwuletnia – 120,70 zł

Prenumeratorzy wersji drukowanej za równoległe e-wydania płacą 20% ceny:
opłata za e-prenumeratę równoległą wynosi 15,60 zł/rok i 31,20 zł/2 lata.



W prenumeracie do 5 wydań GRATIS!

Przywileje Prenumeratorów

- jeśli zamawiasz prenumeratę drukowaną na www.UlubionyKiosk.pl po raz pierwszy lub przedłużasz ją po zalogowaniu do swojego Panelu Klienta, otrzymasz kody rabatowe na bezpłatne pobranie dowolnych e-wydań z oferty na stronie Ulubionego Kiosku.
- prenumeratorzy mają od 30 do 50% zniżki na zakupy na www.UlubionyKiosk.pl (wystarczy podczas zamówienia powołać się na swój numer prenumeraty)

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA **WWW.ULUBIONYKIOSK.PL**

Administratorem Twoich danych osobowych jest AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, prenumerata@avt.pl.

Przetwarzamy Twoje dane, aby móc wysłać Ci nasze czasopisma w formie drukowanej lub elektronicznej oraz inne towary (np. prezenty), a także w innych prawnie usprawiedliwionych celach, w tym marketingu bezpośredniego naszych produktów i usług (tzw. uzasadniony interes administratora). Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zrealizowania zamówienia na prenumeratę.

Twoje dane osobowe przekazujemy Poczcie Polskiej, która dostarcza do Ciebie przesyłki. Bez Twojej zgody nie przekażemy i nie będziemy dokonywać obrotu (nie użyczymy, nie sprzedamy) Twoich danych osobowych innym osobom lub instytucjom. Twoje dane osobowe możemy przekazać jedynie podmiotom uprawnionym do ich uzyskania na podstawie obowiązującego prawa (np. sądy lub organy ścigania) – ale tylko na ich żądanie w oparciu o stosowną podstawę prawną. Będziemy przetwarzać Twoje dane osobowe przez 5 lat od zakończenia roku obrachunkowego, w którym wystąpiła ostatnia płatność. Dane osobowe do celów marketingowych będziemy przetwarzać do czasu wycofania przez Ciebie zgody na przetwarzanie lub do czasu usunięcia danych.

Informujemy, że masz prawo do żądania od administratora dostępu do Twoich danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania Twoich danych lub ich przenoszenia. W każdej chwili możesz odwołać zgodę na przetwarzanie Twoich danych osobowych oraz możesz zażądać, by Twoje wszystkie dane zostały przez nas usunięte.

eprasa.pl 248a4423fc

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadząca | **Agnieszka Stradecka**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy tym razem na 11 głównych kategorii, obejmujących gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia możliwie najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 248a4423fc

SMARTFONY



VIVO V21 5G

Niedrogi, ale stylowy – zdjęcia nie oddadzą całego piękna tego „króla średniej półki" od Vivo. Oprócz szlachetnego wzornictwa urządzenie oferuje nam także wzorową specyfikację: szybki procesor MediaTek Dimensity 800U, 8 GB pamięci RAM i 128 GB pamięci wewnętrznej. Tylny aparat, składający się z trzech obiektywów, potrafi kręcić filmy w jakości 4K i 30 kl./s, a także robić jasne, wesołe fotki. Co najważniejsze, ze wszystkich tych zalet możemy korzystać przez cały dzień – przy standardowej pracy bateria 4 000 mAh spokojnie wytrzyma do wieczora.

2 000 PLN, www.vivo.com/pl



T3 DOSKONAŁY PRODUKT

SONY XPERIA 1 III

Najnowszy flagowiec od Sony to propozycja przede wszystkim dla miłośników smartfonowej fotografii. Rewolucyjna konstrukcja teleobiektywu 12 Mp pozwala na fizyczną zmianę długości ogniskowej pomiędzy 75 a 105 mm. Dzięki temu każde przybliżenie będzie pełne smakowitych detali. Towarzyszą mu 12-megapikselowy obiektyw ultraszeroki, czujnik głębi i główny aparat 12 Mp, a także doskonałe podzespoły: Snapdragon 888, 12 GB RAM-u i 256 GB pamięci wewnętrznej. Nie zapominajmy także o kinowym ekranie 4K HDR, obsługującym technologię Triluminos...

www.sony.pl



MOTOROLA EDGE 30 PRO

Motorola powraca na rynek flagowców z prawdziwym hitem. Edge 30 Pro oddaje w nasze ręce całą moc nowiutkiego procesora Snapdragon 8 Gen 1, zapewniającego niezrównaną wydajność i oszczędność energii; to idealny sprzęt do gier i multitaskingu. Gracze i kinomani docenią 6,7-calowy ekran OLED Max Vision, obsługujący odświeżanie 144 Hz, zaś miłośnicy fotografii – potrójny aparat fotograficzny z optyczną stabilizacją obrazu. Duży akumulator 4 800 mAh zadba natomiast o to, by sprzęt nie wyładował się w momencie, gdy go najbardziej potrzebujemy.

Od 3 800 PLN, www.motorola.com/pl



APPLE iPHONE 13

Tym razem Apple postawiło na ewolucję – zamiast wprowadzania szokujących zmian, producent ulepszył to, co było dobre już w poprzedniej generacji. Telefon działa na procesorze A15 Bionic i został wyposażony w minimum 128 GB pamięci wewnętrznej. Do dyspozycji otrzymamy zupełnie nowy tryb filmowy, umożliwiający ręczne ustawianie ostrości klipu, oraz specjalne Style fotograficzne. Urządzenie kupimy w wersji mini lub klasycznej; jeśli potrzebujemy więcej mocy, możemy wybrać iPhone'a 13 Pro z ekranem ProMotion 120 Hz i systemem LiDAR.

Od 3 600 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc

AKCESORIA MOBILNE



RØDE VLOGGER EDITION FILLMAKING KIT FOR IOS

W tym zestawie znajdziemy wszystko, czego potrzebujemy, by zamienić iPhone'a w profesjonalną kamerę filmową. Mikrofon VideoMic Me-L natychmiast poprawi jakość dźwięku na nagraniach, dokładnie zbierając głosy vlogerów lub aktorów, zaś reflektor MicroLED z kolorowymi filtrami i dyfuzorem pozwoli zbudować klimat sceny. Do dyspozycji otrzymamy także stabilny uchwyt SmartGrip i ręczny statyw z gimbalem, dzięki którym możemy kręcić klipy w biegu. Wystarczy jeden ruch, by statyw zamienił się w fotograficzny „trójnóg", idealny do uwieczniania statycznych ujęć.

640 PLN, www.rode.com



NATIVE UNION SNAP 2-IN-1 MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Czasy, w których ładowarki bezprzewodowe były nieestetycznymi, plastikowymi klockami, już dawno minęły. Snap 2-in-1 to solidny, minimalistyczny gadżet, który będzie świetnie wyglądał zarówno na stoliku nocnym, jak i na biurku w pracy. Do dyspozycji mamy dwa punkty ładujące – pionową płytkę MagSafe 7,5 W dla iPhone'a 12 lub 13 oraz poziomą przegródkę 5 W na AirPodsy/AirPodsy Pro. Co najważniejsze, telefon możemy zamontować w orientacji pionowej lub poziomej, więc nie musimy przerywać oglądania filmów na czas ładowania.

340 PLN, www.nativeunion.com



MOSHI CROSSBODY PHONE HOLSTER

Znacie to uczucie, gdy wychodzicie z domu z kilkoma rzeczami, które nie mieszczą się w kieszeniach, ale są za małe, by wygodnie schować je do plecaka? Crossbody Phone Holster od Moshi to właśnie taka dodatkowa kieszeń, tylko wykonana z wysokiej jakości wegańskiej skóry i pokryta antybakteryjną warstwą NanoShield, neutralizującą większość szkodliwych mikrobów. Etui zawieszone jest na odczepianym pasku, którego długość możesz regulować w zakresie 90-135 cm. Wewnątrz znajdziesz także miejsce na trzy karty.

320 PLN, www.moshi.com



TWELVE SOUTH BOOKBOOK VOL. 2

To etui na iPhone'a 13 zaskakuje przede wszystkim formą: jego wytłaczany, ozdobny grzbiet przywodzi na myśl książkę z epoki wiktoriańskiej. Jej „okładki" są jednak magnetycznie zapięte i kryją w sobie wygodne przegródki na karty (w tym specjalne miejsce na dowód osobisty lub prawo jazdy), kieszeń na banknoty oraz wytrzymałą, kunsztownie wykonaną obudowę na smartfona. Gdy chcemy skorzystać z ładowania MagSafe, wystarczy odczepić ją od „okładki" i umieścić na ładowarce. Dostępne także w wersji na iPhone'a 12.

280 PLN, www.twelvesouth.com

eprasa.pl 248a4423fc

TELEWIZORY



SONY BRAVIA XR MASTER Z9J

LED-owy flagowiec od Sony został wyposażony w prawdziwie mistrzowski ekran 8K Full Array. Jego sercem jest procesor Cognitive Processor XR, rewolucyjny system algorytmów poznawczych dostosowujący każdy aspekt wyświetlania obrazu do sposobu, w jaki ludzki mózg analizuje wszystkie elementy sceny. Telewizor dostarcza przepięknych kontrastów, naturalnych barw i inteligentnie wyostrzonych, naturalnie wyglądających obiektów. Funkcja XR Surround potrafi dodatkowo symulować górne kanały systemu surround.

www.sony.pl



SAMSUNG QN900A

Świat po raz pierwszy poznał technologię Neo QLED podczas targów CES 2021, ale zakochał się w niej dopiero po premierze QN900A. Ten telewizor 8K zachwycił nas smukłym, eleganckim designem, bezramkowym ekranem o imponującej głębi kolorów oraz wsparciem dla zaawansowanych technologii przetwarzania obrazu. Rewolucyjna konstrukcja źródła światła wykorzystującego miniaturowe diody Quantum Mini LED, pozwala na precyzyjne dozowanie światła, a co za tym idzie, perfekcyjne kontrasty bez śladu rozmycia.

Od 20 000 PLN, www.samsung.com/pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 10 700 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG QN95A

Nie wszyscy jesteśmy gotowi na oglądanie filmów w 8K, ale spokojnie - technologia Neo QLED dostępna jest także w urządzeniach 4K. Q95A pozwoli nam cieszyć się wszystkimi zaletami obrazu Quantum Mini LED w nieco popularniejszym formacie. Kinomanów na pewno ucieszy obecność technologii Dźwięku Podążającego za Obiektem+, dodającej realizmu każdemu seansowi, oraz Aktywnego Wzmacniacza Głosu. Konsolowcom spodoba się natomiast wsparcie dla HDMI 2.1, Automatyczny Tryb Gry oraz Ultra Szeroki Widok w Grach.

Od 8 000 PLN, www.samsung.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc

SOUNDBARY



SONY HT-G700

Podstawa każdego zestawu kina domowego - ten niedrogi zestaw soundbar + bezprzewodowy subwoofer działa w natywnej konfiguracji 3.1, ale dzięki szeregowi inteligentnych algorytmów potrafi on interpolować dźwięk tak, by naśladować pracę systemu 7.1.2. Technologia S-Force PRO dopasowuje wrażenia przestrzenne do wysokości telewizora, dzięki czemu odgłosy zawsze wydają się dobiegać z ekranu. Urządzenie jest kompatybilne z systemami Dolby Atmos i DTS:X, a dzięki Bluetoothowi podłączymy doń także smartfona.

1 800 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

Sercem tego soundbara jest technologia automatycznej kalibracji MultiBeam, która w połączeniu ze wsparciem dla Virtual Dolby Atmos daje efekt realistycznego, przestrzennego brzmienia bez konieczności podłączania dodatkowych głośników. Wbudowane radiatory pasywne zapewniają głęboki bas, a dzięki wsparciu dla zawartości 4K HDR możemy bez obaw podłączać go do najnowocześniejszych telewizorów. Soundbar otrzymał wsparcie dla Bluetootha, Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz systemów multiroom opartych o Amazon Alexę.

1 800 PLN, www.jbl.com.pl



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 700 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować także przez Alexę lub Asystenta Google.

3 000 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 248a4423fc

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Sprzęt pracuje w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS ZEPPELIN

Powyższe zdjęcie natychmiast przykuło twoją uwagę, nieprawdaż? Bezprzewodowy głośnik od B&W kontynuuje designerską tradycję, którą rozpoczął pierwszy Zeppelin; charakterystyczna forma urządzenia jest jednocześnie ekstrawagancka i minimalistyczna. Wewnątrz kryje się pięć przetworników i bogactwo opcji łączności: Apple AirPlay 2, Spotify Connect oraz Bluetooth 5.0 z AAC, SBC i aptX Adaptive; inne serwisy streamingowe skonfigurujemy w aplikacji mobilnej. Zeppelin wyposażony jest także we wsparcie dla Alexy – asystentka Amazona pomoże nam w zdalnym sterowaniu odtwarzaną muzyką.

3 900 PLN, www.tophifi.pl

T3 DOSKONAŁY PRODUKT



LOEWE WE. HEAR 2

Lifestyle'owa marka Loewe skierowana jest do młodych odbiorców, ale w tym brzmieniu i wzornictwie zakochają się użytkownicy z każdej grupy wiekowej. Fantastycznie zaprojektowany, lekki i wodoodporny w klasie IPX6, We. HEAR 2 to doskonały towarzysz wypraw w nieznane. Jedno ładowanie zapewnia nawet 17 godzin słuchania muzyki, a dzięki portom USB-A może on pełnić funkcję powerbanka dla smartfona. Na uwagę zasługują także unikatowe wersje kolorystyczne: obok czerni i szarości, głośnik dostępny jest także w modnym odcieniu koralowej czerwieni i odświeżającym morskim błękicie.

850 PLN, www.tophifi.pl



WILSON CLASSIC TOBACCO

Kolumny podstawkowe od Wilson nawiązują do konstrukcji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, ale pod względem technologicznym wpasowują się w obecne trendy rynku audio. W sztywnej, ozdobionej winylową okleiną obudowie znajdują się trzy duże, wydajne przetworniki. Na szczycie kolumny umieszczony został 1-calowy tweeter z tekstylną kopułką, ozdobiony emblematem producenta. Towarzyszą mu 5,5-calowy przetwornik średniotonowy oraz woofer o przekątnej 8 cali, obydwa wyposażone w membrany z Kevlaru i osadzone w sztywnych koszach, chroniących przed rezonansami.

1 500 PLN/szt., www.salonydenon.pl

eprasa.pl 248a4423fc



DENON CEOL N11 DAB

Ach, gdybyśmy tak mogli powrócić do beztroskich czasów, w których szczytem szpanu było posiadanie miniwieży... Kompaktowy, inteligentny system audio od Denona na pewno wzbudzi zazdrość wśród twoich znajomych: dzięki cyfrowemu wzmacniaczowi i perfekcyjnie dostrojonym kolumnom wypełni on czystym, mocnym dźwiękiem nawet duże pomieszczenia, a bogaty wybór źródeł dźwięku zadba o to, żeby nigdy nie zabrakło ci muzyki do słuchania. Na szczególną uwagę zasługuje odtwarzacz płyt CD, który pomimo niewielkich wymiarów systemu audio nie wpada w drgania.

2 600 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

13 000 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

23 000 PLN, www.mp3store.pl



JBL FLIP 6

Najnowsza generacja terenowego głośnika od JBL wprowadza do schematu kilka nowości: woofer w kształcie toru wyścigowego oraz dedykowany tweeter, dzięki którym urządzenie brzmi dynamicznie i wesoło. Charakterystykę dźwiękową skonfigurujemy w aplikacji *JBL Portable*, umożliwiającej także skorzystanie z funkcji łączenia głośników PartyBoost. Flip 6 nie boi się żadnych terenowych niespodzianek: urządzenie jest wodo- i pyłoodporne w stopniu IP67, a dzięki gumowanemu pokryciu i solidnie obudowanych bokach, przetrwa niejeden upadek.

640 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 248a4423fc

SŁUCHAWKI



JBL QUANTUM ONE

Realistyczne udźwiękowienie to podstawa dobrej zabawy w grach. Doskonale wie o tym JBL – seria Quantum dostarczyła nam już wiele wspaniałych modeli nausznych i wokółusznych. Model Quantum ONE został wyposażony w technologię QuantumSPHERE 360, zapewniającą precyzyjne pozycjonowanie dźwięku w trakcie rozgrywki. Funkcja aktywnej redukcji szumów zadba o to, by zabawy nie przerwały nam żadne hałasy z zewnątrz. Fani gamingowej stylistyki docenią także oryginalne wzornictwo z programowalnym podświetleniem RGB.

1 180 PLN, www.jbl.com.pl



JBL LIVE PRO+ TWS

Pokochaliśmy te słuchawki true wireless nie tylko ze względu na ich wzornictwo, chociaż trzeba przyznać, że wodoodporne w klasie IPX4 wkładki douszne prezentują się naprawdę dobrze. Największa zaleta Live Pro+ tkwi w prostocie ich obsługi - urządzenie automatycznie paruje się ze smartfonem z Androidem po otwarciu etui, adaptacyjny system redukcji hałasu umiejętnie wycisza odgłosy otoczenia, a pracą słuchawek możemy sterować za pomocą Asystenta Google. Nie zapomnijmy także o ich brzmieniu, przyjemnie basowym i energetyzującym - do takiego dźwięku przyzwyczaiło nas JBL.

800 PLN, www.jbl.com.pl



SONY LINKBUDS

Twoi bliscy narzekają, że gdy wkładasz słuchawki, nie da się z tobą złapać kontaktu? Wypróbuj LinkBuds, rewolucyjny model true wireless o otwartej konstrukcji. Ich 12-milimetrowe przetworniki dostarczą bogaty, barwny dźwięk bezpośrednio do twoich uszu, nie blokując jednocześnie odgłosów otoczenia. W ten sposób możesz cieszyć się muzyką podczas treningów lub spacerów; sprzęt jest wodoodporny w stopniu IPX4. Spokojnie – mimo nietypowego kształtu, gwarantujemy, że nie będziesz miał problemów z ich dopasowaniem do swojego ucha.

900 PLN, www.sony.pl



DENON AH-C830NCW

To pierwsze prawdziwie bezprzewodowe słuchawki w portfolio marki, i trzeba przyznać, że Denon od razu pokazał, co potrafi – ich głębokie, soczyste brzmienie urzekło nas od pierwszych dźwięków. Wodoodporne w klasie IPX4 i ściśle przylegające do uszu, AH-C830NCW wyposażone zostały w system ANC, dzięki któremu naszych treningów nie przerwą odgłosy świata zewnętrznego – chyba, że włączymy tryb transparentności. Jedno ładowanie starcza na maksymalnie 6 godzin, a etui pozwoli na uzupełnienie akumulatorów jeszcze trzykrotnie.

750 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 248a4423fc



BOWERS & WILKINS PI7

Specjaliści z Bowers & Wilkins nie spieszyli się ze stworzeniem pierwszych słuchawek true wireless, ale może to i dobrze - dzięki temu możemy cieszyć się tak dopracowanym i eleganckim modelem, jakim jest PI7. Wkładki kompatybilne są z technologią aptX Adaptive, która dynamicznie dopasowuje profil brzmienia do odtwarzanej zawartości. Napędzane oddzielnymi wzmacniaczami, podwójne przetworniki hybrydowe uraczą nasze uszy koktajlem soczystych, detalicznych dźwięków, a adaptacyjne ANC zadba o to, żeby słuchania nie zakłócił żaden niepożądany dźwięk. Do tego dochodzi sterowanie głosowe.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

1 000 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM4

Słuchawki z serii WH-1000XM to dla wielu użytkowników niedościgniony wzór tego, jak powinny wyglądać urządzenia z systemem ANC. Ten zastosowany w najnowszym modelu wykorzystuje procesor QN1 HD oraz algorytmy przetwarzania sygnału w czasie rzeczywistym, na bieżąco dostosowujące poziom redukcji hałasu do dźwięków otoczenia. Słuchawki obsługują kodek LDAC i system DSEE Extreme, który przywraca jakość skompresowanym plikom dźwiękowym. Całości dopełnia pojemny akumulator, starczający na 30 godzin pracy, i szybkie ładowanie, pozwalające w 10 minut uzyskać 5 godzin grania.

1 450 PLN, www.sony.pl



PHIATON ODDICT TWIG

Wystarczy spojrzeć na zdjęcie, by przekonać się, że ten gadżet nie bez przyczyny zdobył nagrodę Red Dot 2021 dla najlepszego designu. Minimalistyczne, geometryczne etui rozsuwa się, ukazując smukłe słuchawki true wireless z charakterystycznymi „ogonkami". Specjalna konstrukcja Swig i silikonowe wkładki douszne dbają o dobrą izolację akustyczną i stabilność. Za interpretację dźwięku odpowiedzialne są 12-calowe, karbonowe przetworniki, zapewniające czyste i bogate brzmienie, które możemy dostosować w aplikacji mobilnej.

600 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 248a4423fc

LAPTOPY I TABLETY



ASUS ZENBOOK 14X OLED

Laptop stworzony z myślą o twórcach zawartości. Jego najważniejszym elementem jest 14-calowy panel dotykowy OLED, zapewniający niezrównane wrażenia wizualne – dzięki odświeżaniu 90 Hz i jasności 550 nitów, możemy korzystać z niego w każdych warunkach. Smukła, aluminiowa obudowa kryje w sobie mocne podzespoły: w najwyższej konfiguracji do dyspozycji otrzymujemy procesor Core i7-1165G7, 16 GB pamięci RAM oraz dysk o pojemności 512 GB. Pracę ułatwi także technologia NumberPad, dzięki której touchpad zamienia się w klawiaturę numeryczną.

Od 5 800 PLN, www.asus.com/pl



LENOVO TAB P12 PRO

Dowód na to, że tablety działające na Androidzie mają w sobie ogromny potencjał. Ten elegancki sprzęt został wyposażony w ogromny, 12,6-calowy wyświetlacz AMOLED ze wsparciem dla technologii Dolby Vision – jasny i ostry. Dzięki dołączonemu do zestawu rysikowi Precision Pen 3, możemy korzystać z ekranu jak z tabletu graficznego. Jeśli akurat nie mamy ochoty na artystyczne zajęcia, Tab P12 Pro dostarczy nam gamingowej rozrywki: do dyspozycji otrzymamy procesor Qualcomm Snapdragon 870, 8 GB pamięci RAM oraz aż 256 GB pamięci wewnętrznej.

4 000 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO THINKPAD X1 TITANIUM YOGA

Legendarna seria laptopów dla profesjonalistów doczekała się nowoczesnego odświeżenia. Teraz dostępny w atrakcyjnym formacie 2-w-1, X1 Titanium Yoga działa na platformie Intel Evo, co oznacza, że spełnia najbardziej rygorystyczne wymagania dotyczące wydajności i czasu pracy na baterii. Ekran 2K w nietypowym formacie 3:2 doskonale nadaje się do pracy z rozbudowanymi tabelami w *Excelu*, a głośniki Dolby Atmos i poczwórny mikrofon przydadzą się podczas wideokonferencji. Do dyspozycji otrzymamy szereg zabezpieczeń, które ochronią wyniki naszej pracy. W opcji dostępna jest także łączność 4G/5G.

Od 13 150 PLN, www.lenovo.com/pl



APPLE MACBOOK AIR M1

Apple zna się na robieniu procesorów ARM tak dobrze jak nikt inny. Zastosowany w nowym MacBooku Air chip M1 jest tego żywym dowodem - podzespół zapewnia 3,5-krotnie większą wydajność w porównaniu z poprzednią generacją, a także pięć razy szybszą obróbkę grafiki oraz natywne wsparcie dla apek z iOS. Na dodatek układ potrzebuje do działania niewiele energii, dzięki czemu ultralekki laptop od Apple może pracować na jednym ładowaniu nawet 18 godzin. Co najlepsze, MacBook Air nie wymaga wentylatora, więc jest perfekcyjnie cichy, a trzymanie go na kolanach - w pełni komfortowe.

Od 5 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc

AKCESORIA GAMINGOWE



WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

Twoje biblioteka gier wciąż rośnie, a ty nie nadążasz z ich instalowaniem, przechodzeniem i usuwaniem? Uratuje cię WD_BLACK D30, pojemny nośnik SSD stworzony z myślą o graczach. Zapewni ci on od 500 GB aż po 2 TB dodatkowej przestrzeni na tytuły, które już przeszedłeś, lub dopiero zamierzasz przejść. Superszybkie prędkości przesyłania danych usprawnią proces ich organizacji. Jeśli grasz w tytuły z PS4, możesz odpalać je bezpośrednio z nośnika zewnętrznego, a te nowe archiwizować.

Od 750 PLN, shop.westerndigital.com/pl



CREATIVE SOUNDBLASTER GC7

Zewnętrzna karta dźwiękowa od Creative zaprojektowana z myślą o graczach. Jej sercem jest technologia holograficznego dźwięku Super X-Fi, dzięki której uzyskamy efekt wyrazistego, realistycznego brzmienia, oraz wirtualne udźwiękowienie 7.1. To ostatnie pozwala precyzyjnie zlokalizować źródło odgłosu w otaczającej nas przestrzeni, co szczególnie przyda się w strzelankach online. Dla prawdziwych maniaków FPS-ów stworzony został natomiast tryb Scout, aktywnie wzmacniający odgłosy wydawane przez wrogów - dzięki niemu już nigdy nie zaskoczy cię atak z ukrycia.

690 PLN, www.pl.creative.com



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 400 PLN, www.tp-link.com.pl



RAZER OROCHI V2

Mysz ta przeznaczona jest przede wszystkim dla posiadaczy gamingowych laptopów - jej kompaktowa, lekka konstrukcja waży zaledwie 72 g, gdy w środku znajduje się bateria AA, i 65 g, gdy zasila ją paluszek AAA. Może ona działać zarówno w trybie Bluetooth, która wydłuża czas pracy na baterii do 950 godzin, jak i w superszybkim trybie 2,4 GHz HyperSpeed Wireless. Za precyzję działania odpowiedzialny jest sensor o maksymalnej czułości 18 000 DPI oraz stopki z gładkiego teflonu. Obłożenie dodatkowych przycisków makr możemy samodzielnie dostosować w oprogramowaniu *Razer Synapse*.

370 PLN, www.razer.com

eprasa.pl 248a4423fc

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudeńko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa, superszybka matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwieczniać nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO i 5-osiową stabilizację matrycy, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofokus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, a nawet oczy ptaków w locie.

Od 34 500 PLN (korpus), www.sony.pl



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

13 500 PLN (sam korpus), www.sony.pl



NIKON Z6 II

Druga generacja bezlusterkowca Z6 otrzymała podwójny procesor EXPEED, dzięki któremu każdy aspekt jej działania jest naprawdę szybki - od trybu zdjęć seryjnych 14 klatek na sekundę, aż po bufor pozwalający zapisać do 124 zdjęć RAW bez kompresji. Do dyspozycji otrzymamy dwa gniazda pamięci: jedno kompatybilne z kartami SD UHS-II i drugie przeznaczone dla formatu CFexpress. Na dodatek aparat nadaje się na ekstremalne wyprawy - jego wykonany ze stopu magnezowego korpus jest lekki i wytrzymały, a zabezpieczenie przed kurzem i deszczem umożliwi fotografowanie w każdych warunkach.

Od 10 000 PLN (korpus), www.nikon.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

Od 19 130 PLN (korpus), www.canon.pl

eprasa.pl 248a4423fc

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



WD MY CLOUD PRO SERIES PR2100

Lokalne magazyny sieciowe to rozwiązanie popularne nie tylko w małych i średnich firmach - zorganizowana przestrzeń na pliki przyda nam się także w domowym zaciszu. My Cloud PR2100 może pomieścić aż dwa dyski twarde, a jeśli potrzebujemy więcej miejsca, możemy wybrać wariant z pamięcią od 4 do aż 28 TB. Zapisane pliki są chronione przed atakami typu ransomware, a także mogą być regularnie zapisywane w kopii zapasowej. Serwer jest przy tym kompatybilny z serwisem MyCloud.com oraz aplikacją mobilną *MyCloud*, dzięki czemu mamy do nich dostęp także z poziomu smartfona.

Od 1 670 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD MY BOOK DUO

Jeśli w domu korzystasz tylko z jednego komputera, góra dwóch, serwer NAS niekoniecznie musi być optymalnym wyborem - zamiast niego polecamy stacjonarny dysk zewnętrzny My Book Duo o pojemności od 4 do aż 36 TB. Urządzenie jest fabrycznie skonfigurowane do pracy w trybie RAID-0, która gwarantuje prędkość odczytu sekwencyjnego do 30 MB/s przy połączeniu USB-C, ale może ono także działać jako dwa niezależne dyski lub magazyn kopii zapasowych. Dzięki szyfrowaniu sprzętowemu i ochronie hasłem, dysk zadba o bezpieczeństwo zapisanych na nim plików.

Od 940 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD ELEMENTS SE SSD

Maksimum miejsca w minimalnej obudowie – ten dysk od WD ma niecałe 6,5 cm długości, dzięki czemu zmieści się nawet w kieszeni. Wewnątrz tego kompaktowego urządzenia kryje się jednak czysta pojemność: do wyboru mamy warianty 480 GB, 1 TB i 2 TB. Dzięki wzorowym parametrom pracy błyskawicznie prześlemy na niego ważne pliki lub je z niego odczytamy. Konstrukcja WD Elements SE jest odporna na upadki z wysokości nawet dwóch metrów, co czyni z niego idealnego towarzysza dla podróżników i miłośników wypadów w teren.

Od 400 PLN, shop.westerndigital.com/pl



SANDISK EXTREME PRO PORTABLE SSD V2

Każdy fotograf wie, jak ważny jest odpowiedni dysk SSD - w końcu miejsce na karcie pamięci kiedyś się skończy, a każde ujęcie jest na wagę złota. Extreme Pro Portable SSD oddaje w twoje ręce od 1 do 4 TB dodatkowej przestrzeni o prędkości odczytu i zapisu sięgającej nawet 2 000 MB/s. Pokryta sprężystym silikonem obudowa z kutego aluminium doskonale rozprasza ciepło, dbając o wysokie osiągi nośnika, a ponadto zabezpiecza go przed upadkiem z wysokości do dwóch metrów. Dysk jest także wodoodporny w klasie IP55, a dzięki zintegrowanemu uchwytowi możemy łatwo przyczepić go do plecaka.

Od 1 290 PLN, shop.westerndigital.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc

INTELIGENTNY DOM



EUFYCAM 2 PRO (2+1)

Intuicyjny sposób na zabezpieczenie domu przed przykrymi niespodziankami. Kamerki eufyCam 2 Pro nagrywają obraz w jakości 2K, a dzięki noktowizorowi od Sony mogą dojrzeć niebezpieczeństwo także w nocy. Zostały one wyposażone w sztuczną inteligencję, która potrafi odróżnić człowieka od zwierzęcia - przydatne, jeśli pupile sąsiada często odwiedzają twój ogródek. System monitoringu jest wodoodporny w klasie IP67 i odporny na działanie warunków atmosferycznych, a na dodatek potrafi współpracować z innymi urządzeniami smart home od Eufy, Alexą, Asystentem Google i HomeKitem.

2 000 PLN, www.salonydenon.pl



iROBOT ROOMBA i3+

To najtańszy jak do tej pory robot sprzątający z serii Roomba, kompatybilny ze stacją ładującą Clean Base. W jej wnętrzu znajduje się specjalny worek, do którego po zakończeniu cyklu sprzątania zasysane są wszystkie brudy, zgromadzone w pojemniku urządzenia, co oznacza, że będzie ono mogło wyjechać na kolejne czyszczenie bez konieczności naszej ingerencji. Do dyspozycji otrzymamy także wydajny system sprzątania AeroForce z superszczelnym filtrem oraz inteligentną nawigację liniową, dzięki której robot metodycznie wysprząta całe pomieszczenie, nie zapominając o żadnym zakamarku.

3 000 PLN, www.irobot.pl



TP-LINK DECO X20

Sieć MESH to uniwersalny sposób na „martwe punkty", problemy z zasięgiem i nagłe fluktuacje sygnału w domu. Jeśli zależy ci na tym, żeby pozostała ona funkcjonalna przez długie lata, wybierz system oparty o Wi-fi 6, na przykład Deco X20. Kompaktowe routery wykorzystują technologię MU-MIMO, usprawniającą obsługę wielu urządzeń jednocześnie, oraz beamforming, dzięki któremu sygnał dotrze nawet do najbardziej oddalonych gadżetów. Dodatkowo o twoje bezpieczeństwo zadba pakiet *TP-Link HomeCare* z ochroną antywirusową, kontrolą rodzicielską i ustalaniem priorytetów poszczególnych połączeń.

1 600 PLN (3-pack), www.tp-link.com/pl



iROBOT ROOMBA COMBO

Jeśli nie lubisz myć podłóg w tym samym stopniu, co ich odkurzać, mamy dla ciebie praktyczne rozwiązanie tego problemu - robota sprzątającego i mopującego w jednym. W przedniej części sprzętu znajduje się kompleksowy system odkurzania z dwiema szczotkami do sprzątania przy krawędziach i gumowaną szczotką V-kształtną, a w tylnej - nakładka czyszcząca o antystatycznej strukturze, 300-mililitrowy pojemnik na wodę oraz elektroniczna pompa, która dba o to, żeby przepływ wody był w pełni kontrolowany. Robotem możesz sterować z poziomu aplikacji *iRobot HOME* i przez asystentów głosowych.

1 500 PLN, www.irobot.pl

eprasa.pl 248a4423fc



NETATMO VALVES SET

Głowice termostatyczne to jeden z najprostszych sposobów na oszczędzenie ciepła i redukcję emisji dwutlenku węgla. Te od Netatmo charakteryzują się prostotą obsługi - aby ustawić żądaną temperaturę, wystarczy przekręcić głowicę lub skorzystać z aplikacji mobilnej *Netatmo Energy*. Apka umożliwia stworzenie harmonogramu ogrzewania i dostosowanie temperatury w każdym pomieszczeniu, jak również szybkie nagrzanie domu w trybie Boost. Głowice dbają ponadto o oszczędność energii - gdy wykryją one, że w pobliżu znajduje się otwarte okno, samodzielnie wyłączą ogrzewanie.

950 PLN, www.salonydenon.pl



MARMITEK POWER LI

Nie masz już miejsca na kolejne inteligentne gniazdka? Sprawdź inteligentną listwę Power LI od Marmitek, która jest wyposażona w cztery gniazda zasilające i cztery porty USB, w sam raz do zasilenia i podładowania kilku gadżetów. Aplikacja mobilna *Smart me* nie tylko pozwala na zdalne włączanie i wyłączanie podłączonych urządzeń oraz tworzenie scen, ale także monitorowanie poziomu zużycia energii przez każde z nich. Jeśli system wykryje jakąkolwiek nieprawidłowość, natychmiast prześle ci stosowne powiadomienie. Listwa ma ochronę przeciwprzepięciową.

220 PLN, www.salonydenon.pl



YALE LINUS SMART LOCK

Jeśli od czasu do czasu zdarza ci się zapomnieć kluczy do mieszkania, wypróbuj inteligentny zamek od Yale. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub Apple Watcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy dla znajomych, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do mieszkania. Zamek współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi, a dzięki szyfrowaniu AES i TLS możesz być pewien, że twój dom jest chroniony przed nieproszonymi gośćmi.

Od 1 150 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO L530E

Jak najprościej wprowadzić do domu nastrojowy, niepowtarzalny klimat? Z pomocą przychodzi nam inteligentne oświetlenie. Żarówka Tapo L530E może wypełnić nasze mieszkanie jednym lub kilkoma spośród 16 milionów nasyconych odcieni, pracować zgodnie z ustalonym harmonogramem oraz włączać się wraz z zachodem słońca. Ulubione ustawienia łatwo zapiszemy w aplikacji *Tapo*, dzięki czemu już nigdy nie będziemy musieli szukać tego jednego odcienia, który tak dobrze pasował do naszego salonu. Pracą żarówki możemy sterować za pomocą Amazon Alexy i Asystenta Google.

60 PLN, www.tp-link.com/pl

eprasa.pl 248a4423fc

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Redakcja tekstu
AGNIESZKA STRADECKA

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl | (22) 257-84-43

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22 (godz. 10:00–14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

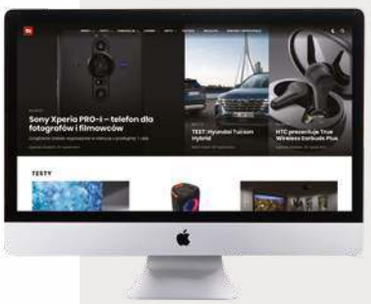
Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

Nie tylko na papierze



STRONA INTERNETOWA

To twoja codzienna dawka newsów ze świata technologii. Możesz tu również znaleźć testy sprzętowe i felietony naszych redaktorów.

TABLETY I SMARTFONY

Cyfrowe wydanie „T3" to ta sama treść w nowoczesnej formie. Edycja skrojona na twojego iPada lub urządzenie z systemem Android.



eprasa.pl 248a4423fc

RAMMSTEIN



ZEIT

NOWY ALBUM

29+04+22

CD | SPECIAL EDITION CD (6-PANEL DIGIPAK) | 2LP | DIGITAL

eprasa.pl 248a4423fc

Bowers & Wilkins



Bezkompromisowy soundbar

Bowers & Wilkins Panorama 3

Od ponad czterech dekad studia nagraniowe na całym świecie ufają kolumnom Bowers & Wilkins, które pomagały im tworzyć ścieżki dźwiękowe filmów kształtujących całe pokolenia. Można być zatem spokojnym o jakość dźwięku, jaką jest w stanie zapewnić nowa Panorama 3 – pierwszy soundbar Bowers & Wilkins z Dolby Atmos, dzięki któremu doświadczysz filmów, seriali i ulubionych utworów tak, jak zostały stworzone, aby być słyszane.
Posłuchaj, a sam się przekonasz.

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl

bowerswilkins.com